

BOGARODZICA

M A R Y A

W NAZARET

I NA

J A S N É J - G Ó R Z E

JÉJ ŻYWOT; POMNIKI JÉJ CNOT I CUDÓW

O P I S A Ł

ś. p. X. Wincenty Plebankiewicz.

TOM II.

K R A K Ó W.

NAKŁADEM I DRUKIEM D. E. FRIEDLEINA.



1845.

M A R Y A
B O G A R O D Z I C A
W NAZARET I NA JASNEJ-GÓRZE
CZĘSTOCHOWSKIEJ

JĘJ ŻYWOT, POMNIKI JĘJ CNOT I CUDÓW

OPISAŁ

ś. p. X. Wincenty Plebankiewicz

ZAKONU KAZNODZIEJSKIEGO, LEKTOR Ś. TEOLOGII.

TOM II.

K R A K Ó W.

NAKŁADEM I DRUKIEM D. E. FRIEDLEINA.



1845.



Pinxto del. V. G. G. G.

Lith. G. G. G.

MARYA P.
Częstochowska

OBRAZ
MARYI
BOGARODZICY

NA

JASNÉJ-GÓRZE W CZĘSTOCHOWIE

TUDŻIEŻ RÓŻNE WSPOMNIENIA HISTORYCZNE
O WIZERUNKU, KLASZTORZE I SKARBCE,

OPISAŁ

ś. p. X. Wincenty Plebankiewicz;
ZAKONU KAZNODZIEJSKIEGO, LEKTOR Ś. TEOLOGII



KRAKÓW.

NAKŁADEM I DRUKIEM D. E. FRIEDLEINA.



1845.

BG WSP



138562

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

Książka napisana pod tytułem: *Bogarodzica w Nazaret i na Jasnej-Górze*, ponieważ nie w sobie Wierze Ś. Katolickiej przeciwnego nie zawiera, a pobożnemu Czytelnikowi ku zbudowaniu i pociesze religijnej pomocną być może, zasługuje na upowszechnienie drukiem

Kraków d. 18 Marca 1844 r.

X. MATEUSZ GLADYSZEWICZ K. K. K.

Cenzor Ksiąg Duchownych m. p.

Nabywszy to dzieło na moją własność, oświadczam, iż prawnie poszukiwać będę wszelkie exemplarze moim podpisem nieoznaczone.

D. Eszrieder

DO MOICH BRACI CZYTELNIKÓW W JEZUSIE PANU, SŁOWO POKORNE.

Po sławnój Palestynie, która Ziemią świętą od chrześcijańskich przezwana ludów, po téj poświęconój krainie, Boskimi stopami Jezusa Chrystusa; po roli ziarnem Ewangeliczném przez samegoż Zbawiciela zasianój, zkład robotnicy Apostolscy, roznieśli na wszystkie końce świata pokarm zbawienia, i promienie Boskiej wiary roztoczyli, do objaśnienia dusz ludzkich; po owém Betlejemie zaszczyconém kolebką Przedwiecznego Ojca Jedynaka; i Nazerecie, gdzie w ubóstwie, ukryte wiódł życie Pan Jezus; po téj głośnój i bezbożnój Jeruzolimie, co jój obywatele wedle odwiecznych przepowiedni prorockich, przysięgli się przelać krew Najświętszego Zbawcy, tę krew która zmyła przekleństwo, co ciążyło pokolenie Adama; po tym punkcie środkowym świata, jak mniemają Ojcowie Święci, gdzie wzniesion na krzyżu za

grzechy nasze Chrystus; po owym przesławnym grobie, dokąd przez dziewiętnaście wieków, pędem pobożności, spieszą różnych narodów mieszkańcy, których jedna utworzyła prawica, jedna Opatrzność żywi, jedna wiara święta Apostolska Rzymska zbawia, i Kościół jeden Chrystusa na swém łonie, jak w Noego Arce bezpiecznie orala; po domku nazareńskim, ręką Aniołów cudownie z miejsca przestawionym na miejsce, gdzie «Słowo Boga, stało się Ciałem» (*) dla szczęścia i zbawienia człowieka; po bogatym i najczcigodniejszym w Chrześcijaństwie Lorcie; mniemamy że nie łatwo Europa tak przemożny skarbiec łask Boskich ukaże, jakim się Naród nasz chlubi, gdzie bogato szafuje łaskami Dziewica po Bogu przenosząca doskonałościami Herubów, zasługami Patryarchów, duchem wieszczym Proroków, cierpieniami męczenników, wiarą wyznawców; Dziewica, która wstrząsa królestwem szatana, «ona zetrze głowę twoją» (**) tyle pociech kościołowi przyniosła, i jest «pocieszycielką utrapionych» (***), tyle zniweczyła sekt, błędów, i ona jest «wykorzenicielką herezyi» (****) tyle udaremniła śmiałych ludzkich

(*) Juan. 1

(**) Gen. 3. 15.

(***) Litania Loretańska.

(****) Tamże.

zamiarów; znana dawno w różnych mniemaniach wszystkim, nawet bezwiernym Narodom; od katolickich królestw ogłoszona Panią, Monarchinią, Królową; od wszystkich Matką i Opiekunką.— Ta druga Ewa przesławna, zrodziła wszystkich ludzi przez łaskę Boga, i przez Nią wszystko wszyscy mamy, wedle słów S. Bernarda. Nie łatwo wynajdziem kawałek ziemi, gdzieby się tyle wydarzyło nieodgadzionych rozumem, a palcem Bożym oznaczonych wypadków, ile na tym szczycie Góry Jasnej, którą staroczesne oblicze Maryi tak rozwieliło w dziejach Kościoła i kraju!— Bóg co nad wszystkie dzieła mądrości swojej, wyniósł niezmiernie Maryą, co większa pominie ręki malarzów S. Łukasza, jak chce mieć podanie, które nam dochowały jej rysy, od rdzy zepsucia, co wszystko trawi, uchował; milionowymi świadectwami utwierdził, że ją nad wszystko ukochał, ocenił; i nie tylko gdy między żyjącymi na świecie słyneła, za pośrednictwem Jej łaski, cuda działał; ale nawet do słabych obrazu odciśnień tej Najświętszej Dziewicy i Matki, moc cudotwórczą, więcej jak do łaski Mojżesza, oków Piotra, chustki Pawła, przywizał: Jasna Góra, ów Loret Polski, o jakże dzielnie świadczy o wszechmocności Boskiej, która sobie różne ku szczególnej czci i szafowaniu łask wyłącza

miejsca! Ile tu przez sześć stuleciów, ta twarz Matki Chrystusa, od ludów hołdów odbitych przyjęła; ile ofiar i darów z szczerością przed sobą złożonych widziała; ile pociech patrzącym na Nią rozrzuciła; że sytni Jój widokiem i zawsze onego chciwi wołają, wielka jest władza Maryi nad światem! Powtórzą słowa Ewangelii, tu: «ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychpowstają» (*). Ile tu Marya Najświętsza wstawieniem się swoim, dusz zbawiła, piekłu zapisanych odbiła! ile łez osuszyła, co tu łkań ukoiliła, co tu bojaźni nadzieją pocieszyła, co tu nędzy zaradziła!! Co się tu grzesznikom więzów występnych stargało, co tu bezwiarków zapoznało prawdę! Ile trupów przed tą Matką duszą znów odżywionych, chorób i kalectw zleczonych; to trzebaby odwieczne wskrzesić naddziady, aby każdy odrzekł za siebie, a z tych głosów wszystkich zabrzmiałby jeden wspólny donośny, który hołaj świat cały zasłyszał; że wiele odebrano, i wszystko uzyskać można przez Maryą.— Wiadomość o tym przecudownym Jasno-górskim Najświętszej Maryi Obrazie, w języku niemieckim, łacińskim i polskim, kilkokrotnie drukiem głoszoną bywała;


(*) Math. II 5

lud ją pobożny wyczerpał, i aczby żadna tej rzeczy książka nigdy nie istniała, i nadal równie się nie ukazała; wystarczy niezachwiane podanie ludu na całą przyszłość; Marya Częstochowska tak była i będzie odgłosem ogólnym w ustach ludu brzmiącym; jak zwyczajne u niego Bóg, i wiara.—Ten nader ograniczony historyczny ułomek, objętości zaledwie czteroarkuszowej z drukarni Jasno-górskiej wyszły ostatniem odbiciem 1830 r. widziałem; nie był mi do smaku; owóż ośmieliłem się nowy napisać pamiętnik, zamieszczając oraz krótki rys życia Najś. Maryi, z wyjątkami pism Świętych Ojców, dla korzyści braci; czy to będzie się komu podobać, niewiem; mam mocną ufność, że Bogarodzica Pani, tę małą posługę, jak zwykła, łaskawie przyjąć raczy; a to zaufanie rodzi we mnie wielką pociechę.

Pisałem w dzień świętych Niewiątek.



DZIEJE PIERWOTNE OBRAZU BOGARODZICY NA
POWADZE PODANIA I DZIEJOPISARZACH OPARTE;
DO CAROGRODU PRZENIESIENIE, WYDARZONE TAM
WIELKIE DZIWY, UWIEZIENIE NA RUŚ, CU-
DOWNE POZOSTAWIENIE GO NA JASNÉJ-GÓRZE,
POŁOŻENIE STATYSTYCZNE JASNÉJ-GÓRY.

 Jak każdy naród i człowiek, tak ka-
żda rzecz święta idzie drogą od Boga
wskazaną, a tymwięcej, kiedy ma służyć
za narzędzie łask i cudów.— Historia
Obrazu Przeczystej Dziewicy Maryi zatra-
dniała wielu naszych dziejopisów. Powo-
dowany chwalbném naśladowaniem, z pod-
niesionemi oczyma i sercem w Niebo,
biorę się w tym celu do pióra. Zamiast
brać pod ostrze krytyki wieloliczne po-
dania, jakie przytoczyć tu mi wypadało;

myślę ze lepiej zbierać starannie wszystko, co tylko nam zachowała przeszłość. Przedwieczna Mądrość wszystkimi kolejami tych dziejów kierowała. Z epoką, w której ten Obraz wyłącznie mieliśmy szczęście nazwać naszym, losy Jego pewną przybierają postać: co raz się jasniej odznaczać poczyną: przezeń anielska nas radość i pociecha nawiedziła. Zacznijmy to w Imie Boże.

Podług odwiecznego na Wschodzie bez przerwy dochowanego podania, pierwszém Chrześcijańskiem malowidłem, była Twarz samego Zbawiciela, cudownie na płótnie odcisnięta, w moment kiedy Bóg i Człowiek Chrystus, bolesnemi kroplami potu i Krwi zroszony, ciężarem krzyża grzechów ludzkich ku ziemi ugięty, przez wrodzoną tkliwość pobożnych niewiast, został obtarty (1). Drugi wizerunek Najświętszj Bogarodzicy, malowany ręką

(1) Hist. Familiae Sandini p. 280. — Boland. 4 Februar. — Mabilon—Natalis Alexander.

Świętego Łukasza (A) o którym również wieść niesie, i zdaje się być prawdą, mimo wątpienia niektórych, iż znajomy był w malarskiej sztuce (1); na niedługo przed Wniebowzięciem, zdjął rysy Jój oblicza i użył na to stołu cyprysowego znajdujacego się w izbie Jana Apostoła (2), który powziął za święty obowiązek, służyć jako syn z głębokim poszanowaniem téj Najświętszój Matce. — Starożytni pisarze Greccy również i Łacińscy, utrzymują, iż do tego miał być skłoniony S. Ewangelista Łukasz prośbą 120 dziewic (3), co godnością Macierzyństwa Boskiego i wysokiemi nader cnoty Najświętszój Maryi pobudzone, w jednémże ustroniu zebrane, stawiały podobieństwo klasztoru, pod

(1) Hist. Apostolica Sandini p. 286. — Sixtus Senen. L. 2. Nicephor. — L. 15. c. 14. — Canisius L. 5. de Maria Deipara.

(2) Odrobiny z stołu król. Nieszporkowicz. str. 9.

(3) Dionys. Carthus. L. 5. c. 22. — Nicephor. L. 2.

okiem samejże Maryi Najświętszej, na każdy dzień dojrzewając w pobożności i anielskiej służbie (1). Ow sprząet ziemski (B) całemu Chrześciaństwu drogi, obok którego usiadywał niegdy samże Zbawiciel, łącznie z Matką swoją Maryą i Opiekunem Józefem, tylekroć uświetniony ręką Boga Człowieka, łąą Dziewicy Matki nie raz uczacnion, a później zmieniony na wizerunek, któremu sama Marya Najświętsza spojrzeniem swoim tajemniczego natchnienia i prawdziwości dodała, wedle świadectwa Nicefora (2); ocalony był niebieską siłą od zagłady, jakiej cała Jerozolima, w skutek wyroczni Chrystusa iż w niej «kamień nie zostanie na kamieniu» (3) uległa, od żelaznej ręki zwyciężkich Rzymian w 73 lat, po téj smutnej zapowiedni z rachuby Historyków (4).

(1) Odrobiny z stołu król.

(2) Nicephorus lib. 15. Idiot. lib. contemp. c. 3.

(3) Luc. 19.

(4) Bossuet Uwagi nad II list. Epoka X.

Na ustroniu przedmieścia Jerozolimskiego, przestał dom mieszkalny Zebedeusza, a w nim uchował się ten prześwietny Maryi wyraz, dokąd, jak chce starożytność, błyskawica zawistnikom imienia Chrześcijańskiego broniła przystępu, a samym duszom pobożnym dozwalała tylko, całe lat trzysta. Dopiero gdy Konstantyn Wielki, kiedy się już rozbroiło pogaństwo, znakiem zbawczym krzyża, godłem opieki i błogosławieństwa, szczyt cesarskiej ozdobił korony; wtedy i Helena S., matka jego, zwyciężającemu Chrześcijaństwu, nową uczyniła przysługę: odszukawszy Krzyż Chrystusów (1), który pogaństwo ufne w swą siłę, przysuło ziemią, i bożyszczem nakryło; mylnie mniemając, iż z biegiem lat, nawet pamięć, gdzie się dokonało zbawienia dzieło, ubiegnie. Pod tę szczęśliwą chwilę znalazła téż i Obraz

(1) Bossuet Uwagi nad IIlist. Epoka XI.

w mowie będący, wskazany jój przez Chrześcian zamieszkałych w domu niegdy po S. Janie (1).— Wzbogaca tym skarbem rozwijającą się dopiero w okazałości stolicę państwa przemożnego, Konstantynopol (C). Darzy Cesarza klejnotem, w porównaniu z którym, świat nie podobnego nie posiada.— W pałacowój kaplicy (D) bierze cześć i poszanowanie, a z powodu cudów swoich, wielkie znajduje uwielbienie, i daleko wiejący odgłos sławy. Pięć wieków gród Cesarzów miał dzielną rękojmię, a stolica Państwa przemożną tarczę.— Mocarze, xiążęta, pany niosą przed to święte oblicze prośby, serca, i hołdy (2). Spieszą powierzać siebie i ludy swoje, Jój możnój opiece. Niezawadzi opowiedzieć pokrótce pierwotne cuda, nim się z natchnienia niebios, dostało

(1) Odrobiny z stołu król.—Lanckoroński.

(2) Starowolski. *Diva claromontana*.—*Sosomenus*
L. 8. c. 4.

Polsce w dobroczynnym darze; nim palec Wszechmocny okazał pewien punkt na stolicę dlań i pobyt, między ludem polskim; bo się téż on dziwnie do Maryi przywiązał i ona go nigdy z swojego nie-spuści oblicza.

Kiedy zagony dziczy Saraceńskiej, obległy Carogrodzkie mury i wały, grożąc wywarciem całej swojej pomsty i ostatniej zawiści; lud ufny w tylokrotnie doznaną opiekę Maryi, występuje z Jój cudnym Obrazem na miejskie przedmurza, nabożną modlitwą napelnił powietrze.» «Święta Rodzicielko, któraś nas tak wiele razy broniła, wyzwól nas teraz od nieprzyjaciół Syna swojego i pogrąż ich w morzu»! (1) Zajaśniała obliczem swoim Marya po wszystkie strony, niewierni tém światłem ośmieni, pierzchnęli w nieładzie, a Carogród gdyby Betulia, ręką natchnio-

(1) Posiłek zbawienny. --Gregorius II. ad Germanum Episc.

nój z nieba mężstwem Judyty Izraelskiej, wolnym się być od napastników ujrzał. Lud takim zwycięstwem, które ich krwi nie kosztowało, ośmielony, spływał przed Obraz, którego samże widok był tak prze-
 możny, i rzecznemi łzami za tak wielkie dzieło składa podziękę. Ilekroć tylko jaka nań trwoga przypadła, jaka chmura brzemien-
 na nieszczęściem się rozwiesiła, jużci się kupi do oblicza Matki, co go tyle kroć opiekuńczą osłaniała szatą, uposażała błogosławieństwem, wiarą i wszem dobrem.— Rozwinął niedługo brudne kłę-
 by, pożar obłądniałych obrazoborców, któren Cesarze podniecali Wschodu. Długo iskry piekielnego ogniska, spokój Kościo-
 ła tworzyły. Wszystko co Święte i co no-
 siło Świętych Wiżerunki, nie uszło ich wściekłości (1). Mimo to Opatrzność Przedziwnego Obrazu Maryi nie puszcza ze
 swój opieki, owszem doń zdroje łask swych

(1) Bossuet. Uwagi nad Hist. Epoka XI.

przydziela, złośliwym oczom, tajemniczym osłania okryciem.— Wieść niesie, iż do warownego jego przechowania, najwięcej wpływał gorliwy Konstantynopola Pasterz S. German, ów sławny bohater i wojownik z obrazoborcami, i pobożna Irena Cesarzowa (1) w której mieszkaniu Leon Łzauryk, mąż jej, dwa inne jeszcze wykrył obrazy; czém oburzony objawił swą nienawiść na tych wszystkich na których padło podejrzenie, że je u Cesarzowej zataili.

Dalszych dziejów według zastarzałych i rozgałęzionych błędów, zwichrzeń daleko mijających się z prawdą, i tyle kroć głoszonych drukiem, powtarzać nie myślę. Znajduję pewniejsze źródła jakie mi Bartłomiej Zimorowicz, szanowny dziejopis Lwowa, wykrywa, ile wyciąg z księgi skoropisem słowiańskim pisaną, którą on acz z trudnością dla staroczesnego piśma, tudzież skracanych słów, gdzie jedna

(1) Odrobiny z stołu królew.

zgłoska znaczyła całe słowo, wyczytawszy, pod zdrowy oddaje rozsądek: autor lubo nieznany, z pisowni atoli bliższy owych czasów, zupełnie co do pierwotnych Obrazu Bogarodzicy dziejów, pędzła Ś. Łukasza, wynalezione w Jeruzalem, uchowywanego w Carogrodzie, z nami zgodny.

Nie przywodzi atoli aby miał być w podarku danym jakiemuś Leonowi książęciu Ruskiemu od Karola Wielkiego, po wyprawie krzyżowej i oswobodzeniu Ziemi Ś. uskutecznióm: czego by nie przemilczał zapewnie. Dosyć zwrócić uwagę, na przestwór czasu, pomiędzy Karolem W. a Leonem Książęciem, a już bezzasadność staje w całym świetle. W pięćset lat po zejściu Karola, Leon światu z dzieł dał się poznać; przetoż ani go w wyprawie pod sztandarem rozwiniętym na Saracenów posiłkować, ani w nagrodę Obrazu Bogarodzicy otrzymać nie mógł. Trudno mi także przypuścić, lubo nie naruszam powagi żadnego pisarza, aby

taki dar szacowny, iakoby puklerz z niebios dany, w nędznym Zameczku Bełzkim, bez czci i załogi wojskowej, był pozostawion? Najlepićj dosłownie zamieszczę wyjątek rękopisu: *Obraz Święty*» od pobożnych Monarchów Heleny, Eudoxyi, Pulcheryi w kaplicach pałacowych (*D₂*) długo był strzeżony; aż się dostał w ręce Anny, Bazylego i Konstantyna Cesarzów siostry, która później wydana za Włodzimierza Książęcia Kijowskiego, niosąc na Ruś przez związek małżeński światło wiary chrześcijańskiej, i ten także Obraz cudotworny z posagiem zawiozła, gdzie przy swym mężu, wprzód poganinie, a później prawowiernym, że szczególnież ten jedyny znak obrony chrześcijaństwa czciła, nie masz wątpliwości.» (1)

Twierdzi nadto tenże rękopis «że przez trzysta z górą lat, święty ten zabytek w skarbcu książąt Ruskich najstaran-

(1) Zimorowicz *Historya miasta Lwowa*. str. 83.

mój był chowany: aż dopiero Leon nasz starością i frasunkiem osierocenia znękanym, dozwolił go na widok wystawić publiczny.» (1) Tu nachodzę na prawdopodobieństwo, bo też Leon był potomkiem i dziedzicem skarbów Książąt Ruskich.

Nie przeczę zupełnie, jakoby ten prze- najdroższój Bogarodzicy wizerunek, nie miał być nareszcie i w zamku Bełzkim, celem Jego ochrony; kiedy to wiadomo dowodnie bardzo, jak zagony dziczy Tatarskiej, ów bicz Boży, nie raz w wnętrze Rusi i Polski, bolesnemi razy chłoszczący, z podniety grabieży w różnych kierunkach zapuszczały się ku nam. Mogły być tam skarby z Obrazem uwieszone, i mógł zuchwały Tatarzyn, przy zaczepnieniu zdobywaniu Bełzkiego Zamku, strzałę do okna, iak chce podanie, wymierzyć, iwszy ję Wizerunku Najświętszój Maryi ugodzić Gruba pomroka tłuszcę oćmić miała; Wła

(1) Zimorowicz tamże str. 64.

dysław książę Opola natedy podobno obecny, resztę w nieładzie do popłochu zmusza (1), a znamienia na Obrazie pozostałego do dziś, kusząca się ręka ludzka, zatrzeć nie mogła. Ale że ów Obraz, co pół świata na siebie zwabił oczy, i pół świata się być cudownym ogłosił, szczęśliwił także i Lwów miasto, stolicę Rusi; przytacza to Zimorowicz dziejopis, a właśnie tę chwilę w której Lwów pożegnał, to jest r. 1382. smutnemi oddając wyrazy: « Jak niegdyś po Wniebowzięciu Najświętszej Bogarodzicy, świat cały zasmucił się Chrześcijański, tak w tym roku prawie żywy wizerunek onejże z Rusi uwieziony, Lwów sprawiedliwie opłakiwał (2). » Dziwny to jest Obraz zaiste, pierwiastków Chrześcijańskich zabytek, którego żadne usiłowanie ludzkie nie zniszczyło. Wśród wieku niecnym obrazoborców, przedarł się przez jego trwanie, jak gdyby napisem

(1) Odrobiny z stołu królew.

(2) Zimorowicz. Hist. Lwowa str. 421 i 422.

niebieskim utwierdzony (nie tykaj to święte, to czcigodne), do późnej przeszedł potomności; przemijał przez różne ludy, czasy, odmiany: ale niema ludu, acz zna ten Obraz, Tatar, Hussyta, Szwed; niema czasu, acz na tarczy zegaru, drugiego lat tysiąca istnienia niedługo dosięgnie; niema odmian, gwałtów, któreby jego świętność zgubić mogły; co Bóg postanowił ocalić, cały świat próżno się o jego zagładę sili; piętno Nieba, złośliwy język nie zliże, pióro nie zetrze: dzika Ikonoklastów ręka (E) skruszyć go niezdolna; każdy dzień, owszem, dopóki ostatni nie przybiczy, dopokąd godzin stanie, nowy cud przed obliczem Maryi Dziewicy Częstochowskiej, potomności zapisze, święcą łaskę opowie, błogie zdarzenie policzy, głosniej Jój sławę rozniesie. Istotnie niepodobna się nie zdumiewać, czytając te święte czcigodnego Obrazu dzieje; ale też i nie można dość odwdzińczyć, że sobie wśród nas mieszkanie upodobał, za tron Jasną-Górę wskazał.

Z epoką pojawienia się Obrazu Bogarodzicy na Jasnój-Górze, rozwijają się dzieje pewniejsze, i pomiędzy naszymi dziejopisami, widzieć można zgodę. Na ich podstawie oparty, opowiem całe wydarzenie. Władysław książę na Opolu (*F*) Namieśnik krolewski w Polsce, zamierzył tym czcigodnym Maryi wizerunkiem obdarzyć Opole, stolicę udzielnego Księstwa. W drodze przy Jasnój-Górze, konie jak wryte stanęły, i ruszyć dalej nie mogły; mówią iż Obraz tak zacięzał, że go pociągnąć swą siłą nie zdołały. Naturalnie uważano to być dziwném zdarzeniem: co większa to wszystko poparte snem szczególniejszym, jaki Bóg sam nasłał, który skłania Władysława, do pozostawienia go, w tem wytkniętém palcem Bożym miejscu, i do wzniesienia nowego przybytku; stał tu już albowiem mały kościółek wedle podówczasnego zwyczaju, z drzewa modrzewiu. Zdarzenie to przypadło roku po Wcieleniu Pańskim

1382. d. 9. Sierpnia, w środę po S. Barłomieju (1). Xiążę Władysław z porozumieniem się Biskupa krakowskiego Jana Radlickiego, w którego owczarni ten cudowny pojawił się wypadek, zaprasza z sąsiednich Węgier, pobożnością odznaczających się Paulinów; i onym tę skarbnicę łask niewyczerpanych, słynną od szczytu Karpat, aż do Bałtyku; od brzegów Dniestru aż po ujście Odry i Niemna, pod pilną straż i pobożne przechowanie zaleca. Odtąd rozwija się u nas epoka cudów Jasnej-Góry, odtąd już wszyscy prawie Królowie Polscy, wielu możnych Panów (*G*) tu przybywa; odtąd tak z kraju, jak i z zagranicy pobożnych pielgrzymek zaczyna się początek do Jasnej-Góry; która i w innych językach (*Clarus mons, Klarenberg*) znaną być poczęła.


Dawni dziejopisarze, a między nimi Kromer (2) wspominają, iż Rusini, Litwi-

(1) Kordecki nova Gigantom: ad Lectorem. Odrobiny z stołu kr. str. 28.

(2) Cromer de orig. et reb. gest. Pol.

ni, Zmudziacy, Prusacy, Kaszuby, Kroaty, Dalmaty, Węgry, mieszkańcy Dacyi i Mołdawii, Albańczycy, Morawcy, Szlązacy, Czechy i Sasi, częstemi nawiedzianami i rozlicznemi języki, Bogarodzicy hołd nieśli. Jasna-Góra położona w Królestwie Polskiem, na lewym brzegu Warty, o trzy mile od granicy szląskiej, ku zachodowi od skał Olsztyna, w Powiecie Wieluńskim, dziś w Dyecezyi Kaliskiej. Samaż Świątynia starożytna i klasztor, wznosi się na wzgórzu posady skalistój, nie nadto wprawdzie wysokiem, ale dla płaskości otaczającego kraju, o cztery mile, już spostrzegać się daje.

PIÉRWSZE WYPADKI KOŚCIOŁA, KLASZTORU I
OBRAZU NA JASNEJ-GÓRZE — POBYT HUSSYTÓW
TAMŻE — ICH PORAŻKA — OBRAZ CUDOWNIE O-
CALONY — Z KRAKOWA WRACA NA DAWNE MIEJ-
SCE — WIZYTA KARDYNAŁA RADZIWIŁŁA — PIER-
WIASTKOWE WAROWNIE MIEJSCA.

ozostał ślad piśmienny, że Włady-
sław Xiążę na Opolu, mury Kościoła Ja-
sno-Górskiego i klasztoru wyciągnął; tru-
dno jednak odgadnąć jego rozkład, ob-
szérność, i wizerunek (1). Gdy tymcza-
sem w samymże zawiązku 15 wieku, Hus-
syci pod swoim wodzem Zyską, silną gło-
wę podnieśli na przeciw Kościołowi Chry-
stusowemu; przebrał się przez Morawę i
Szląsk, z niepolieczoną zgrają pospółstwa
Zyska, zostawiając po sobie wszędzie śla-

(1) Krótkie podanie Hist. Obrazu r. 1830.

dy spustoszeń, grabieży i bezprawiów; jakimi ów wiek w dziejach świata się zmazał. Już natedy Obraz Maryi z bogatych darów, jakimi go pobożność ustroiła, był głośny; tłuszcza Hussytów na rabunek Jasnój-Góry się zapuszcza w wielką niedzielę (1), zrywa zewsząd cobądź w Świątyni i klasztorze oczy wabi: z łona ołtarza, bogaty w świętość, i bogaty w dary Obraz Bogarodzi-cy, uprowadza. Bezsilny opór stawia Xię-ża, aż po nizinę gdzie dziś kościół S. Barbary (*H*) zabiera miejsce; rozjuszona i chciwe pospólstwo z Obrazem odbiega, Zakonnicy którzy się w obronie Jego tam zapuścili, śmiercią męczeńską polegli (*I*). Obraz samże zniewagom, rozszczepaniu w trzy części, i dwom od żelaza cięciom w Twarz Świętą, które aż dotąd prze-trwały, ulega. Nie było w rękach ludz-kich odporu; niebiosa, jak podają pisarze,

(1) Długosz dzieje Polski.

ujmować się o cześć Krolowój Nieba zdają. Biją w nich pioruny, następuje wzajemne Hussytów rozprzężenie, nareszcie wspólne mordy. «Zabłysnij błyskawicą, a rozproszysz je, wypuść strzały twoje, a zatrworzysz je» (1). Chce podanie, że poległe ciała zwiodły na żér psów niezmierną liczbę, i zaraziły powietrze (2). W moment pojawia się krynica, zadziwiającém wywiedziona zdarzeniem (w której do dziś lud pobożny z wiarą obmywa oczy, i doznawa z wiary łask wielu w niemocach), na oczyszczenie po tylu zniewagach, Maryi oblicza (3), nad którym Niebo wykazuje widoczne opieki swój świadectwa. Wnet lud rodośnym uniesiony żalem, na ręku kapłanów pozostałych, wprowadza na tron ołtarza Bogarodzącę, i miłość swą Pani swój u stóp składa. — Cuda przerwy nie mają; celem spojenia,

(1) Psalm 143. 6.

(2) Posiłek czyli Hist. Obrazu str. 34.

(3) X. Krasuski S. J. Regina Pol. p. 5.

strzaskany Obraz Święty, na chwilę Jasną-Górę opuszcza, stołeczny Kraków zwiedzinami szczęśliwi i darzy: a Władysław Jagiełło celem wypłacenia się opiece Maryi z długu wdzięczności, po zuiesieniu Krzyżaków, przybywszy zwycięzki, z wysoką czcią, otoczony duchowieństwem i wyborem ludu, z nabożnemi pieśni zachodzi mu drogę, i na Ratuszu Miasta, (który już obecnie nie istnieje, w żałobie tylko pozostawiwszy wieżycę,) uchować rozkaz daje. Nanowo zbogacony, z gronem pierwszych panów, z wszelką świetnością, wśród tłumu pospólstwa, Jasnej-Górze go wraca, wśród gubiących się w niebie serdecznych głosów (1).

Ten wypadek obudził myśl, do odbudowania mu trwalszego przybytku. Stał więc w obiegu pięciu lat dziesiątków, kościół, jaki obecnie widzimy, ale bez przydanych później ozdób wewnętrznych; dach jednak i drewnianą mając wieżę, i z podo-

(1) Starowolski Diva Clar. Mont.

bnegoż po części materyału, klasztor. Kaplicy następnie rozprzestrzenionój, dał początek, pomny w wielkie dzieła i pobożność, Władysław Jagiełło: hojną dłonią majątności klasztorowi przydzieliwszy. Myślę że będzie lepiej, gdy wyciągiem z wizyty pasterskiój Kardynała Jerzego Radziwiłła, Obraz Świątyni i Kaplicy Jasno-Górskiój w roku 1593 odbytej, przedstawię.

«Klasztor z jednój strony od miasta Częstochowy murowany, inne części klasztoru z drzewa zabudowane. Kościół murowany, gontami pokryty; wieża od fundamentu jedném piętrem murowana, wyższe kondygnacye z drzewa wystawione, gontami wierzch pokryty. W kościele wewnątrz ołtarz wielki murowany, w którym umieszczone kondygnacyami Obrazy 1. N. Maryi Panny. 2. S. Trójcy. 3. S. Krzyża. 4. S. Piotra i Pawła. 5. Wszystkich Świętych. Po bokach kościoła ołtarzy mniejszych ośm murowa-

nych. W kaplicy dla Obrazu S. ołtarz murowany, przyozdobiony cudami N. Panny i Obrazami S. Barbary i S. Katarzyny. Ściany kaplicy ozdobne wotami srebrnymi, wykazujące dobrodziejstwa przez Maryą otrzymane; sklepienie malowane. Przy bokach kraty dwa małe ołtarze. Przed kratą kaplica, chór zakonny, w którym Zgromadzenie odmawia Officium de Beata: nad chórem pomieszkanie zakonne. Zakrystya przymniejsza i przyciemna, w boku której powyżej wy murowany mały skarbczyk, dla złożenia ofiar i przywilejów miejsca tego, które były następujące co do kościoła:

1. Przywilój Alberta Jastrzębeckiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego Prymasa Królestwa r. 1432 temu miejscu nadany.

2. Przywilój Zbigniewa Oleśnickiego Kardynała, Biskupa krakowskiego r. 1442, wykazujący początkowy tytuł kościoła to jest Narodzenia N. Panny i S. Krzyża.

3. Przywilój Hieronima Arcybiskupa

kreteńskiego Nunciusza Piusa II Papieża w Polsce r. 1461.

4. Papieżkie przywileje, jako to: Alexandra VI z r. 1493, Leona X r. 1520, Klemensa VII z r. 1532 aż do Koncylium Trydenckiego (1).»

Aż dotąd Jasna-Góra nie broniła skąd bądź przystępu wolnego, do świątyni i skarbów, które pobożność hojnie gromadziła. Zygmunt dopiero Waza, z troskliwości ojcowskiej pomyślił o bezpieczeństwie świętego Obrazu i miejsca. Tylokrotnie już targła się nań liczna zgraja: co najdawniejsze upominki, które równie można hojność, jako też kwitnące u nas dzieła i sztuki świadczyłyby, rozpierzchły się na wsze strony.— Blisko roku 1620, z polecenia króla, nadworny budowniczy wskazał rysy do zamknięcia tego miejsca murami warownemi. Było wszelako prosty mur, bez baszt, rowu,

(1) Krótkie podanie Hist. Obrazu r. 1830:

bez ostrołuków, z bramą tylko wchodową od strony miasta; pod tę smutną chwilę, sam niefortunny Jan Kazimierz Waza, skolatany licznemi nieszczęściami, królować zaczął Polsce; o czém również pieśń z stęsknionego wynikła pióra, którą do dziś lud nuci. «Bądź pozdrowiona Panienko Marya» dobrze poświadcza (1). Jasna-Góra wiekopomne w dziejach narodu oblężenie wytrzymała. Mimo licznych pisarzów, którzy nam obszernie dyaryusz tój sceny przepisali, na łuku wstrzymującym sklepienie kaplicy cudownej, zajął miejsce rozległe na płótnie obraz, całe poruszenia i rozkład Szwedów, i działania oblężenców, co wszystkie posiłki brali od Maryi, dobrze przedstawiający. Niezawadzi losy Jasnój-Góry, lubo dokładnie znane skąd inąd, tutaj pokrótce namienić; aby się w całej prawdzie okazały wyroki Boskie światu; że nie w mnóstwie

(1) Czytaj Pieśń: «Bądź pozdrowiona.»


wojska zwycięstwo bitwy ale z nieba jest siła. «Sam Pan zetrze je przed obliczem naszym, a wy się ich nie bójcie (1).»

(1) Machab. L. 4. c. 3. v. 19.





GUSTAW KRÓL SZWEDZKI SVOJÉM WOJSKIEM
JASNA-GÓRĘ OBLEGA — KAROL XII BEZSKUTE-
CZNIE ODSZTĘPUJE — POBYT W TWIERDZY WOJSK
ROZMAJTYCH.

Óż też to za Kościół i Klasztor Jasno-
Górski! jak się o nich wspomni to się du-
sza raduje, ku téj Najświętszej Matce, któ-
ra się tam dla nas rozgościła, i znów jak
się na te mury spojrzy, to się rozżali ser-
ce, że to miejsce przeszło koleje i zni-
szczeń i sławy; wszystkie pięć wieków
jego stawia się przed oczy; wiara i po-
bożność dawna i dzisiejsza przypomni i
krew która w około téj góry wsiąkła, i

kości które się posiały. Karol Gustaw Król Szwedzki w skutek pozornych praw do tronu, od Pomeranii wkraczając, cały niemal kraj, wojskiem swoim zalał r. 1655. Liczne poddawały się najeźdźcy zamki i miasta. Jan Kazimierz pod tę smutną dobę schronił się do Szląska, i nie wiem czy już rozpaczał? ale nie. Zaufny w Niebo woła: «Boże nie oddalaj się odemnie, nie odstępуй w gniewie od sługi twego» (1). Wiele on Bogarodzicy, której i królestwo i koronę powierzył, ufał, on się w wielkić ku nić nadziei podniósł, mocno spodziewał, że ta przemożna Królowa o swojć dziedzinie pomyśli «Pani daj nam ratunek z utrapienia, boć omylny ratunek człowieczy (2).»

«Jenerał Müller, czytam w pamiętnikach (3), nie tak z nabożeństwa chciał być

(1) Psalm 70 i 26

(2) Psalm. 59. 13.

(3) Hist. panno J. Kazimierza. Poznań.

w Klasztorze Częstochowskim, jak z łakomstwa, raczój się ofiarował dla skarbów, niżeli Majestatu Boskiego błagania; pokazała się tu szczerza intencya króla Karola Gustawa, jako szczerze wiarę katolicką utrzymuje kiedy do Klasztorów szturmuje i Kościołów. W Częstochowie Obraz Maryi, od tak wielu lat cudami słynie, skąd łakomstwo Szwedom urosło, że tu wielkie są skarby, przez kilkaset lat od nabożnych zgromadzone, które łakomstwo heretyckie, chciało złąd zagrabić.»

Liczą Szwedów do 10,000 pod dowództwem Müllera; nie miała Jasna-Góra innych przeciw nim obrońców, nad 150 żołnierzy załogi, i 70 zakonników tamiecznych; ale zaufnionych mocną wiarą, w Boga i dzielną N. Panny pomoc. «Choćby stanęły przeciwko mnie wojska, nie będzie się bało serce moje; Pan wspomożyciel mój i odkupiciel mój. Pan oświeceniem mojem i zbawieniem mojem,

kogóż się ulęknąć?» (1) Wzięli warowni dowództwo Augustyn Kordecki Przecor, i Stefan Zamojski miecznik Sieradzki, który z całą rodziną chroniąc się nieprzyjaciela, stanął był w tym ostatnim zakęcie, po odrzuconych świętokradzkich układach, któreby mogły były splamić równie żołnierza, jak xiędza. «Od Wielunia stał Müller z piechotą w liczbie jak podają pamiętniki owczesnego oblężenia 9,000, i z armatami, tudzież strasznym apparatem przygotowawczym. W twierdzy samejże gdy nawałność była, Zamojski ordynował piechotę, Kordecki wszędzie doglądał, najbardziej puszkarzów, żeby dobrze rychtowali armaty. Ta garstka 38 dni trwające szturmie nieprzyjaciela odpierała. Dnia 16 Listopada w dzień ofiarowania N. Panny, najbardziej zaczęli z armat bić, bo z Krakowa 6 armat burzących przyprowadzili, i świeże piechoty z przysidium

(1) Psalm 26 i 28.

sprowadzone, na oślepię lasły z wrzaskiem; od prochu świata nie widać.»

Ja sądzę że im się najbardziej musiała podobać na Bogarodzicy korona bogata, kiedy się o tyle wniść tam kuszono; wszak Jasna-Góra przecież nie była całym Krajem Polskim: ale jak tu można było pomyśleć, by z téj Najświętszój Pani zdjąć purpurę królewską i koronę, którą ozdobnie okryli Papieże, Królowie Polscy, panny polskie, i szlachta polska; bo kto co bądź miał pięknego, do stroju swój Królowej przyczyniał» zdał się Kościół i Klasztor gorzecz, od częstych kul i bomb rzuconych. Lecz to cud Matka Boska pokazała, odskakiwały kule, drugie przelatowały Kościół i Klasztor. Ani puszkarze nie mogli wymiarkować, ani Inżynierowie prze-myśleć; ogniste od dachówki odskakiwały kule, zapalone pochodnie odbijały się od dachów, jak od jakiej skały. Heretycy powiadali, że to jakieczary, a tymczasem Szwedzi jak grad lecieli; wstydzili się z.tém, iż tak

sławni wojownicy tak wielkich fortec dobywszy, z mnichami i Klasztorem rady dać nie mogą. Najbardziej Müller urażał się, że Szwedzi szturmują a w Klasztorze na wieży różne muzyki i śpiewania były, przygrywając do bitwy.— Był w Klasztorze Stefan Zamojski miecznik Sieradzki, Piotr Czarnecki brat stryjeczny Kasztelana Kijowskiego, Krzyżtoporski, Skorzewski i wielu szlachty sieradzkiej, którzy złączywszy się z ludźmi i Zakonnikami Częstochowskimi, dopomagali się bronić... Pannę w niebieskiej szacie armaty rychtującą, i przeciwne kule odpychającą sam Müller widział. Sędziwy staruszek S. Paweł pustelnik skałę kujących dla podsadzenia min pod klasztor, wypędził z jamy Szwedów. Także żołnierza szwedzkiego do Obrazu strzelić chcącego, znaleźli zdrętwiałego... Dokuczała zima nie pozwalając więcej szturmować ani oproszów kopać. Müller z desperacyi że dobyć nie może Częstochowy szalał. Najbardziej to go bolało

że się Księża pokornie prosili a strzelali gęsto z armat i zawsze szkodzili. Kilka armat porwali klasztorni ludzie, drugim otwory zatkali, iż nie można było więcej z nich strzelać; siła oficerów w szturmach poginęło, tak dalece że u Szwedów urosło przysłowie: «jesliś dobry pacholek, idź szturmuj do Częstochowy.»

Czytając tyle dziwnych wieści, nie mogę zamilczeć co myślę, niechaj mędrkowie jak chcą rozumują: zaprzeczeniu nie ulega, że wiara jest mężna, wytrwała; nadzieja w opiece Bogarodzicy położona, cudów dokazywa: «Nie będę się bał złego, bowiemś Ty jest ze mną.» (1) Duma, potęga, siła, męztwo, wielkich rzeczy na świecie dokazały; ale jeśli się jakie zwycięstwo odniosło, jeśli się co ocaliło, jeśli co przetrwało wieki, to było dziełem wiary, pobożności. Wiele starożytnych Narodów zniknęło, że ledwie

(1) Psalm 22. 4.

ich pamięć nas doszła; a jeśli się co z nich utrzymało, na dowód że istniały kiedyś, to tylko pomniki ich wiary. Fortece starowieczne niedobyte z natury i sztuki, z tyłu kosztami i pracą wzniesione, w kurza-
wę już się obróciły, jak kości tych co je stawiali; a oto mała twierdza N. Panny, tyle była silną, że się takim obroniła napaściom.

«Ostatni nakoniec szturm, jak podają pamiętniki, w samo Boże Narodzenie przypuścił Müller do Częstochowy, wielkim grzmotem z armat bijąc, wszystkimi siłami na skały i mury pnać się; ustraszeni we środku, męszać się poczęli: Księża i garnizowi desperują o obronieniu się.»
X. Kordecki Przeor, wielkiej duszy i cnót mąż, zwoływa Zakonników do ołtarza Matki Najświętszej, wszyscy dopraszają się rzecliwie u Majestatu Jój pomocy; po suplikacyach niespodziewana śmiałość i odwaga wszystkich odżywiła (1). Boskie słowa

(1) Opisują tę historią oblężenia Stan. Kobie-

wróciły im wielką duszy przytomność. •
 Oczekiwaj Pana, mężnie czyn, niech się
 wzmocni serce twoje, a czekaj na Pana (1'.
 «Zamojski szlachtę i garnizowanych upo-
 mina, a chcąc słowa swoje uczynkiem
 potwierdzić, wypadł z Klasztoru w samo
 południe, znalazł kujących skałę dla pod-
 sadzenia min, 13 onych wyciął, drugich
 rozproszył, siła poraziwszy, aż w same
 oprosze wpadł. Potém opodał od Kla-
 sztoru obrawszy sobie kwaterę Müller,
 jadł objad, a przy obiedzie zębami zgrzy-
 tając odgryzał się Kościół i Klasztor do
 góry nogami przewrócić; w momencie ar-
 matnia kula przeszywszy ścianę, potrawy
 rozrzuciła, kieliszki i flaszę potłukła, i
 siedzących u stołu rozpędziła, Müllera w
 ramie, już się wzmógłszy trafiła, iż padł
 na ziemię, zatém wszyscy rozproszyli

rzycki, Obsidio Clar. monta. Często.— także X.
 Kordecki, Nova Gigantomachia.

(1) Rzym. 8. 18.

się (1). Dnia 27 Grudnia, odstąpił od oblężenia Müller i różnemi drogami się rozszedł.» A tu przyszło mi na pamięć co mówi Pismo S. «Da Pan nieprzyjacioły twoje, którzy powstają przeciwko tobie, padające przed oczyma twemi; jedną drogą wynidą przeciwko tobie, a siedmią drogami uciekać będą» (2). «Rozproszysz narody które wojen chcą; a roztrąć moc ich, mocą Twoją (3), a niech będzie uwielbiona prawica Twoja (4).» Odgłos tak świetnej obrony, rozbiegł się niezmiernie spiesznie po całej Polsce. Pierwsza to była osada co się oparła Szwedom. Broniła jej samą Bogarodzica. Karta niepomysłności narodu i króla, wnet nazad przewróconą została.—W roku 1702 Karol XII Król Szwedzki, uniesiony żądzą

(1) Hist. panow. J. Kazimierza. str. 250. t. 2.

(2) Deut. 28. v. 6.

(3) Psalm 65. 32.

(4) Ekkles. 36. 7.

chwały, wstrząsnął północą Europą; jak błyskawica po Saxonii, Prusach, Polsce i wielkiej części Rossyi, rozniósł pożogi wojny. Opanował Warszawę i Kraków, użył miecza na ucisk ucziwych, i dopięcie lichych zysków; polecił Jenerałom swoim, Gulsztenderowi, Reinszeldowi i Sztromberkowi, aby zostawili ślady pomsty, za przeszłe klęski i ochydę, jaką pod Jasną-Górą wojska poniosły szwedzkie (1). 300 drabin do wspięcia się na mury przygotować każe; atoli wątle są jego układy; Jasno-Górska twierdza, wrogom mężne stawia czoło; posilkuje ją Dziewica Marya. Wojsko Karola zmuszone do rozsypki, w dalekim zapędzie na 60,000 się marni. Krwawą ma naukę: zarówno król i naczelnik ginie. Okrzyk radosny z opróżnienia Szwedów słyszeć się daje: już owa tłuszcza więcej tutaj nie ściągnęła.


(1) Dyariusz oblężenia Częstochowy, czytają Przyjaciel Ludu 1840 T. II. str. 291.— Posiłek zbawienny str. 92.

Roku 1793 Wojska Pruskie, weszły tu bez oporu.—Równie łatwo Jasną-Górę opanowali Francuzi r. 1806—po kilkodniowej obronie poddała się Wojsku Rossyjskiemu.—Odtąd zniszcione warownie klasztoru, zmieniły jój pozór zewnętrzny; a-
toli czém będzie dla pobożnego Hiszpana Kompostella, czém dla gorliwego Włocha Grób Apostolski i Loret, tém dla Polaka prawowiernego Jasna-Góra, czci Bogarodzicy poświęcona; tu będzie brał każdy pociechę serca, zagrzewał się do pobożności i cnoty; spraw to Panie Boże.





BRAMY—KOŚCIÓŁ—WIEŻA—OŁTARZE—KAPLICE—
KULE POZOSTAŁE W MURZE—ORGANY.

 Niepodobna opisać uczucia przepelniającego duszę w chwili, kiedy zdala oko twoje spostrzega wspaniałe wzniosłą świątynię, którą pięć wieków Jasną-Górą, cała Słowiańszczyzna zowie; i zaraz się tęschni, żeby coprędziej oglądać N. Maryi Obraz. Szczególniej w czas pogodny, szczyt wiczycy, owa galka, mocno ozłocona słonecznym odbłaskiem; na kilka mil zapo-

wiada sławę Bogarodzicy, która sobie w téj upodobała świątyni! Gdyby z jakim musem secre ci bije, i nogi spieszą, co prędzéj zobaczyć téj świątyni klejnot, któremu z głęboką serca wdzięcznością i ufnością, kilkadziesiąt milionów może rodzin, biegło z kornym pokłonem. Im bardziéj się do tego punktu bliżysz, tém go w całej świe-tności oglądasz; jakaś siła, pomyśleć sobie musisz Boska , na tych murach spoczęła; kiedy ich żadne zepsucie nie zniszczyło, kiedy tylekroć ostrzelane, otłuczone; które i pożar trawił i samże huk dział za-trząśł; do późnéj dostały potomności!

Od strony miasta Częstochowy, (K) to jest miejsce uderzające najmocniéj, tu dzielne czujesz wzruszenie: jasność gore-jąca co wieczór, jak podobieństwo jut-trzenki, znać daje przybylcom, że tu jest milion razy świetniejsza Jutrzenka, która świat cały oświeca, Marya; a w świetcie wielkim, to jest w dzień wielki, znika z ogromnéj przestrzeni; jest to lampa,

która dzień i noc w szczycie kaplicy N. Maryi Panny goreje; na dzień ginie, a w noc podobna do światła gwiazdy, widziana zdaleka; do wzniesienia ku Maryi serca, wiele pomaga.

Wśród lata i późno po lecie, zdala widzisz, snujące się pod Gorę S. kupy ludu; i opodal słyszysz różne pieńia, różne języki. Od Wielkiénocy (*L*) już tam coś podobnego, aż po Wszystkie Święte, do wzniesłego obchodu, do uroczystych processyj. Przy kolumnie kamiennéj, tłumy w oczekiwaniu stoją, rychło je pobłogosławi kapłan (*L*), skoro je powita pozdrowieniem pańskim; moment już cicho, bo kupa pobożnych przeszła przez trzy bramy, rzuciła się w kościele krzyżem; myślałbyś, że tam w kościele i w kaplicy N. Panny, nie z marmuru, ale z ludzi żywych posłanie. Ci jeszcze świętości nie przyjęli, Matce się swój nie przyjrżeli, nie pokłonili, jużci nowy lud, w nowém ubrańiu, w nowych pieśniach się bliży; iść

tam, aby odnowić sumienie także, i być tam, wspólna to pociecha dla wszystkich; bo ztąd zawsze brzmi głos: «Pójdźcie do mnie wszyscy» (1). Ale miałem opisać Kościół.

Kiedy stanę opodal niego, to myślę zem w Rzymie, którego sława dalej bieży iż tam Namiestnik Chrystusa siedzi, aniżeli że Cezary i Augusty wieńcem zwyciężkim głowy wieńczyli; tak, Jasna-Góra to Rzym Polski. W około świątyni, téj oblubienicy ludów, widzę gruzy, nędzę w około, pół nadzy, pół próżniaki, i także kaleki, dzieci i żebracy, leżą na ziemi. Krzyczy to wszystko, i w Imię Maryi Jasno-Górskiej żąda jałmużny: widok rozdzierający, skąd tyle ubóstwa? ale wszak ziemia, to dziedzictwo ubogich, bo nie naszego, wszystko Pana: «a my jako przechodnie i goście» (2). Pańska jest zie-

(1) Math. 11. 28.

(2) 1. Petr. 11. 11.

mia (1). Po co tu tyle żebractwa? ale do
 téj Matki wspólne prawo, wszyscy Jój
 dzieci «do Ciebie wołamy wygnańcy sy-
 nowie Ewy (2). Poniżej jakby zasiana do
 koła ziemia, obrazami Pańskimi, meda-
 lami, krzyżykami, paciorkami, książkami:
 wszyscy, każdy, kupuje upominek miłym
 sobie; każdemu drogi stąd za grosz o-
 brazek, mały kamyczek, trochę świętój
 ziemi. Lud jeść niema tu czasu, zbywa
 mu chwili do stracenia; zimną strawą,
 której tu pełno, ciało pokrzepi: zaraz za
 miejscem cudowném, tu pod Górą, tu na
 ziemi ukochanój od Maryi, nocleg prze-
 pędzi; ale gdzie tam: noc przemodli,
 przenóci, przeczuwa w pociesze serca,
 w pobożności; «Rozwesel duszę sługi two-
 jego, woła, bom ku Tobie Pani podniósł
 duszę moję (3). Bo też to ta Góra jest

(1) Psalm 23. 4.

(2) Antyfona Kościelna.

(3) Psalm. 85.

jak Kościół. W szczególnych ludu natłokach, od strony klasztoru S. Barbary, udzielany bywa Sakrament Bierzmowania; a w setnicę koronacyi Obrazu N. Panny, rozdawano tu i Ciało Boże; tak, bo świat cały Kościół, a każde wierne chrześcijańskie serce, to ołtarz, to zaraz i ofiara której Bóg żąda «podajcież serca wasze» (1). Ale znów odbiegłem Kościoła. Pierwsza myśl na widok tego Boskiego przybytku, jest, co to za gmach piękny! jest w nim coś świątecznego. Świeża i zewnętrzna powierzchowność, skoro się przed samą świątnicę zbliżysz, niedawno temu, jak w błąd wprowadzać zaczęła, nie wiem czyjém jest dziełem: sądzi każdy, że zobaczy przybytek zczerniały, o którymby można zaraz wnosić, że sięga dalekiej przeszłości; aż tu patrzy się na gmach, jak gdyby dziś wykończony; seledynowym z białym powleczony kolorem: ledwie-

(1) Paralip. 22. 19.

bym nie wyrzekł, iż wygląda jak poważna matrona, co wiele latek przeżyła, jednak zmarszczone lice, próżności ręką, pomazała czerwienidłem; potem mówisz do siebie: komuż się tak przystroić stary Dom Boży i Maryi zechciało, długoż téj świeżości?

Trzy bramy wiodą przed podwoje przedsionku Kościoła. W dziwnie pięknej pierwszej, która się zwie bramą przed forsową, wzniesioną kosztem Jerzego Xięcia Lubomirskiego r. 1723, błyszczy jak słońce w owalu Obraz N. Panny Jasno-Górskiej; z drugiej strony herb Xięcia: kończy ją posąg wyobrażający S. Michała z ognistym mieczem, tak po mistrzowsku z kamienia wykowany, że zdaje się nachylać i z upomnieniem mówić do przechodnia: «człowiecze miejsce na którym stoisz, ziemia święta jest (1).» Masz to poczytać sobie za łaskę, iż cię tu powołuje

(1) Exod. 3 v. 5.

Marya; i zawsze na Jój natchnienia, umieć być powolnym. Na wtórej bramie w gładkim stylu zbudowanej, daje się widzieć z białego alabastru w figurze owalnej, płaskorzeźba Króla Stanisława Augusta, w trofeach pięknie odrobiona; powiadają że po ostatnim jego tu pobycie, na pamiątkę oblicze jego zachowano. Prawdziwie jak gdyby do Zamku gdzie świąteczne mieszkanie wybrała sobie Królowa Niebios, idzie się przez trzy bramy, i skąd inąd się nie przyjdzie, tylko przez te bramy; a ja pomyślałem sobie, że ta pierwsza co wiedzie do dwóch innych, to jest brama pokory; wszak «nie usprawiedliwi się przed Bogiem żaden żyjący (1);» a druga to brama cierpień; «przez wiele ucisków i strapień, trzeba nam przechodzić, aby wniknąć do Królestwa Bożego» (2); a trzecia niewinności, najbliższa Nieba: «jeśli się

(1) Psalm. 142. 2.

(2) Act. 14. 21.

nie nawróćcie i nie staniecie jako dziatki, nie wnijdziecie do Królestwa niebieskiego (1)» i ta też blizój Kościoła, do której dawniej prowadził most składany, po nad głębokim rozdołem, i którą zamykały straszne drzwi spuszczone; obecnie tego wszystkiego tu nie masz, i pomyślałem, to dobrze; żeby każdy grzesznik, prędko mógł przybieżyć do ostatniej ucieczki grzeszników Maryi; i wprzód się upokorzył, cierpiał, potem i pokutował; dopiero oczyszczony i uniewinniony, za bramę wszedł bezpiecznie szczęśliwej wieczności. Daj Panie, aby wszyscy, których okupiłeś ceną N. Krwi twojej tam trafili.

Równie ze wspaniałem obliczem Jasno-Górskiej Świątyni, gdzie marmur z kamieniem na przemiany, o pierwszeństwo walczą; rozwija się w zupełnym blasku wieża, której budowa w r. 1699 na miejscu drewnianej rozpoczęta, nie doczekała się zupełnego wykończenia, aż dopiero w pierwiastku 18 stulecia 1709 roku, kiedy na

(1) Math. 18. 3. 4.

chwilę Jasnej-Górze spokój zawitał; jednocześnie z wieżą na grzbiecie Kościoła, gorliwością zwierzchników Zgromadzenia, dokonana została: miedzią takowe kotlarz Ferdynand obywatel krakowski 1714 r. pokrył. Wieża piękna, wspaniała, śmiała w wykonaniu; są to słabe słowa, które mi ją usiłuję opisać; na 160 przeszło stóp ku Niebu wybiega, swobodnie buja, jak gdyby wmawia: aby też i ludzkie serca za nią ku Niebu dążyły, do Boga się wspinały! Na najwyższém piętrze, ganki w około, uwieńczona statuami Świętych; bo też najpewniéj ku Niebiosom wzniesć się można przez Świętych. Możeby tu znawca powiedział lepiéj o jéj stylu, o jéj zewnętrznej ogładzie; podzieliłby ją na części, piętra, rzekł coś o ukształceniu; ale ten co nie patrzy na samą powierzchowność, a duszą widzi taką wzniosłość cnót w Maryi Najświętszój, i bez porównania, jak wysoko się wieńczą téj wieży kamienie; religijne na jéj widok natchnienie

bierze. Tu zegar odbija godziny, które należą się Bogu; jak całe człowieka życie i wszystkie pulsów odbicia, mają się odnosić ku chwale Stwórcy według Psalmisty: «Błogosławić będę Panu w każdym czasie (1)». Cała wieża zakończona krukiem trzymającym w dziobie bułkę chleba; jest to godło tutejszego Zgromadzenia; jak Pawła S. Patryarchę Bóg każdodziennie przez kruka chlebem obdarza; równie jego zwolennikom, Niebo dostatnie pożywienie nadsyła, i pokąd od służby nie odstąpią Maryi, nie zbędzie im chleba (M). Lud który się w różnych kierunkach do Jasnój-Góry zbliża, na kilka mil zdala szpilkę szczytu wieży postrzega; i w ten moment, pierwszém powitaniem Maryi, ziemię zaściela, tém bardziój głos wyteża, krok podwaja: i kiedy znów w płaszczyznach ten pocieszający znak zgubi, i kruk z bułką złoconą chleba, której słońce

(1) Psalm 33. 4.

blasku dodaje, się pod sklepienie obłoków schowa; to się wnet osmuci, i z niecierpliwością patrzy, rychło jak nad stajenką Betlejemską gwiazda zabłyśnie; albo odgłos doleci odgrywanych na cześć Maryi pieśni; to dla nich obstoi za anielskie tony: «chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom, dobrej woli» (1). Samo oblicze Kościoła, (fronton), zaraz na pierwsze wejrzenie uderza swoją wyborną sztukaterią, uprzejmością form architektonicznych, i wspaniałością dziwi.

Z pierwszych wielkich podwojów wchodzi się do przedsionka, który uprzedza o przepychu samego Kościoła; tu z strony lewój, jest kaplica S. Antoniego z Padwy, kratą żelazną zamkniona. Wchodzisz nareszcie do tego przybytku, do tego Króla świątyń całego świata, i widzisz gmach w przestrzeni którego, pięć tysięcy ludzi a nawet i więcej stanąć może; ogrom jaki

(1) Luc. 2.

koleją czasu, wieków, hojnością pobożnych przodków, mógł się wznieść tak wspaniale, tak wysoko! Te przeszłości dary co się tu zgromadziły, tyłowieczne podania, te potężne mury, ta kamienna posadzka, którą lud pobożny, nogami i ustami powycierał, wycalaował; to wszystko unosi myśl twoją ku Stwórcy, a z pokorą chyli się czoło i kolana. Kościół Jasno-Górski, jak kronika polska, ma coś z każdego wieku, nad nim pracowały wieki, a łaska Boża «z niemi była, z niemi pracowała» (1). Nosi charakter gotycki, a w ozdobach swoich do późniejszych odnosi się czasów; cały przemawia za odległą starożytnością. Tro-skliwość pobożnych dobroczyńców, Władysława Xięcia Opolskiego, i Władysława Jagiełły Króla podały mu pierwszy byt; a w drugiej połowie siedmnastego wieku, z ruin podniesiony, ukształcony w smaku, i ozdobiony we wszystkich ko-

(1) Mądr. 9. 10.

lorach, rozsypanego w nim blasku: ściany wykryte z pilastrów, zajęte najpracowitszą płaskorzeźbą i malowaniem, które wykończył Karol Dankwart z Nissy (1) po roku 1691. Sklepienie wielkiej nawy Kościoła śmiało rzucone spoczywa na ośmiu filarach, połączonych tyłuż łukami, i dzielą Swiętynię na trzy części, z których dwie boczne, daleko niższe; a środkowa nawa, wznosi się wyższym dachem i rzędami okien: długość jego rachują 112, a szerokość 36 łokci; wszędzie odpowiednia wysokość. — Ściany i ołtarz wielki, wyłożone mozaiką z hojności Chomentowskiego Wojewody Mazowieckiego, które uskuteczнили artyści włoscy, a co dziwnie ubiera Kościół; wszędzie otwarto, szeroko; modląc się w tym Kościele, w którym więcej się stało cudów, jak naliczyć mo-

(1) Karol Dankwart Szwed, znany z robót malarskich w Krakowie, w Kościele S. Anny które pozostawił.

zna w nim kamieni; zdaje się że ktoś z wysoka do duszy ufniej przemawia, «Kochaj się w Panu, i da tobie proźby serca twego (1)» módl się, módl się, wstawi się za tobą, i za temi za których prosisz Najświętsza Marya: «czekaj na Pana» (2) nie trać ufności, nie ustawaj, ciało i duszę twoje oddawaj chętnie dla chwały Bożej. Na przeciw podwojów, na kilku stopniach, wielki ołtarz (3) sięga samegoż sklepienia, równie jak inne, których tu jest 18, w pięknym stylu z mozaiki, jest najcelniejszą ozdobą świątyni; wszystkie ołtarze pełne rzeźb, nad któremi szczerze pracowano, a cała budowa szczególniejszą napelniona jasnością, rozweselającą stroskaną duszę, oświecającą wątpliwy rozum, błędne sumienie! Bo gdzieżby też jeśli nie w ko-

(1) Psalm 36. 4.

(2) Psalm 26. 14.

(3) Ołtarz wielki poświęcał Jan Małachowski Bisk. Krak. r. 1696.

ściele, szukać należało dla duszy pociechy, pomocy, światła, prawdy; która jest jej pokarmem najsmaczniejszym? Gdzie jeśli nie w obliczu Twoim Panie, i świętych Aniołów Twoich, całe serce człowieka miłością goreć, i z radości płakaćby powinno? gdzie jeśli nie pod krzyżem Twoim z pobożną Magdaleną łzami skrapiać nogi Twoje!!! «Tu nagotowałeś z słodkości Twój ubogiemu Boże (1).»

Z prawej ołtarza wielkiego strony, tworzy niejako wystawę, niewielki organ, jednocześnie z ołtarzem zbudowany; gdy z drugiego boku spostrzedz można w murze świątyni kilka sterczących kul działowych, pamiątkę krwawych bojów, jakie twierdza mała Jasno-Górska wytrzymała, dotąd zachowaną. Nie ukryję com na ich widok pomyślał: jeśli ta świątynia tak śmiało się opiera czasowi i sile; jakże dopiero mocen być musi Kościół Święty, jaki Bóg

(1) Psalm 67. 11.

Chrystus Jezus, na niewzruszonej opoce mądrości i słowa swojego osadził; «niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą» (1); z Chrześcian Katolików, jak gdyby z kamieni, które zgromadził wiarą, spoił miłością, zasklepił nadzieją «niewie-
ciesz że członki wasze kościołem są Du-
cha S. który jest w was» (2), o 12 filarów Apostołów oparł; ściany ze czterech Ewan-
gelistów wywiódł (3), purpurą z krwi 18
milionów męczenników ozdobił (4), pisma-

(1) Math. 24.

(2) Cor. 1. 6. 19.

(3) «I postanowił dwanaście, aby byli z nim: a dał Szymonowi imię Piotr, a Jakóba Zebedeu-
szowego, i Jana brata Jakóbowego: i dał im imio-
na Boanerges, to jest, Synowie gromu; i Andrzeja,
i Filipa, i Bartłomieją i Mateusza, i Tomasza, i
Jakóba Alpheuszowego, i Tadeusza; i Szymona Ka-
nanejczyka, i Judasza Iskaryota, który go też wy-
dał» Marc. 3. v. 14—19.

(4) 18 milionów Męczenników, S. Alfons wiel-
ki badacz starożytności liczy, z pierwszych trzech
wieków kościoła, w dziełku o Męczennikach.

mi nieoszacowanemi Ojców SS. jak gdyby jarzącemi pochodniami oświecił; «wy jesteście światłością świata» (1), pieczy Namieśnika swojego Biskupa Rzymskiego poruczył, «paś owce moje» (2); mocą wielką jakiej nikt z śmiertelników niema utwierdził «tobie dam klucze Królestwa Niebieskiego, a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie» (3), że go nie przemogą bramy piekła obiecał, «a bramy piekła nie przemogą go» (4), i że z nim będzie aż do spełnienia wieków, zapewnił: «a oto z wami jestem aż do skończenia świata» (5).

O cóżto za potężne dzieło!!! nad głównem wniściem do świątyni, Prymas Stanisław Szembek, w poważnej okazałości,

(1) Marc. 5.

(2) Joan. 21. 17.

(3) Math. 16.

(4) Math. 16.

(5) Math. 18.

wielmożną ręką, wystawił wielki organ; z którym gdy muzyka tameczna się połączy, ducha pobożności ożywia; ztąd ulotniają się do ołtarza, święte hymnów dźwięki; oparty na filarach, wyobraża śmiałą i lekką postać; i nikt nie zaprzeczy, że jest wspaniałem i wielkiem dziełem, o którym aczbyś nie wiedział, z budowy domyślisz, że wzniesiony książęcym nakładem.

Co dzień tu widzisz z małym czasu wyjątkiem, u stóp pięknych Ołtarzy, gęstych spowiednic, że klęczą wierni, przystępują do pokuty; słyszysz poważne picnia Kapłanów tutejszych odbywających nabożeństwo w chorze, którego okna, bliskie wielkiego Ołtarza; to znowu ludzi obchodzących drogi męki pańskiej (stacye) na kurytarzach dolnych; to poważny i harmonijny odgłos dzwonów Jasno-Górskich. Czasem Kościół jest obszerną i milczącą samotnią, a znów podczas święta narodzin Najświętszej Maryi, i całej jego okta-

wy, jest w największej wspaniałości, bo natłoczony wewnątrz tysiącami pobożnych; i zewnątrz jak gdyby w oblężeniu trzymany, od pielgrzymów prawowiernych.

Kilka kaplic w późniejszym czasie przedstawiane, godne wspomnienia.—Pierwsza z prawej Kościoła strony, widzieć się daje Kaplica S. Pawła, Patryarchy tutejszego Zgromadzenia; na którą Jerzy Denhoff Wojewoda Sieradzki założył posadę roku 1664, zewnątrz ciosem, wewnątrz czarnym marmurem wyłożona; ozdoby jej dodają trzy ołtarze; przewodnikiem budowy był Architekt Krakowski, Franciszek Zauro. W sklepach podziemnych przechowują się zwłoki rodzinne: Dom Denhoffów, w wielkim był znaczeniu pod rządami Króla Michała Korybuta. Kilka naście trumien, pomiędzy którymi spoczywa Jerzy Denhoff Biskup Krakowski, Xiążę Siewierski zmarły r. 1702.—Drugą z tejże strony jest Kaplica pod nazwaniem Pana Jezusa Nazareńskiego, albo Aniołów


Stróżów, hojnym nakładem Stanisława Jabłonowskiego Wojewody Rawskiego; w pięknym zbudowana stylu, ozdobna marmurem, i nagrobkiem Dobroczyńcy. Ładny tu jest widok; bo z dwóch stron dziesięć schodów, prowadzą w głąbią do innéj Kaplicy, Świętych Relikwii zwanéj; którą można dla ozdób w jakich zamknięte resztki Świętych, nazwać pieścidle. Na środkowym ołtarzu w srebrnych relikwiarzach, spoczywają dwie głowy Męczenników, Honorata i Kandydy, i również ołtarze inne, i ściany, ozdobione świętymi szczątki. Niezawadzi namienić kilką słowy o uroczystém wprowadzeniu Świętych Kości do wzmiankowanéj Kaplicy.

Roku pańskiego 1682. w dzień Narodzenia Najświętszój Panny, właśnie kiedy trzecia setnica uświęcała się od wprowadzenia Obrazu S. i Zgromadzenia Paulinów, na wozie tryumfalnym, zamieszczono wszystkie Kości Święte które postanowiono dla stałej i wiecznój czci, w témże


dolném i uboczném przy Kościele Jasno-Górskim złożyć miejscu. Przewodniczył téj radosnej uroczystości X. Alexander Denhoff Opat Jędrzejowski; nie nie szczędzono do nadania zewnętrznej nawet okazałości; ale podobno lud, kaźden religijny wypadek, najbardziej swą obecnością uświetnia; otóż natedy zebrało się obecnych do sto tysięcy. Duchowieństwa świeckiego liczono na sto par. Cały ten tłum uroczysty z modlitwą w sercu, a z pieniem na ustach, posuwał się zwolna i płynął spokojnie ku Jasnej-Górze, jak gdyby płynął do Nieba, całą Górę otoczył swém mnóstwem, objął także i Kości Święte, złożył je na ołtarzu, pobiegł przed Maryi Oblicze potém, aby Ją serdeczném powitał westchnieniem. Nazajutrz w samą urodzin Najświętszej Dziewicy uroczystość, rachowano Mszy świętych, nad sześćset. Miło to bardzo zajrzeć do przeszłości, i tych co się rozsypały ciała, wiarę i pobożność pochwalić, a raczej ich

enoty uwielbić. Godna też to jest ta świętnica, oglądając ją to w całości, to po szczególe, pobożném i rozważném okiem; zasługuje nosić nazwę Świątyni Katolickiej; dzieło tak wspaniałe, na które się składały wieki, rodziny polskie; wyświeca, że musieli być przeniknieni wielkością Stwórcy, i godnością Bogarodzicy. Niechby się jej przypatrzyli z wiarą i poszanowaniem, którzy budują Bogu Świątynię, bardziej z oznaką pokojowych modlitewni i domowych, jak godnych nazwiska domów Bożych; niechby sobie powiedzieli, szkoda że nie postawiłem, podobnej jak na Jasnej-Górze; albo zbuduję podobną, nigdy jednak równiej nie zbuduję.





KAPLICA N. PANNY— OŁTARZ— OBRAZ BOGAROD-
ZICY— ROZMIAR OBRAZU— POBYT PRZED TYM-
ŻE— SUKNIE I KORONY DO OBRAZU— NABOŻEŃ-
STWO— SPOWIEDNICY APOSTOLSCY— NAGROBKI.



Tyle kroć byłem w Kaplicy Najświęt-
szej Panny, która stanowi właśnie drugi
Kościół Jasno-Górski, i wszystkie przy-
wileje świątyni posiada; a nie mogłem ni-
gdy dosyć nasycić oczów moich, ani na-
poić zaspokojeniem zupełném duszy; bo
czy pobożnym wzrokiem przebiegnę, całe
dzieje Świętego Obrazu, który najboga-
tszym jest Kaplicy klejnotem; czy obejrzę
cały tłum pamiątek, które się tu zeszły;

czy wspomnę na tę ukochaną naszą Panną i Królową, która skarby łask swoich, codziennie na nas sypie; zawsze mi zdawało się coś do uszów szeptać: pójdź do N. Panny. Teraźniejsza Kaplica jest spojnikiem właśnie z ową starożytną, która tak maléj była objętości, jak obecnie przedzielona mosiężną balustradą, odlaną w Gdańsku 1644 r. a godną wszelkiéj znawców uwagi. Prymas Królestwa Maciej Łubieński, był jéj głównym fundatorem; zaś na epokę budowy Kaplicy i Ołtarza, Obraz Bogarodzicy w wielkim Kościele, czasowo cześć odbierał. Ossoliński Kanclerz Koronny, w skutek uczynionego ślubu, Ołtarz hebanowy w miejsce dawnego wystawił, srebrnemi płaskoodlewami, z wielką znajomością sztuki zbogacił; do których z samegoż Skarbcu Jasno-Górskiego dodano 1,900 grzywien srebra; ale mógłże kto natedy odgadnąć, że ten Ołtarz wśród blasku bogactw, podziwiany ze sztuki, jakie u nas kwitnęły, bo ręką krajowców

wypracowany; że ten Ołtarz będzie z ozdób najgłówniejszych, bezwzględnie na mozolne artystów prace, zubożony?? (1) Świątynia ta, czyli jak zowie lud powszechnie Kaplica, od Ołtarza Bogarodzicy, aż po balustradę przepyszną, długości 12 łokci dochodzi, a 20 wysokości, styl gotycki, i cechę odległej starożytności dochowała; druga część z piętnem włoskiem, i takimże sklepieniem, które na czterech osiada słupach, w duży kwadrat, zajmuje przestrzeni 30 łokci, a wysokości 40; sklepienie płaskorzeźbami ubrane, i malowanemi symbolami, które się do Najświętszej odnoszą Maryi; na gzemсах w około rozwijały się znaki wojenne, tureckie, tatarskie, kozackie, najeźdźnikom wydarte (2) siłą czasu już strawione! Ściany obok samego Ołtarza, kryte adamaszkami i w dwóch

(1) Miejsca które obejmowały 2 wielkie srebrne figury, zajmują obecnie zwierciadła.

(2) Odrobiny z stołu królew.

liniach, jak gdyby galeryą srebrnych ofiar, tuż jeszcze u spodu Obrazu obwieszonych, a pod względem historycznym drogich bardzo, zastawione.

Po stronach Ołtarza dwoje drzwi, które w tył samegoż Obrazu Najświętszego, lud z wiarą i łzami, na klęczkach obczołgiwa się, i mocno ufa, że ten czyn głębokiej pokory, najpokorniejszemu stworzeniu podobać się będzie. Wyorany kolanami pobożnych ten obchód, również całe wysłanie ziemi marmurowe; ustami i łzami prawowiernych ciągle zdaje się być czyszczone: że nie wiem, czy posadzki w magnatów mieszkalniach, są tak od kurzu wolne. Swiece w dużych i małych srebrnych świecznikach, stosownie do uroczystości i obrzędów kościelnych powiększają ilość światła; i kosztowne lampy po Zygmuntach, Sobieskich, i najznakomitszych dobroczyńcach, ciągle przed balustradą gorczą. Miłość odbiegłych wieków ku Maryi, w słabych odblaskach światła,

i w niewielkiem ognisku, tak długo nie gaśnie! Musiała ich być wielka wiara, z pobudek której cokolwiek działali, nie zellało jeszcze do dziś!!! Szukali chwały «która jest od samego Boga» (1). Ciekawość, co też po nas zobaczy, nie mówię już moralnego ale fizycznego nawet potomność?. Czém okażemy naszą wiarę, pobożność? Nicśmy tam nie przyłożyli, prawda że nie wzięli; ale może też płochę się uśmiechnęli z grabieżców, i równie z dających.

Opiszmyż teraz samo Bogarodzicy Oblicze, nie będzie może dokładne, grzeszne oko, nie pojmie przymiotów świętości, więcéj téż polegać będę, jak dawna skreśliła pobożność: «Tablica stołu Najświętszój Panny, ma na sobie subtelne płócienko, na którém jest Obraz: długość jéj dwa łokcie, i na półtory ćwierci równe; szerokość zaś łokieć jeden, i trzy ćwierci;

(1) Joan. 5. 44.

a zmierz dwa członki palca średniego, w sobie zamyka. Najświętsza Panna wymalowana od głowy po biodra: Oblicza nieokrągłego ani zaostzonego, ale trochę podługowatego; barwy rumianej, nakszałt pszenicę; włosy na głowie mierno żółte, oczy także przyżółciejsze; źrenice oliwniej barwy, mająca brwi mierno czarne, trochę zawiesiste; usta bardzo śliczne, jako kwiat róży czerwonej: piastując na lewej stronie Pana Jezusa, rumianej barwy, włosów żółtych kędzierzawych; który w lewej ręce przy kolanach, księgę trzyma; prawą ma ku górze wyciągnioną, jakoby Najświętszą Matkę, dwoma paluszkami żegnając. Jest to Obraz wspaniałej twarzy, że zda się coś Boskiego z niego wynikać, a kto blisko do niego przystąpi, niejaki strach uczuwa» (1). — W rzeczy samej, nie umiem wysłować tego uroku, jakim patrzącego ten Obraz zachwyca! Powiadają,

(1) Pruszcza, Morze Łaski Boskiej, str. 17.

że nie wszelki, nie zawsze, i nie w jednakiem blasku, to święte Oblicze Maryi, dostrzega! Są dnie mówią inni, kiedy w całym Majestacie można tę Królowę Nieba i Ziemi oglądać; kiedy indziej: jak przez mgłę się pokazuje w koronie, z twarzą gdyby zachmurzoną na grzeszników; czasem się zdaje znów przymilać tym co w nie z wiarą i poszanowaniem swój wzrok utopili, i sprawdza się «że w uniesieniu radości, ujrzysz Oblicze moje» (1): zaś w czasie tam pobytu mojego, że się zupełnie odemnie nie odwróciła, ta prze-najdroższa Matka i Opiekunka, to wielkie dla grzesznika szczęście. O kiedyż mi będzie to dane o Pani «abym mógł widzieć, i kosztować słodkość Twoję?» (2) «Nie odwracaj odemnie Oblicza Twego, aby dusza moja bez Ciebie, nie stała się jako ziemia bez wody Tobie» (3).— Myślałem,

(1) Job. 33. 26.

(2) Hebr. 1. 3.

(3) Psalm. 142.

zem był w Nazarecie gdym tenże oglądał
 stół, (zaczynam przemawia starożytność), któ-
 rego się ta Pani prześliczna tykała: albo
 w domku świętym, ziemskiego Jój pobytu,
 bo mi się zdało, że usiadła za stołem
 widzę, jak swoje Boskie Dziecie na rękę
 tuli, i grzesznikom wszystkim, jako ich
 rękojmią ukazuje! To znów marzyłem,
 zem w Niebie, kiedy w tak bogatěj odzie-
 ży, widzę Królową Aniołów i z koroną
 złocistą na głowie; a promienia, któremi
 ją obtoczył, jeszcze ów pobożny Włady-
 sław Jagiełło, to mi tak zaświeciły, jak
 promień błyskawicy, której oczy ziemia-
 nina znieść nie mogą — Tak, Kościół to
 Niebo, to pałac, to mieszkanie Boga,
 «prawdziwie dom Boży, i brama Nieba» (1).
 Tam Ciało ubóstwione Jezusa Chrystusa,
 tu pod przypadłościami zmysłoweimi także,
 «zaprawdę, Tyś jest Bóg skryty» (2).

(1) Izai. 45. 15.

(2) Gen. 28. 17.

«To jest ciało moje» mówi Chrystus (1). Tam Syn Boży, tu także; tam Marya w Majestacie, i tu także, tam Anioły i tu także; bo i przy Ołtarzu odnoszą do nieba modlitwy nasze, i przy każdej duszy ochrzczonej Stróż Anioł, «Pan Aniołów swoich przystawił ku twój straży, aby cię wiernie strzegli, we wszystkich drogach i krokach twoich» (2). «Gdyś się modlił z płaczem... jam ofiarował twoją modlitwę Panu» (3). «Oto ja poszlę Anioła mego, któryby szedł przed tobą, i strzegł na drodze, i wprowadził cię na miejsce, którem nagotowałem» (4).

Obraz ten w nadzwyczajnej jest czci u ludu; tłumy klęczących otaczają go od rana do zmroku; zbierają się przedeń pielgrzymi, Kapłani, Zakonnicy, i różnego stanu ludzie

(1) Math. 26. 26.

(2) Psalm. 90.

(3) Tob. 12. 12.

(4) Exod. 23. 20.

w gorących modłach, krzyżem leżąc i prochy ustami zamiatając; do nocy nie raz zalegają balustradę, z jednćj i z drugićj strony; trudno powiedzieć, jakie wrażenie czuje dusza chrześcijańska, która się tam ukaże: mimo dziś bardzo subtelnych pojęć, i skrzywionych wyobrażeń świata względem Religii; można widzieć przecież znakomite osoby, co na kolanach z przed świątyni jeszcze, do Świętego Obrazu Maryi, w dziękczynnym się zbliżają duchu. Obraz Majestatu pełen, zdobily pierwiastkowo do sukienki malowanćj dyamenty, perły i kosztowne kamienie przytwierdzone; dopiero Makary Szypkoski Braciszek Pauliński (XV) znawca złotniczćj sztuki; z licznych a bogatych datków, znakomitych rodzin polskich; a po szczególe od Królewicza Konstantego Sobieskiego, tak pięknie na axamitach dwie suknie jakimi do dzis Obraz się przybiera zebranemi kosztownościami, wartości krociowych, wyhaftował; że godnie spocząć na wizerun-

ku Królowej Niebios, ze sławą artysty, również z poświadczeniem wiary, i zamożności dawców! — Za pośrednictwem Nuncjusza Apostolskiego w Polsce Benedykta Odeschalchi Klemens XI przesłał z Watykańskiej kapituły, dwie złote korony, (*O*) do uroczystego uwieńczenia S. Obrazu, którego cudownością, cały świat Chrześcijański zabrzmiał. Łącznie z Bulą Ojca S. przywiózł takowe Jan Sclerna Jezuita, później Kardynał: ubogaciły te szanowne podarki pobożne Polki, których imiona błogo i wspomnieć: Leszczyńska z Córką, Wojewodzina Kaliska, i Szembekowa Kanclerzyna. Osmy dzień Września wyznaczony był na dokonanie świetnej koronacyi Obrazu Bogarodzicy: dopełnił tejże w Kościele wielkim, gdzie na ten Akt Obraz Święty w tryumfie przyniesiono, z polecenia Nuncjusza, Biskup Chełmiński Krzysztof Szembek, w obliczu sto pięćdziesiąt tysięcy ludu. Ten obrzęd który się co setnica odnawia, a przypadł na rok

1717 opisał X. Nieszporów (1), któren czytając wnosić mogę, że jak miłość ku Bogarodzicy, tak wszelkie zewnętrzne do Jej czci odnośne oznaki, są cnotą narodową, cechą wyłącznie polską; bo nikt, chyba że mi tajno, nie posiada o tyle daru, zastosowania się, z obrzędami religijnemi do miejsca, i uczuć człowieka; nikt nie umie ustawić przedmiotów religijności tak trafnie do podsycenia ducha!

Obraz Święty osłania się, tudzież zamyka, zasuwą ze srebrnej blachy prześlicznego wyrobu, w sposób płaskorzeźby, którą Zygmunt Działyński Wojewoda Kaliski r. 1675 w imieniu swojej, przekazał rodziny. Kiedy się ten Obraz otwiera, i kryje, grzmia kotły i trąby, wśród westchnień i jęków; nie widziałem twarzy ludzkiej, któraby się nie przypoiła do ziemi; zdawa się natędy Oblicze Maryi, nim się uchyli, błogosławić na wszystkie strony dziedzinę swoją,

(1) Odrobiny z stołu król. str. 449.

ludy swoje, i jak słońce zachodzące, promieniami swojemi świat żegna.— Gdyby być mogło, iżby człowiek jaki nie znał nigdy modlitwy; w tę chwilę, kiedy się z nami ten święty Obraz rozstawa, gdyby tam był obecny, nauczyłby się modlić. Myślę że ów stęk pobożny i serdeczny ludu, ów pożegnalny pokłon, a raczej to rozstanie się z najdroższym duszy naszej przedmiotem, jest tak wymowne i działalne, żeby o mało nie skruszyło opokę, a cóż dopiero miękkie serce; aczby nawet hart żelazny przybrało, toby tutaj naturę zmienić mogło! Stolica Apostolska darzy odpustami, wszystkich natedy przytomnych.

Powiedzmy słówko o toku nabożeństwa w tém miejscu. Od zarania czyli godziny szóstej, już uroczyste przed Ołtarzem Bogarodzicy odbywają się święte Ofiary, aż ku południowi samemu. Nie milczy głos Kapłana, a muzyka funduszowa, dla której znów po nad dużym do Kaplicy wchodem, jest wysunięty balkon, zeń nie

zstępuje właśnie bez przerwy; przesyłając ku Obrazowi Maryi hymnów dźwięki, i herubów pienia; dwa z boków muzycznego chóru ganki obszerne, w kształcie zbudowane piętra; z lewój strony ma przeznaczenie modlitewni dla samychże Kapłanów; gdzie Officium o N. Pannie bywa odmawiane, i co dzień śpiewana Litania Loretańska (*P*): ilekroć powtarzano módl się za nami; a powtarzają co dzień godni Zakonnicy 45 razy, módl się za nami; to myślę, że tyle kornych prośb wleciało do Nieba, aby stamtąd tyle łaski spadło na grzeszników, za któremiby zawsze do Maryi wołać potrzeba: Módl się za nami; by w ślad Pawła prześladowcy ukorzeni, nawróceni, oraz z nim wołali: «Panie cóż chcesz abym uczynił?» (1) Niepotrzeba niczego dziś więcéj, tylko bez przerwy powiadać ku Maryi strzeliste słowa: Módl się za nami! a mnogie grzeszników rzesze,

(1) Act. Apost. 9.

oblegną w pokucie stopy, Chrystusowego krzyża; tylko modlitw wspólnych wiele, a gromadnie skupią się za podwoje kościoła, resztki obląkańców.

Cztery nadto Ołtarze marmurowe w odpowiednich miejscach zdobią dużo Kaplicę, zwłaszcza ukrzyżowany Zbawiciel, w blachy, i świeczniki srebrne pięknie przybrany; gdy mu się grzesznik przypatrzy, mimowolnie kornemi wyrzeknie usta: grzechy moje Ciebie do krzyża przykuły: a gdy się pobożnie zaduma, to mu się zda, że żale Zbawiciela Pana słyszy. «Przebodli ręce i nogi moje, policzyli wszystkie kości moje». (1) «Ja jestem odkupieniem waszém, ręce moje które was uczyniły, gwoźdźmi są do krzyża przykute; dla was ubiczowany, i cierniem ukoronowany byłem, wisząc na krzyżu o napój prosiłem, a octem mnie pojono, żółć w usta moje dawano, a w bok włócznię włożono; u-

(1) Psalm. 21. 17.

marłem i pogrzebiony zmartwychwstałem; z wami jestem, i żyję na wieki» (1).

Dwie tutaj ukazują się, a dwie na wiel-
 kićj świątyni spowiednice; w nich codzien-
 nie od świtu, czekają na pobożnych Peni-
 tencyarze, z łaskami w ręku, któremi po-
 klękłych dotykają w głowy; do którego
 czynu przywiązane są wielkie odpusty,
 duchowne łaski: nie wiele naliczym takich
 świątyń w krajach katolickich, którym na-
 dane są z przyłączonemi do nich prawami
 podobne łaski. Mieszczą się tu nadto zna-
 komitych osób grobowce dla smutnéj pa-
 miątki; myślę że musieli do rzędu tego
 miejsca dobroczyńców należeć: wykrywa-
 ją tylko boczne ściany, wszystkie prawie
 z czarnego marmuru, i są następujące: Ja-
 na Klemensa Branickiego, Podkomorzego
 koronnego; Heleny i Stanisława Warszy-
 ckich, Kasztelaństwa krakowskich; Zy-
 gmunta Grudzińskiego, Stanisława Krajew-


(1) Antyfona z Officium Kapłańs.

skiego Dziekawa Guieźnieńskiego; tudzież Rodziny Hrabiów Męcińskich; wszystkie z siedemnastego stulecia. — Pod nakryciem posadzki całej Kaplicy, istnieją katakumby, gdzie grzebią się ciała tutejszych zmarłych Zakonników; jedne ich za życia spajają śluby; jeden cel, tyle wieków gromadzi; bez względu na wiek, kraj, ród, zaciągają się do służebnictwa Maryi; słuszenie skupione ich kości pod Ołtarzem Pani swojej, oczekują powszechnego zmartwychwstania i uwielbienia.





ZAKRYSTYA— SKARBIEC— PAMIĄTKI UCHOWA-
NE— NACZYNIA I UBIORY KOŚCIELNE.

śród gmachu Świątynicy wielkiej, i cu-
downej Kaplicy, środkuje wspaniała Za-
krystya nowa, widna i obszerna; z ołta-
rzem poświęconym S. Wacławowi, wśród
okien ustawionym, upiękniona; przestrzeń
jej, zajmują Kapłani klęczący, co zbierają
ducha pobożności przed Ofiarą Świętą, i
lud poczciwy, co z dorobku pracowitych
rąk swoich, biegnie złożyć w skrzynkę

składkową grosz, a podobno z nim chęci, i serce swoje Bogu i Maryi Dziewicy. Nie przesuniesz się tu łatwo; tłumy ludu, każdy w rozmaitem pragnieniu, a w jednym celu: ten prosi by imię jego na spisie sług Maryi wciągniono; ów by go powinności brackich pouczono; jedni niosą ofiarę wosku, zwitek lnu, co u nas bagatela; w oczach Boga może cenniejsza od złotego datku bogacza, bo tak o wdowim groszu, wyrzekł Zbawiciel «więcej niż wszyscy wrzuciła» (1): drudzy żegnalnego błogosławieństwa proszą; ten chce by mu Maryi wizerunek uświęcono; inny z welonu co z wiarą powzięty (R) będzie mu błogi, dopomni się odrobiny: bo też to te święte rzeczy, stoją duszom pobożnym za skrzydła, co je unoszą do Nieba; różne ich pragnienia, żądze, różnogatunkowe prośby, a wszyscy mają religijne powody; wszyscy

(1) Luc. 21. 4.

święte zasilki; myślałbyś że się zeszli kup-
czyć, korzyści światowe ściagać: nie, powio-
dła je tu miłość Boga, potrzeby duszy,
zbawienie.

Przy wniścieniu z zakrystyi, zbiegają się
o krok drzwi sobie przeciwległe; korzystne
i mądre architekta baczenie, z prawej
wstęp, do cudownej Kaplicy; z lewej na
wielki Kościół; wprost do Klasztoru otwie-
rają wschody; — téjże samej wielkości i
kształtu, nad zakrystyą, gustownie znajdu-
je się urządzony Skarbiec, obfitych i bo-
gatyh strojów kościelnych, a raczej, mu-
zeum pamiątek rzadkich, starożytnych,
ostatnie szczątki, gdzie jak do Sybilli Ko-
ścioła polskiego, przez tyle wieków gor-
liwa pobożność, gromadziła upominki świę-
te, co gdyby nietknięte przestały, niewiem
czyby się nie śmiało mierzył z bogatym
Loretą Włoską: tu potoczywszy okiem
po szufladach, i szafach, zawidzisz ko-
sztowności, co zdobiły Praojców i Matek
palce, głowy, szyje, naszyte po ubiorach

kapłańskich, jak gdyby się bali, żeby im kto tego nie wydarł, zanieśli do Kościoła. Z wielu dam znakomitych, tak tu postąpiła Ogińska Wojewodzina Trocka siostra Biskupa Krakowskiego J. Andr. Załuskiego, o której w rękopisie. » *Polska w obszernych wiadomościach* » uczony Pasterz, taki wiersz zostawił:

«Wszystkie swoje klejnoty, co ich tylko miała,

«Na ołtarz Matki Boskiej zawiesić kazała.» Tu się skryły ostatnie szczątki prac, ręką królowej Jadwigi tkane; tu spoczęły, jak gdyby z błogosławieństwem dla potomnych, Krzyż, Monstrancya Zygmunta; Różaniec Jana Kazimierza; kielich, ampuły, lichtarze, z Kaplicy Korybuta Michała; buńczuki, zegar, korzyści Jana III. Tu się uchowały buławy Hetmańskie, podarki po Sasach; tudzież późniejsze ofiary, na które patrząc, nadsuwa się uwaga: co by za pobudka wiodła, do składania podobnych pomników w Świątyniach? nie myślę, żeby

próżna duma, albo podnieta przechwałki w potomności przyszlęj, z rozrzutu na cele pobożne: tam nie zobaczysz podpisów, liter, i herbów tłoczonych; i gdyby nie troskliwość Księży zapisała dawców imiona; dziś niewiedzianoby, czyją są ofiarą: duch wiary nawodził ich zawsze do Kościoła, do Ołtarza. Dobrze będzie, co z większa wyszczególnić te pomniki zachowane tyle wieków, bo tu są najpewniejsze; co jak gdyby jakie cienie przypominają pobożnych ofiarników; między mnogimi klejnotami dają się widzieć:

Krzyż wielki srebrny, pozłacany, zbogacony odrobiną krzyża Chrystusowego, — *Monstrancya* srebrna, mają być darem Zygmunta Augusta.

Monstrancya w kształt kolumny kryształowej, kamieńmi drogiemi wysadzona.

Dwa Swieczniki misternej roboty, — dwie ampulki z tacą, — kamieńmi upięknione, — tudzież wielkie serce złote, z wyobrażeniem Imienia Maryi; podarki

zostawione przez Michała króla, i Eleonorę Królowę.

Monstrancya złota, bogato osadzona z różnych ofiar, w której szczególnie odznacza się znacznej wielkości dyament, od Zygmunta Przerembskiego Wojewody Sieradzkiego.

Lampa wspaniała i misterna od Jana III do Kaplicy Najświętszej Panny подарowana.

Łańcuch złoty, dyamentami wysadzany, z wizerunkiem swoim, dla ozdoby obrazu Bogarodzicy, złożył Władysław IV.

Krzyż z kryształu wschodniego, z częstką drzewa Zbawiciela, złotem i kamieniami ozdobiony—dwa podobne lichtarze—również płaskie z ramami w bogate kamienie upięknione votum. — Kielich porcelanowy obwiedziony złotem,—dwunastu z saskiej porcelany Apostołów, i sześć lichtarzy, August III Król Polski do pamiątek po przodkach dostawił.

Korona dyamentami wysadzona jako votum do S. Obrazu, Augusta II Króla.

Suknia na axamicie zielonym, perłami i drogiemi kamieniami sadzona, do ubogacenia której, najwięcej przyczynił się królewicz Konstanty Sobieski.

Zegar stołowy, wielkiej starożytności, buńczuki tureckie z pod Wiednia, przesłane przez Jana III Króla.

Krzeseł obozowe, Wielkiego Kazimierza.

Medal szczerozłoty, oddany przez Wilhelma II Króla Pruskiego, pod czas jego pobytu.

Ubiorz kapłańskie: Ornat, dalmatyki i kapa, zwany perłowy garnitur.

Cały Apparatz na tle srebrném, ze strzyżonego axamitu, z sukni Xiążęcej Jakóba Sobieskiego, perłami, i kamieniami drogiemi wysadzany.

Apparatz na tle srebrném, tkaną robotą, wyobrażający tajemnice wcielenia

Pańskiego, dar X. Michała Krasoskiego Kanonika Warszawskiego (1).

Kielich złoty, Andrzeja Trzebickiego Biskupa krak. oddany w ofiarę r. 1676.

Buława zwana *wielka*, turkusami sadzona, Stanisława Rewery Potockiego, Hetmana Koronnego.

Buława mniejsza, także turkusami zdobiona, Kalinowskiego Hetmana Polnego Koronnego.

Buława z rękojeścią złotą, z gałką kamienia białego, ubogacona kamieniami kosztownymi, Józefa Potockiego Kasztelana Krakowskiego, Hetmana W. Kor.; mylnie mienią być onę buławą Sobieskiego; umieszczona pod Obrazem N. Bogarodzicy.

Buława turkusami upiękniona, Jabłonowskiego Wojewody Ruskiego.

Buława pstro złożona, w jaszczur bez kamieni, Tetery Hetmana Zaporozkiego.

(1) Wyciąg z dziełka: Krótkie podanie hist. Obrazu 1830 r.

Gigantomachia Oryginał X. Kordec-
kiego, oprawny w srebro.

Na zakończenie przynajmniej, co z większa wyliczonych zabytków jednych nad drugich droższych pamiątek, naznaczonych cechą sędziwości i wartości; które tylko z poszanowaniem, i podziwem na jakie zasługują, tykać można; dodam to jeszcze: iż wszystko co dano, a obecnie zbywa, uważam jak każdy za świętokradztwo, a z tego co pozostaje wniosłem, że te piękności i ozdoby do ołtarza Dziewicy Maryi odnośne, (S) są świadectwem najwyższego do Niój przywiązania, oraz bogactw szczodroty i smaku. Bo gdy się przyjrzę dzisiejszym lubo tak rzadkim datkom w naczyniach kościelnych, w ubiorach ołtarzowych, kapłańskich, w zapisach na cele pobożne, w budowie Świątyń: wszystko widzę wątłe, jak obecnych katolików wiara, co zmarłe tylko rodzi owoce; po wierzchu okraszone, jak zewnętrzne cnoty które się czynią dla sławy ziemskiej, nie


zaś z uwagi na Boga; cienkie bez pewnej właśnie podstawy, jak ich intencye, powody, któremi każdy wichler przeciwnictwa miota: a tu kilkakroć w Jasno - Górskim Skarbcu oglądałem zabytki, i nie mogłem zaspokoić oczów, nakarmić duszy i wyobraźni; wiara żywa, mocna, ma coś tak uroczego, że wszystko co działa jest wzniosłe, świetne, jest godne, wiekuistej nabywa trwałości. Przebiegłem najuroczystsze miejsca, opisując je więcej jak nieudolnie; teraz się obrócę w głębią Klasztoru Jasnej-Góry; co go tu podniosły zamiary wielkie duchowne; co jak morze obejmuje w sobie, a wszystko dla nas, krople pociech i łask Boskich; które dodają życia życiu duszy; gdzie samo powietrze, utrzymuje prawdziwie woń balsamiczną pociech i radości niebieskich; gdzie wiatr lekki, czysty, ulotnia duszę i unosi z sobą aż do stóp tronu Boskiego. O! jakże ciężto miejsce piękne, a jeszcze dla człowieka co nieidzie za zmysłami, to aż po-

patrzeć miło! tam co tylko się obejrza-
wszy pomyślałem: ile tu rąk musiało
nad tém pracować, ile to lat na to prze-
minęło, co tu chęci, co tu pragnień, co
tu znawstwa, co tu przezorności! ile to
złota wysypano? że gdyby to na wiek nasz
przypadło, toby i nie zdołał, i nie chciał,
omało że nie powiem na stronie i nie umiał.





KLASZTOR JASNO-GÓRSKI — SALA — OBRAZY —
BIBLIOTEKA — JADALNIA.

iele czasu zbiegło, nim w całym bla-
sku siły, wytrawionój długimi wiekami,
we wszystkich swoich częściach, stanął
w obecném stanowisku Klasztor Jasno-
górski, i oparł się o gmach Świątyni sła-
wnój, ze skarbów duchownych, i ziem-
skich! Najczynniój wpływali do odmuro-
wania drewnianego megdy Klasztoru, jak

to niemal powszechnie do epoki króla Kazimierza W. bywało, naczelnicy tutejszego Zgromadzenia, X. Mikołaj Królik, i Paulin Kłodawski; a wielmożną i królewską ręką dopomógł Władysław IV król, z Ekonomii Sandomierskiej wyznaczwszy dochód. Pokrzyżowane kurytarze, dwakroć piętrzone, z olbrzymią rozległością, tak dziwnie i śmiało sklepienie; na prędcę zdaje się, że to więcej jak dzieło ludzkie, jak świat stare, w pionowych murach do pięciu łokci miary dochodzące; trzeba widzieć słowem, aby podziwiać cudowność téj nieśmiertelnéj pracy; zdaje ci się że to wszystko nieregularne, niekształtne, a jak się dobrze wpatrzysz, nad potrzebami budynku zastanowisz; powiesz, że wszystko mądrze: mieszkań wielka ilość, bo też tu i Księży do mozolnéj pracy, i obsługi całego o niemal świata, potrzeba wiele. Zewnątrz atoli Klasztor, ma czworoboku postawę, a obwodu na sto sążni. Piękny tu widok,

Sala, którą dzieje Jasno-Góry w obrazach zdobią, i niemniej znakomitych Zgromadzenia mężów naturalnej wielkości stoją rzędem portrety. Sliczny zabytek chwałę zakonu głosi; szkoda że od kilku rąk malarских poprawne, dużo straciły na autentyczności. Niezmiernie mi się podobało wyobrażenie X. Augustyna Kordeckiego; znakomitej pamięci w dziejach zakonu i kraju męża. Stary brodac, z niejaką śmiałością świętą, stanął przed Obrazem N. Panny; znać w chwili ważnej potrzeby; jedną rękę na Ołtarz, drugą położył na sercu, i umawia się z tą Królową Nieba i ziemi, o przyszłe losy. Skutek wyjaśnił, że się dobrze ułożył; i z Panią swoją, która wszystkiemi tu wydarzonemi wypadki kierowała, dobrze porozumiał.

Tu wczasie uroczystości lud odbiera Sakrament Bierzmowania. Tu zmarli Zakonnicy, ku pobożnemu zwiedzaniu, bywają na katafalku składani; tu w uroczystość S. Tomasza z Akwinu, za którego

przewodnictwem, idzie tutejsza zakonna szkoła, odbywa się naukowe zebranie, mową pochwalną na cześć S. Doktora, od jednego a uczniów zagajone. Godny to jest wieniec, godna korona Summy S. Tomasza, co stworzył dzieło Teologiczne, które się stało podziwem Papieżów, Akademij katolickich, wieków wszystkich uczonych; a któremu najwznioślejsze pióra hołd przynoszą!!! — Po przestrzeni Klasztoru całej widzieć można wielką liczbę obrazów, najwięcej odnośnych, do mężów tego Zakonu historyczno szacowne, a obiegając je okiem badawczym, zatrzymałem się nad przedobrażoną pobożnością Króla Kazimierza Jagiellończyka; co z gronem Synów swoich, Władysławem Królem Czeskim i Węgierskim; Albrychtem, Alexandrem, i Kazimierzem, w klęczkach przed Królowej Nieba Obliczem zostają. Kapłan uniósł nad ich głowami Hostyą Najświętszą, którą się ich dusze zasilić mają; a oni w nią oczy chwil kilka wlepili; boteż

w takim razie to jest Anielskie i więcéj, Chrześcian powołanie; godła korony ich dostojenstw spoczęły na boku, na znak upokorzenia; a oni pobożni ludzie niczem się przed Bogiem swoim od innych nie różnią. Myślę sobie że dla tego przed Bogarodzicą Sakrament Ciała Jéj Syna biorą, że sobie nie ufni, szukają Jéj wstawienia w potrzebném usposobieniu; precudownie też tu w tym obrazie odbija, z twarzy-czką Anielską, z lilią niewinności, ładny, młodziutki, i Święty nasz Kazimierek, co może nie długo, po téj tu Jasnćj-Góry odwiedzinach, w Wilnie ciało zostawił, a duszą w Niebo do Anielskich pulków doleciał. Było to natedy, kiedy do konfraternii czyli Braterstwa Zakonnego z Paulinami, Kazimierz Król z godnemi potomki się wpisywał: a przyjmował Ich ochoczo i mile, jako znakomitych i najukochańszych Braci w Panu Chrystusie, Jakób, Bóg wie jakiego nazwi-

ska, Prowincyał Paulinów r. 1477 (1).

Do celujących zabudowań i utworów, należy tutejsza Książnica, na gruzach ogniem zniszczonćj wzniesiona; owa zbrojownia Księży, co cały swój wiek we ćwiczeniu się tą bronią, spędzać powinni; i natedy godn ie dopiero poniosą wsparcie duchowne, radę, posiłek, sobie i bliźnim; i jeśli się z pomocą Boga, i ksiązek, na pożytecznych wykształcą sług Bożych; to też przez cały wiek, używają wziętości i czci, w kościele i wszędzie a pokoju świętego w swojćj duszy, i sumieniu! Bo gdybyśmy się broni naukowćj ujeli, a modlitwy świętymi sił nabrali; tobyśmy cały świat Kościołowi Chrystusa zwojowali, a straszném przedmurzem piekłu byli. Westchnij czytelniku kochany, aby to się ziścić mogło, będzie to i twój własny interes. Gmach dosyć obszerny z pięknie

(1) Odrobiny z stołu król. str. 35. Obraz z łokcie wysoki, stósownie wysoki, dobrego pędzla.

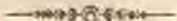
malowaném sklepieniem, poznać pędzel włoski co się naturalnie do ich nadał ręki. Szafy do ścian przyległe, i dwa ogromne stoły w miejscu zrobione, pokazują: że Grzegorz Woźniakowski Laik Pauliński, wysoko w sztuce stolarskiej zakwitnął; a plody trudów jego nie ustąpią wszystkim robotom zagranicznym, którym niewiem, czy z nałogu, czy z błędu, pierwszeństwo dawać zwykliśmy. Na wszystkie książki znajdują się tu futerały, co bardzo do zachowania służy. Księgozbiór dość zamożny co do treści duchownej; w dzieła wszakże nasze, nadpodziw znalazłem szczupły. Są i tu poszlaki szperaczów, nie we swoim; dotąd mi tajno, kto uchylił ciężar klątwy, jaką rzucił Kościół na zabory ksiąg klasztornych??

Kiedy Michał Król z Eleonorą w Jasnej-Górze śluby zamykał, zastał nową jadalnią, co tylko na dole pięknie zbudowaną, licznemu zgromadzeniu odpowiednią; i tu odbywał z gośćmi królewską


uczcie: na oczerniałém sklepieniu przebija się starożytne malowanie, do dziś; znak że po królewskiém weselu, na które go upiększono, nietknięte jeszcze; miło jest przecie nań oko podnieść, jakaś się w niém przebija powaga, dosyć że starożytność: uprzejmość i miłosierdzie, goszczą także w jadalni. Po stole następuje Bogu podzięka, i wdzięczna za dobroczynców modlitwa; a dobrzy Zakonnicy, co im zbędzie, rozdzielą ubogich, i dają poznać, skąd pochodzi chléb, którym sami siebie, i innych żywią. W Klasztorze stół otwarty, i rzadki dzień, żeby choć jednego lub kilku gości na tém miejscu Bogarodnicę uczcić nie przybyło. Ubodzy gromadzą się za podwoje Klasztoru, jak gromady ptaków, co znają miejsce gdzie im przyjazna ręka, rzuca okruszki pożywne. I ci także należą do gości, los przykry daje im prawo żądania; i gdy Klasztory ogromne posiadały dobra; ubogich liczba nie tak się mieszkańcom uprzykrzała; Klasztory wy-

ręczały w tym świętym obowiązku obywateli. Owe karmicielki ubóstwa, strumienia dla ubogich żyzne, postępem oświaty zatamowane; a zaraz na krocie ubogich, wyrzekają miasta całe, i kraje. Niemasz Klasztoru, któryby nie żywił był jakiego domu, rodziny, młodzieńca; historia jednego Klasztoru jest historią wszystkich (1). O mądre Kościoła Bożego zamiary, kto was tak zniweczył!!!

(1) Miło mi w tém miejscu po szczególe namienić, coby można o każdym niemal Klasztorze wykryć: w Krakowie z owęj sławnej szkoły parafialnej P. Maryi, która dziś już nieistniejącym gmachem Klasztoru XX. Dominikanów tykała, ubodzy uczniowie (żaki zwane) w wielkiej liczbie brali ztąd pożywienie, błogosławili dobroczynnym zakładom, i Kapłanom co umieli odrobinami stołu rozporządzać tak trafnie!!



POKOJE KRÓLEWSKIE — DRUKARNIA — APTEKA —
ZABUDOWANIA GARNIZONU — TWIERDZA.

zieje dawnych budowli są dziejami ludzi, którzy w nich czy stałe, lub czasowe mieszkali; mury stare należą do historyi wieków, stawiają nam przeszłość przed oczy, z całym szeregiem zdarzeń. Dochowała historia, iż Królowie dawniej Polski, i najznakomitszych domów rodziny, z pokłonem Bogarodzicy na Jasną-Górę spiesząc, osiadali tu obok klauzury zakonnej, na krótsze lub przydłuższe

chwile. Właśnie aby się uściły słowa Apokaliptycznego Apostoła, co duchem przewidział całą przyszłość, «porzucali korony swe przed stolicą, i upadli na oblicze swoje przed barankiem, i kłaniali się żyjącemu na wieki wieków» (1). W linii prostéj z facyatą Kościoła, wznosi się budynek XVII wieku, zwany powszechnie pokojami królewskimi. Niema tu nic szczególnego, i tak nawet się godziło, aby obok pałacu Króla królów, skromna dla człowieka była mieszkalnia. Próżność ludzka przynajmniej w Kościele, lub obok niego gasnąć powinna. Pod okiem Kościoła byłoby to urągowisko, rozwijać przepych, i w tém téż była przodków naszych cnota: że pierwéj myśleli o duszy, jak o ciebie; wprzód Bogu stawiali przybytki, aniżeli sobie pałace. Jednakże wszyscy te stare komnaty, przez wzgląd na tych którzy je na czas zamieszkiwali, szanują. Nie zbywa

(1) Objaw. 4. 10. w. 8.

im atoli na wygodach potrzebnych; schludno, czysto, po staremu; a zwiedzający stawia sobie choć cienie w umyśle, tych pobożnych gości; co tu może nie mało rannych i wieczornych namówili pacierzy.

Daléj stoi budynek drukarski; któż niema wdzięczności X. X. Paulinom, za dostarczenie pobożnych książek, które lud ubogi właśnie za bezcen, sobie nabywać może? Wtenczas kiedy księgarnie polskie po wielkich miastach, ba i po całej Europie, świętowały od tłoczenia ksiąg modlitewnych, religijnych; kiedy pobożni z utrudzeniem odszukiwać musieli, Wyboru modlitw, Ołtarza złotego, Officium codziennego, i wiele spodobnionéj treści; w tenczas drukarnia Jasno-Górska, dostarczała dziełek pobożnych; które w niższej ludu dzielnicy, odżywiały ducha wiary, chroniły od zaniedbania pożytecznych modlitw, w jakich sobie smakowały wieki ubiegle. Tam się uchowało od zagłady

wiele gospodarczych, pożytecznych wiadomości, z których się mądry świat naśmiewał, a przecież rolnik korzystał; nie mało oszczędziło pieśni, co miłe dla ucha, a pocieszne dla serca, sprawują wrażenia!!! Kantyczki Częstochowskie, niewinna i wesoła zabawka, podczas radośnych świąt Bożego Narodzenia, od mieszkańców miast i wiosek bardzo zawsze poszukiwane, tylekroć odnowione drukiem, obok Przemyskich, i Krakowskich. Druki bywały tu Łacińskie, Czeskie, i Niemieckie; znać dla tego ludu, który się tu zapuszczał (1). Lubo Drukarnia Jasno-Górska pozyskała przywilej d. 2 Czerwca 1706 r. w Łobzowie pod Krakowem od Augusta II, który był zatwierdzony 14 Listopada 1740 w Warszawie, przez Augusta III, okazują się jednak wcześniejsze druki Jasno-Górskie (2).

(1) Bandtke *Historia Drukarni*.

(2) Angu: Kordecki *Nova Gigantomachia*, typis Claromontis 1694.

Jak w twierdzy co we wszystkie potrzeby ludzkie opatrzoną być winna; nie brakło Apteki; w obrębie murów, do dziś się znajduje; dostarczała lekarskich środków na Klasztor, tudzież na nową i starą Częstochowę w potrzebie. Zabudowanie apteczne ukończone 1631 r. Stan jej musiał być odpowiedni, kiedy kilka dzieł medycznych, w tutejszej Drukarni odbito (1). Zakład ten nieodzowny niedoli ludzkiej, bywał pod stérem Duchowieństwa zakonnego, w dość wielu miejscach (2).

(1) Compendium Medicum auctum, wolnie przedrukowane r. 1719, i kilka innych.

(2) W Krakowie: XX. Dominikanie swoim nakładem, mieli w posiadaniu zamożną, i przychylną cierpiącej nędzy Aptekę, aż po rok 1796.— XX. Missyonarze w gmachu Seminaryjskim. — nawet OO. Reformaci ze swojej domowej Apteczki ubóstwo w lekarskie potrzeby zasilali.— W Warszawie także u XX. Missyonarzy w Żebrzydłowicach u Bonifratrów dotąd istnieją.

W miarę jak sztuka Hipokratesa, do wyższego podniosła się rozwinięcia, nastąpiły w tych instytucjach zmiany, a trudno takowe było zatrzymać bez wielkich nakładów; powiedzieć jednak można, że wszystkie gałęzie naukowe, zakłady pożyteczne, sztuki wyzwolone, w rękach Duchowieństwa zakonnego rozkwitały. Szpitalnictwo (1), rycerstwo (2), szkolnictwo (3), budownictwo (4), rolnictwo (5), ochrona po-

(1) Kanonicy de Saxia, Szpitalni Bracia, Bonifratrzy, zasłużyli się w krajach Katolickich dobrze, cierpiącemu ubóstwu.

(2) Kawalerowie Jerozolimscy, znani są z posług i poświęcenia się w dziejach Kościoła.

(3) Benedyktyni, Cystersi, Bazylianie, Dominikanie, Pijarowie, z naukowości, i zakładania Szkół, zagruntowali swą sławę.

(4) W wielu miejscach Jezuita, w Architekturze znawcy, budową Kościołów i Klasztorów swoich, zaszczytnie kierowali, jak w Krakowie u S. Piotra, na Kalwaryi Zebrzydowskiej.

(5) Benedyktyni, Cystersi, obznajmiali przod-

dróżnych (1), wyzwolenię więźniów (2), przebijają w całym blasku potomności w dziejach Kościoła, i zakonnych. Kościół przeczuł, że się złotych doczeka owoców, z owych mnogich szczepów. I któż się powstrzymać zdoła od podziwu i uwielbienia, znajdując w naturze Zakonów tyle dla świata korzyści?

Kiedy Jan Kazimierz po ustąpieniu Szwedów z królową Ludwiką do Jasnój-Góry zawitał, a było to r. 1657, posta-

ków naszych z rolnictwem, karczowali lasy, szczepili użyteczne drzewa.

(1) Znają podróżni na Górze S. Bernarda i Gotarda użyteczność tamecznych Zakonników, co się grzebią w zaspach śnieżnych, w odszukiwaniu zbłąkanych.

(2) Zakon Trynitarzy dla samychże Polaków, już jest szacowny; wielu znakomitych mężów okupił uzbieranym pieniądzem z niewoli muzułmańskiej i tatarskiej, a za innych brał kajdany, aby byli wolni; o czém dostateczną wiadomość powziąć można z dziełka, którego tytuł: Zebranie wszystkich Redempeyij, i t. d. w Warszawie 1783 r.

nowił ją w mocniejsze upiękrzyć warownie, basztami i rozdołami ubezpieczyć. Dla przykładu chwyta Król rydel i motykę, i własnymi rękami daje pośpiech pracy. Wydziela na ten cel z poradą Senatu, który się tu był zawiązał, Starostwo Kłobudzkie, przywilejem wydanym w Warszawie r. 1658 (1). Sejm fundusz zabezpiecza, z zastrzeżeniem, aby po ukształceniu twierdzy, na wzór innych europejskich, acz przy mniejszym wymiarze, miejsce to odporny oddział wojska mieć mogło: nadto August II Król 1718 r. Starostwo Brzeźnickie na zwiększenie garnizonu przydzielił (2). Kilkakrotnie twierdza w postęp sztuki, w miarę potrzeby, bywała ulepszana: zaopatrzona zbójownią, prochownią, wewnątrz budynkami nieodzownymi dla załogi, tudzież bastyonami opasana, nad poziomemi wały; a po za mury rozrzuciły się przylaski,

(1) Krótkie podanie Historji str. 21.

(2) tamże.

wesołe równiny; a sama twierdza miała jakoby w sobie zbudowane miasto, była bezpieczną, bo była twierdzą Najświętszėj Panny.

Po trzeciėj napaści przez Szwedów, Xie Jerzy Lubomirski, i Józef Potocki Wojewoda, na nowo uszkodzone baszty i mury wzmocnili 1734 r. a robotą kierował biegły w sztuce, Chrystyan Dalke Podpułkownik Artyleryi koronnėj, i w tym stanie przetrwała twierdza Jasno-Górska aż po r. 1813. Obecnie z owych murów warownych pozostały tylko rozwaliny; z murowych opasów, które pokruszone jeszcze sterczą, można cały téj sławnėj twierdzy zakres rozpoznać. Budynki odnośne do warowni, dziś oddane na mieszkanie służbistom Kościoła N. Panny.

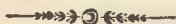
Otwarł się jednakże na całą pyszną świątynię śliczny widok; dawniej wieżycę Kościoła i szczyt gmachów klasztornych, wyzierał za mury; obecnie Kościół w całej wspaniałości spoczął na wzniosłym pa-

górku, jak gdyby na błogosławieństwo wszystkich miast i całego naszego kraju!! O! błogosław go Pani świata, o! błogosław jego mieszkańce! Żeby opisać wszystko co się da widzieć i wiedzieć o Jasnej-Górze, toby należało utworzyć ogromną księgę, a jeszczeby nie było wszystko, i byćby nie mogło. Boć i w Klasztorze Jasno-Górskim, mają tomy rękopismów, a jeszcze nie wszystko; bo i wiele zapomnieli, więcej opuścili, dużo zaginęło, dużo pożar zniszczył, dużo uprowadzono (1). Boć i X. Nieszporkowicz, pisał dość rozległe dzieje tego miejsca, a jeszcze to skąpo; miał się téj pracy i Kobierzycki, a jeszcze mu brak dużo; a i to co obecnie czytelnikom skreśliłem, to w porównaniu całości, jest, jak gdyby ktoś, po kilku spisanych olbrzymiej historyi wierszach, dodał: i tam dalej, i tam dalej; ale

(1) Hussyci podczas rabunku uwieźli oryginalny opis historyi Obrazu S. miałem iż przez pierwsiastkowych Zakonników pozostawiony.

myślę, że jeszcze dobitniej o niniejszém
zapowiem dziełku, gdy mu naznaczę tytuł:
z wszystkiego cokolwiek,

WAŻNIEJSZE WSPOMNIENIA.



r. 1430. Hussyci wtargnęli na Jasną-
Górę i broniących obrazu S. Zakonników,
wielu wymordowali.

r. 1621. 27 Września Wielebny X.
Piotr Skarga świecę swojemi urobioną rę-
kami, przed Obraz N. Panny na Jasną-
Górę przysłał, która zapalona gorzała, i
w moment jego skonu zgasła.

r. 1624. X. Mikołaj Królik Arcybra-
ctwo SS. Aniołów Stróżów na Jasną-Gó-
rę wprowadza.

r. 1634. Władysław IV Jasną-Górę
nawiedza.

r. 1654. Pierwiastkowa wieża kościel-
na z całym zabudowaniem spłonęła.

t. r. d. 9 Czerwca, na zachodnem słońcu pokazał się straszny kometa.

r. 1657. Jan Kazimierz na Jasną-Górę przybył; tegoż samego czasu nad Jasną-Górą okazały się złączone z sobą pasmem trzy słońca, w Niedzielę Kwietnią w południe.

Klemens X Papież, podówczas Nuncyusz w Polsce, przed Obrazem N. Panny odprawił prymicie, a roku 1669 rządy Kościoła objął.

r. 1670. Odbył się ślub Króla Michała z Eleonorą Arcy-Xiężniczką Austryac.

r. 1676. Jan III zwiedził Jasną-Górę i ofiary złożył.

1680. d. 29. Maja. Jakób Albrycht Szczawiński Wojewoda Inowrocławski z Małżonką, na czele wszystkich swoich dóbr poddanych na Jasną-Górę przyszedł.

r. 1682. Odbyla się na Jasnej-Górze uroczystość upłynionych trzech wieków, od złożenia tamże Obrazu N. Panny.

r. 1690. Pożar wielkie zrządził szkody

w Kościele i Klasztorze, aż Obraz S. przeniesiony do kościoła pobliskiego S. Barbary.

r. 1703 d. 16. Grudnia, nadzwyczajny wichur wiele szkody zostawił na Jasnej-Górze.

r. 1704. d. 5. Stycznia w prochowni Jasno-Górskiej zapaliły się prochy, jednakże bez szkód wielkich.

r. 1704. August II po ustąpieniu Szwedów zwiedził Jasną-Górę.

r. 1734 Przybył na Jasną-Górę August III i do Ołtarza złożył dary.

r. 1768 d. 6. Grudnia, nad samą Jasno-Górską fortecą pokazał się ognisty kometa.

r. 1782 Odbyła się czwarta setnica Obrazu postanowionego na Jasnej-Górze.

r. 1793. Król Pruski Wilhelm II uobecnił Jasną-Górę d. 28. Października.

r. 1810 Fryderyk August Król Saski X^{te} Warszawski, zwiedził to święte miejsce.

r. 1817. Odbyła się setnica Koronacyi Obrazu N. M. Panny, z wielkimi uro-

czystościami, nadanemi odpusty od Piusa VII. Uprzytomnił takową ś. p. Biskup Krakowski Woronicz, tudzież trzech Sufraganów. Ludu niezmierne massy dla pościech duchownych się zbiegło, a samych kómmunikujących w Kościele Jasno-Górskim, mimo innych Świątyń, liczono 123,400.

r. 1844. d. 16 Stycznia, o trzy kwadransie na 9 w wieczór, wśród okropnej burzy uderzył piorun w wieżę Kościoła Jasno-Górskiego; zapalił wiązania pod dzwońcem godzinnym, ale cudem Boskim ugaszony, małą pozostawił szkodę.



DO NAJŚWIĘTSZÉJ
BOGARODZICY MARYI.

Pieścisz Najświętsza Matko, Syna na twém łonie,
I Bóstwo utajone, w cielesnej zasłonie,
Słodkim żywisz pokarmem, wizerunku żywy
Kochania i miłości, niezmiernie prawdziwy.
Teraz łaskawa Matko. pokąd na twém łonie,
Uproś go, niechaj grzeszne ma w swojej obronie.

Wespazyan Kochowski. Epigrammata.



PRZYPISY.

(A) *Ręką S. Łukasza* i t. d. Wiemy to iż w pierwiastkach Apostołowie, pracą rąk własnych, potrzeby nieodzowne do życia opatrywać starali się. Tak Doktor Narodów Paweł S. aby dla innych ciężarem nie był, trudnił się robieniem namiotów: i równie pierwszych Chrześcian, by wypracowanym nie zaś cudzym żyli chlebem, pouczał. Mógł więc i S. Łukasz malowaniem obrazów na żywność zarabiać. Miał sposobność rysy tej nadludzkiej Twarzy Bogarodzicy odcienić, i one w potomności niejako uwiecznić; kiedy po Wniebowstąpieniu Pana był w częstém obcowaniu z Najświętszą Maryą, i wiele tajemnic dotyczących się Słowa Wcielonego Boga, które Jój były jedynie wiadome, poznał. To podanie arcystarożytne, Stolica Apostolska upoważniać się zdaje; kiedy na wszelkich Bulach, Przywilejach, Odpustach, Kościołowi Jasno-Górskiemu przesyłanych, wyraża się zawsze w tych słowach: «Święta Panna Jasnój-Góry Częstochowskiej, od S. Łukasza umalowana, w Królestwie Polskiem cudami najsławniejsza» i t. d.

(B) *Owsprzęt ziemski* i t. d. W spisie czeigodnych pamiątek, które uchwuje Loret, czytam co nastę-

puje: «Stolik zaś Panny Najświętszój na Częstochowa w Polsce». Za rządów mądrych Zygmunta Starego Polskiego Króla, Mikołaj Lanckoroński, w charakterze Wielkiego Posła do Konstantynopola wysłany r. 1517, z podniety ciekawości religijnej, chciwie badał całej historii Obrazu Królowej Najświętszój, na Jasnej-Górze. O ile takowe z powieści i pismenych pomników zebrał; na kartach pergaminowych, z kilką odmalowanemi celniejszymi wypadkami przywiózł; i takowy oryginał ku przechowaniu Klasztorowi Jasno-Górskiemu, którego najmocniej ta rzecz tyczyła powierzył. Między innemi dowodami, są zapisane te słowa:

«Zaprawdę, błogosławiona ta tablica jest przymiotami dziwnemi jaśniejąca, która osobliwem zażywaniem Panny Maryi poświęcona i jej pobożnemi łzami skropiona.» X. *Nieszporkowicz* str. 10.

(C) *Stolicę państwa przemożnego Konstantynopol.* Od kiedy ustąpił Konstanty Cesarz Świętemu Sylwestrowi Papieżowi Rzymu, na posiadłość i dziedzinę S. Piotra; Konstantynopol założony od tegoż Cesarza jako nowa państwa stolica przybrał nazwę także: Miasto Panny Maryi. Świadczy Thophanes. Zaś Kaniziusz tak się wyraża, miasto ono całe (Konstantynopol) «które świata cudem i Królową Miast się od niektórych nazywa». Zowie się jeszcze Bizancium, Carogród, Stambuł; leży nad cieśniną Bosforeńską, dzielącą Europę od Azji. W jedynastym wieku świetność jego gasnąć zaczęła; po wielu klęskach r. 1453 wzięte przez mocą Turków, i uczynione stolicą Otomańskiego

Państwa, a zaraz na szczytach wieżyc Świątyni Katolickich, muzułmański usiadł półksiężyc. Przepyszne Kościoły, w których sztuka, złoto, wspaniałość, zdały się walczyć o przodkowanie, obrócone na meczety. Samoz wzięcie Konstantynopola przez Turków, dreszczem czytelnika przeszywa. Czytaj o wzięciu Carogrodu, pod tytułem: *Trwałość szczęśliwa królestw. Lwów r. 1764. c. 1. s. 75.*

(D) *IV Pałacowej kaplicy* i t. d. Szanowny i pracowity Mąż w literaturze zasłużony X. Starowelski Kanonik Katedry Krakowskiej, poświęciwszy pióro swoje czci Bogarodzicy w Częstochowskim Obrazie uwielbionej, świadczy o pobyciu Jego w mieszkaniach Cesarskich «Święty Obraz w Kaplicy Pałacu Bizantyńskiego z innemi relikwiami od Konstantyna Wielkiego postawiony, w rzeczywistości był u Greckich Cesarzów». *Diva Claromon.*

(D2) *Aż się dostał w ręce Anny* i t. d. «Annie Cesarzownie idącej za Włodzimierza Obraz cudowny N. M. P. w posagu dany. Tenże Obraz Władysław Xiążę Opolski r. 1382 najprzód w Bełżu a potem w Częstochowie osadził.» *Chodźnicki Historia Lwowa.* str. 345.

(E) *Dzika Ikonoklastów ręka*, i t. d. czyli Obrazoborców, zaciętych nieprzyjaciół Kościoła, którzy w VIII stuleciu chrześcijaństwa, z nie do pojęcia wściekłością, niszczyli po świątyniach zachowane obrazy; i wygładzili na wschodzie wiele pomników drogiej, a odnoszących się do pierwszych kościoła wieków. Ta sekta potępiona na drugiem koncylium Niceńskim, odrodziła się znów w Waleńczykach, Wiklofistach, Husytach, Kalwinistach.

(E) *Władysław Xiąże na Opolu* i t.d. Opole starożytna dzielnica xiążąt Szląskich nad Odrą, miasto niegdy obmurowane, i kilka znaczniejszych obejmujące Kościołów.

(G) *Wielu możnych Panów* i t.d. Dobrze acz pokrótce wspomnieć, szanowne rodziny polskie, którym duch pobożności na Jasną-Górę był przewodzącą: «Tu Hetmani i znakomite damy polskie, Xiąże Demetry Wiśniowiecki Kasztelan Krakowski, Jan Wielopolski Kanclerz koronny r. 1608, Xiąże Alexander Wojewoda Krakowski, i Jerzy Hetman wojsk Lubomirscy, Stanisław Koniecpolski Hetman r. 1648. Tu świetny dom Potockich, Stanisław Wojewoda Krakowski, Hetman wojsk r. 1650, a następnie synowie jego Andrzej Jenerał ziem Kijowskich, Felicyan Wojewoda Sieradzki, i Jan Wojewoda Bracławski. Tu świetne domy Xiążąt Radziwiłłów i Sapiehów, tu Leszczyńskich, Tarłów, Orzelskich, Lipskich, od r. 1651 do r. 1665: tu domy Sieniawskich, Opalińskich, Tarnowskich, Paców od r. 1663. do r. 1688, za odebrane stąd dobrodziejstwa, przez przyczynę Bogarodziecy, swoje hetmańskie buławy, i kosztowne ofiary dla czci Obrazu świętego składali». *Woronicz Biskup, Pisma rozmaite* T. 6.

(H) *Gdzie dziś Kościół S. Barbary* i t. d. R. 1637 obok gdzie do dziś z cudowną mocą znajduje się w studni woda, stanął Klasztor z Kościołem S. Barbary, który równie należy do Zgromadzenia XX. Paulinów. Tu jest ustroń Nowicyatu, gdzie młódź zakonna, bierze postępowanie w życiu duchowném i naukach. Obecnie jest także rezydencją Jenerała, czyli pierwszego Paulinów Prałata.

(I) *Śmiercią męczeńską polegli* i t. d. Dzieje nie dochowały nam liczby, również imion Błogosławionych Zakonników, którzy o cześć Bogarodzicy gorliwi w obronie Jéj Oblicza, śmierć męczeńską ponieśli; utajone nawet miejsce ich pogrzebu. W *Matce Świętych Polskich, Jaroszewicza*, i w *Pruszczu, Morze Łaski Boskiej*, znajdziesz o nich wspomnienie.

(K) *Od strony miasta Częstochowy* i t. d. Ponieważ Częstochowa w dawnéj swéj zasadzie, była właśnie o pół mili odległa od Klasztoru, rozłożyło się wielu mieszkańców pod samą Jasną-Górą i utworzyli tym sposobem drugie miasto, któremu dano nazwę Nowéj Częstochowy, czyli Częstochówki.— To ostatnie było drewniane i w rozmaitych wojnach po kilka kroć spalone. Stara zaś Częstochowa w połowie murowana, lepiej się utrzymała.

(L) *Od Wielkiénocy*:— zaczynają się odpusty; Grzegórz XIII Papież r. 1572, Paweł V, r. 1608 wzbogacili to miejsce zupełnym odpustem, którego dostąpić można we wszystkie uroczystości Bogarodzicy i Tajemnic Chrystusa, po zwykłe dopełnionych kondycyach. Zaś Alexander VII obdarzył każdego Chrześcianina ebociaźby i co rok to Święte Oblicze Maryi nawiedzał, odpustem zupełnym; co wielu także Namiestników Kościoła, na wieczne czasy rozciągnęli. Ow nieśmiertelnéj pamięci Benedykt XIV na odwiedzających Świątynię Jasno-Górską, podobne skarby i Łaski kościelne zlewa, jakich się uczestnikami stają owi, co Bazylikę Liberyańską w Rzymie zwiedzą.

(L) *Rychłojepobłogosławi Kapłan* i t.d. XX. Paulini z początkiem wiosny, aż do chwil zimowych, nadzwyczajnej czynności poświęcają się i pracy. Cała niemal Słowiańszczyzna śpieszy z ich rąk brać Sakramenta, rady, nauki, pociechy. Mimo kurzawy i pyłu, którym zapełnione powietrze, utrudza odetchnienie, przesiadują ciągle w spowiednicach. Wszystkim niosą słowa pokoju; wiele dokonali nawróceń; każdy wraca ztąd nowém stworzeniem, nowym człowiekiem. Łatwo im tu twarde roztopić sumienie i serce; czego nie może kapłan, tylko się pokłoni Maryi, i ona jego usiłowania uwieńczy. Są to wielu ludów Apostołowie, nie jeden przybywa do nich nie znając Boga, z Bogiem odchodzi; wielu bez wiary, znajdują wiarę tutaj; bez miłości Boga, a zagrzeją serce; ze zbrudzoną niewinności szatą, którą w źródłach wybiela Sakramentów.

(M) *Nie zbędzie im chleba*. Obecnie Klasztor Jasno-Górski w skutek uchwały Króla Saskiego niegdy Xięcia Warszawskiego z r. 1812 (*) za ustąpione złoto i srebro z Kościoła, na zasiłek wycieńczonego skarbu publicznego, pobiera z Dóbr Rządowych procent, na utrzymanie gmachów Jasno-Górskich; prócz tego wszystkie posiadłości dla licznych zmian politycznych, utracił. Jedynym funduszem jest Obraz Bogarodzicy; i myślę że to jest bardzo pewny i rozległy fundusz.

(N) *Makary Szypkowski* i t.d. Wiadomo że pobożność gromadziła częstokroć najślawniejszych sztuk-

(*) Krótkie podanie historyi Obrazu str 41

mistrzów do klasztorów; przy Ołtarzu rozwijały się wysokie talenta. *Franciszek Lexycki* Bernardyn, w Krakowie i Kalwaryi, Obrazy które mogą stanąć obok mistrzowskich płodów szkoły włoskiej, pozostawił.—Zobacz *Przyjaciół Ludu. Rocznik Allchuja.*—*Michał Braciszek Dominikanów* Krakowskich, zachwycające pomniki snycerstwa, w Stalach kapłańskich Kościoła S. Trójcy uskutecznił.—Zobacz *Kraków p. Grabowskiego, Pruszcza, Jaroszewicza.*—*X. Klemens z Mielec*, Dominikan Krakowski, także obok wielkiego Ołtarza, organomistrzowskie dzieło potomkom przekazał.—Rękopism klaszt.krakowsk.—*Wiktoryn S. T. Bakałarz*, i *Tomasz* z klasztoru Brzeskiego kapłani Dominkanie, w wielkich paragaminowych księgach pozostawili w początkach 16 wieku prace ręczne, które poświadczają wysoką znajomość śpiewu kościelnego, tudzież wielką mają zaletę z przepysznych kolorowanych liter, i obrazków osadzanych na dnie złocistém; wabia oczy znawców, i widzieć się dają u S. Trójcy w Krakowie.—Rękopis X. Prężyny.—*Kazimierz Cisowski* Braciszek Dominikański, Krużganki także w dobrego pędzla Obrazy ozdobił.—Zobacz *Świątnica P. X. Siejkowskiego, Kraków przez Grabowskiego. Makary Szyphoski* Laik na Jasnej Górze, ze sztuki jubilerskiej i złotniczej sławny.—Zobacz *Krótkie opis. hist. Obrazu.*—*Grzegorz Woźniakowski*, Laik, w stołach i szafach Biblioteki Częstochowskiej; wyborowe pojęcie stolarskie objawił.—Zobacz *Krótkie podanie hist. Obrazu.*

(O) *Dwie złote Korony*, i t.d. Ukoronowanie Obra-

zów Świętych, bierze swój początek w 17 wieku, od Alexandra Sforeyi, sławniej rodziny w Państwie Kościelném, potomka. Mąż czcigodny cały rodzinny majątek, na ten święty przeznaczył obrzęd, z przypadłych procentów od znacznych summ złoto, ma przeznaczenie na korony do Obrazów; jakie Bóg dziełami cudownemi zwykł był rozśławiać. Z tego więc źródła z polecenia Klemensa XI Papieża, Kapituła Watykańska, przesłała na uwienienie Obrazu Bogarodzicy na Jasnej-Górze, dwie złote korony, które do dziś tamże widzieć się dają. Z upoważnienia Stolicy Apostolskiej, zawiązało się stowarzyszenie, czyli Bractwo Ukoronowanego Obrazu Częstochowskiego Najś. Maryi Panny, r. 1718, które z całą świetnością religijną, w obec mnóstwa zgromadzonego ludu, wprowadził Kazimierz Łubieński Biskup Krakowski—*Odrobiny z Stołu Król. str. 760.* — Mimo tego znajduje się także w Świątyni Jasno-Górskiej bractwo Aniołów Stróżów. Szkaplerza N. Panny.

Obraz S. ośłania się tudzież zamyka i t.d. ()*
S. Anzelm i inni, dziwną rzecz o tym Obrazie podają, co myślę, że nie będzie Katolickiej duszy, do wierzenia trudna: że ten Obraz Święty w piątki od nieszpornych godzin (gdy jeszcze był w Konstantynopolu) przez 24 godzin, aż do sobotniego wieczoru, niewidomą ręką i usługą Aniołów, odsłaniany bywał; we dnie jaśniejąc jak słońce, a w nocy jak księżyc świecąc; i tak dopiero w sobotę o tejże godzinie znów zasłaniany. I z tego jak niektórzy dochodzą powodu, postanowiono, aby

(*) Ten przypisek odnosi się do str. 761.

dzień sobotni poświęcony był N. Pannie, z dokładem Mszy S. i Officium parvum, w Kościele Bożym.» *Odrobiny z Stołu Król. str. 19.* Sława Obrazu Bogarodzicy na Jasnój-Górze, dawno już świat obiegała, jeszcze na rok Jubileuszowy w Rzymie 1600, za przywilejem Stolicy Apostolskiej, rozdawano Obrazy, u których spodu, zamieszczony podpis, wspominał jego dzieje i równie wydarzone cuda, w tych słowach które w skróceniu przywodzę: «Wiele cudów z tego Obrazu pochodzą: między innemi siedm umarłych, do żywota przywrócenie; wiele opętanych uwolnienie; ślepi, unieracający, tonący, niewolnicy, i różnemi chorobami ściszni, Boskiej pomocy doznawali i co dzieć doznawają». *Odrobiny z Stołu Król. str. 10.*

(P) *Co dzień śpiewana Litania* i t. d. Wiadome są skutki Litanił Loretańskich cudowne: zawsze Kościół Boży w nawałach nieszczęść, publicznych potrzebach, do Litanił Loretańskich, jak pod dzielną uciekał się puklerz: były one heretyków i dziwnie onychże nawracały. Miechowita w dziele areypracowitem w rozprawach na symbola Litanił Loretańskiej świadczy, że nieprzyjaciele Kościoła mimowolnie wołać musieli: «od Litanił Loretańskich zachowaj nas Panie». W obecnych potrzebach Chrześcijaństwa, bardzoby się przydały, już przez samże wzgląd łask odpustowych, jakie są do nich przywiązane (*), już przez uwagę na własne ko-

(*) Syxtus IV Papież do pobożnego odmówienia téj Litanił, przydał odpustu 20 dni. na każdy raz.

rzyści.— Dawniej pieńia o Bogarodziey, Litanie Loretańskie, w Bramach miejskich, w których pobożność Święte Obrazy uczepiała; przed podwojami Świątyń, działwn nuciła; i to śpiewanie rano i po zachodzie słońca, zabezpieczało śpiewakom żywot pobożny, a wielu próżniaków, brali ztąd pochop, i niejaką przymówkę niedbalstwa. Przypominało to dawne lata wiary, i wieki szczęśliwsze, które dziś trudno by powróciły do nas; bo świat, zmienił się w zdaniach, dziś się śmieje z tego, i lekko o tym mniema, przed czym klękał wczoraj: dziś od wielu starych cnót odbiegł; komu by zaś to odzwyczajenie się przypisać? uśpionćj pobożności,— a komuby jćj spanie?...

(R) *Z welonu co z wiarą powzięty* it.d. W wielki Czwartek, w dzień ów wielkich Tajemnic, kiedy się obmywają ołtarze, ściany, i tło świątyń pańskich, oraz oczyszczają owe naczynia, które są poświęcone Panu; Zgromadzenie tutejsze, zbiera się w godzinach popołudniejszych, z głębokiem poszanowaniem wydobywa Obraz S., cienkiem płótnem ociera, które potem, na niezliczone pocięte częsteczki, rozdzielają całorocznie pomiędzy lud pobożny; a ten według wiary i usposobień, doświadcza w rozmaitych słabościach, błogich skutków.

(S) *Do Ołtarza Dziewicy Maryi.* Najsławniejszém, najcudowniejszém miejscu w Polsce, niezaprzeczenie jest Jasna-Góra; jednakże wiele napotyamy świątyń, w których obrazy N. Bogarodziey wstawiają się cudami, wpływają na dzieje kraju; oraz z drogiemu panużkami mocno się łączą. Przy-

taczam tu dla pociechy czytelnika niektóre miejsca, jedynie tylko z Obrazów Bogarodzicy głośne.

W KRAKOWIE u XX. Karmelitów na Piasku, należy do najdawniejszych Obraz zwany powszechnie N. Panna Krakowska; malowany przez pobożnego Zakonnika, którego zaginęło imię, na murze, wielkimi łaskami rozślawniony. — Dlań w piękną i oddzielnie zbudowaną Kaplicę, Ołtarz o statecznie wzniośl wspaniałym nakładem, Kajetan Sołtyk Biskup Krakowski. — Szwedzi zrujnowali cały klasztor, a mimo całego ich wysiłku, i największych obelg jakich się dopuszczono, cudem pomieniony Obraz ocalał; od Klemensa XIII Papieża, Koroną Watykańską ozdobiony r. 1764. Wtę chwilę czytam pieśń za której dawnością świadczy samże druk pod tytułem: «Tryumf Krakowa na Piasku przy cudownym Matki Boskiej Obrazie» obejmuje wiele nadzwyczajnych wydarzeń; kilka strof tutaj umieszczam:

«Tryumfuj Panno i Matko w tym cieniu,
Cny Luminarzu, jaśniejszy w zaćmieniu,
Pełna jasności, Kraków na południe
Oświecasz cudnie.

Morze łask Wisła, Rudawa krynicę,
Wyznając w Tobie, wielbi Twą Świątnicę,
Tonące trupy, gdy życie odnoszą,
Matką Cię głoszą.

Sławią Cię dzieci ślepo urodzone,
I we wnętrzościach matki zamorzone,
I po studniach Ci brzmi cześć niewymowna
Jakoś cudowna.

Sam cień Twój tarczą stanął na postrzały,
 Gdzie prawie gradem w potyczkach latały,
 Od zguby wolni, wielką łaską Twoją,

byłaś im zbroją.

Szwed się zdumiewał na cudowne dzieła,
 On ogień rzucał, Panna je gasiła,
 Klasztor z Kościołem okrywając białym,

Płaszczem wspauiałym.

Tysiącamićby, suć trzeba Korony,
 Marya Panno, gdyby Twe obrony,
 Cud każdy przyszło uwielbiać z pochwałą,

Na Polskę całą.

Diva Virgo Carmelit.—*Naramowski Facies* p. 156.

Morze łaski B.—*Ogród fijałkowy.*

W KRAKOWIE u XX. Dominikanów, Obraz Bogarodzicy pod nazwą Różańcowej, włoskiego pędzla, od Klemensa VIII Papieża poświęcony, a przez Bernarda Maciejowskiego Kardynała, biskupa Krak. Zgromadzeniu przekazany, cudowne na patrzących z poszanowaniem sprawuje wrażenie; rodzi się jakieś zaufanie w sercu, że te oczy macierzyńskie, przenikliwe, i pełne łaskowości, na kim spoczną, znajdzie Boskiego Jój Syna łaskę; słynie dobrodziejstwa mnogimi; szczególnież doświadczył Kraków pod panujące powietrze morowe r. 1632: i nie dawno w czasie cholery kiedy całun żałobny niemal każdą rodzinę okrył 1832 r.—mieszkańcy wszyscy w niepłonném ufaniu, obnoszą go pod każdą niedolą i klęską po mieście przy modlitwie różańca, i równie z uroczystością każdorocznie w niedzielę 1. Października. Miłość Obywatelska na ten

pochód świąteczny ulicę Krakowa rada otwiera, i ma sobie za jakąś niedobrą przepowiednię i głębokie znaczenie, kiedy mu chwila niepogodna tego szczęścia zaprzeczy. Wysypie się naprzeciw takiemu gościowi lud mnogi, i nie opuści go aż się przy zwrocie do Świątyni z nim pożegna. Wtedy błogosławiące doń wzniesie ręce, i z pociechą się rozejdzie.

O ty słodka miłości ziemian, Nieba jedyna rozkoszo!

Nad którą nasz Kraków, bezpieczniejszćj nie ma tarczy:

Bądź mu Opiekunką o Najświętsza Matko!

Jak on wiecznym chce być Twoim sługą!!!

Miechovita. Discur. sup. Litan. — Najprzewielech. Biskupa Krakowsk. pisemne stwierdzenie, daje się widzieć w kaplicy N. Panny.

W KRAKOWIE u XX. Franciszkanów Obraz N. Panny w całej postawie, miecz boleści w sercu mający, licznemi się cudy wsławił; zamieszczony w kaplicy na tamiecznym pięknym krużganku- Pruszc Morze łaski B. — *Klejnoty Kr.*

W KRAKOWIE w Kościele S. Marka w Kaplicy Bractwa S. Zofii, Obraz przeczystej Panny, dziwnie wdzięcznej piękności, wielce Obrazowi Częstochowskiemu podobny, wielkimi cudami uwielbionćj. — *Morze łaski B.*

NA KAZIMIERZU przy Krakowie w Kościele S. Katarzyny Augustyanów, Obraz na murze Przenajświętszćj Panny w krużganku, pod nazwą Pocieszenia, bardzo poważny, śliczny i cudowny, od r. 1463 wielą był ozdobiony wotami; przed którym jeszcze Świątobliwy Izajasz Boner, niegdy Akade-

nik Krakowski, a później Augustynianin, w głę-
bokiej samotności, w gorących modłach, pobożnym
wiele łask wypraszał. Całe Miasto Kazimierz gdy
jeszcze mieszkańcem katolickim był zapełnion, w po-
żarach i zaraźliwych chorobach, brał tu liczne po-
ciechy.— *Morze łaski B.— Klejnoty M. Krakowa*
str. 136.

W KRAKOWIE w Kościele S. Jana Panien
Prezenteł; Obraz Matki Boskiej przedziwnie grze-
szników ujmujący w r. 1633. w łaski wsławiony
bardzo, do dziś zawieszony kajdany, a cudownie
z nóg ofiarującego się tu więźnia spadłe, są wa-
żnymi i nadzwyczajnym pomnikiem.— *Morze łaski B.*

W KRAKOWIE w Kościele P. Maryi w Ka-
plicy którą zowią Loretem, Obraz Matki Boskiej,
przed którym wiele pociech lud doznawa.— *Morze*
ł. B.—Klejnoty M. Krakowa.

W KRAKOWIE na Kazimierzu w Kościele
Bożego Ciała, Oblicze Panny Błogosławionej w o-
sobnej Kaplicy, w cuda pamiętny, które Pruszc
wylicza,— Wysiekiński Jan.

W KRAKOWIE u XX. Reformatorów, w samymże
górnym Klasztoru Krużganku, Obraz Najś: Maryi
Bolesnej i Chrystusa Pana, w tysiączne rozgłoszo-
ny cuda, szczególnie w czasie powietrza r. 1707
przypadłego wiele tam łask pobożnych odbierał
Kraków, i do dziś jego Obywatele w licznych przy-
godach uciekają się nie bez korzyści duchownych.
Raz w rok tylko w wielki Czwartek i Piątek, płeć
żeńską wolny na odwiedziny Sgo Obrazu wstęp
znajduje, i ciśnie się tam z wdowim groszem i

z pokłonem, który jęj tak rzadko odbić wolno!!
Pruszcz początek Morza Łaski Boskiej str. 67.

W KRAKOWIE w katedrze Biskupiej, Obraz przebłogosławionej Panny, nakształt (Mariae Majoris) wielce wspaniały, na drzewie malowany, należy do wsławionych cudami, mieści się w Kaplicy Samuela Maciejowskiego Biskupa. Kto bądź na to święte oblicze spojrzy, ujęty anielską słodyczą niebawem pokłeka aby się tój przemożnej Opiekunce, polecić. *Klejnoty M. Krakowa.*

W KRAKOWIE w Kościele Wszystkich Świętych dawniej, dziś przeniesion do Kościoła Parafialnego S. Piotra, z Węgier sprowadzony r. 1647 Obraz Najświętszej Maryi znany z rozmaitych dobrodziejstw pradziadom, przed którym dużo przesyłali modlitw.— *Klejnoty M. Krakowa.*

W KRAKOWIE u Panien Dominikanek, znajduje się w wielkim ołtarzu Obraz przenajdroższej naszej matki Maryi Panny, w postaci naturalnej; który Urban VIII Papież poświęcił i udarował odpusty; w czasie pożarów, jakich często doświadczał Kraków, wiele łask ludzie brali, którzy się doń uciekli; zwłaszcza r. 1641, kiedy cały kościół i klasztor objął płomieniami ogień, widziano w podobnej jak na obrazie postawie Osobę, co rozpostartą szatą tłumiła rozhukany żywioł. *Klejnoty Krak.— Ręko. klaszt.*

W KRAKOWIE w Kościele S. Barbary niegdy po Jezuickim, tuż po Bożogrobcach, dziś pod wiedzą kongregacyi kupieckiej, statua z jednego kamienia, Najświęt. Panny Bolesnej, na macie-

rzystém łonie trzymająca zdjętego z krzyża Syna swojego, w osobnej kaplicy i ołtarzu, do której wielce był lud nabożny, biorąc liczne łaski, świadczą obrazki rytowane r. 1774.—*Klejnoty M. Krak.*

W KRAKOWIE w Nowicyacie XX. Dominikanów, obraz Najś. Bogarodzicielki, wielce starożytny, dawniej w kaplicy trzech Królów która należała do Arcybractwa Różańcowego umieszczony; różnemi wotami za łaski pozyskane był okryty; sięga czasów wielkiego Apostoła i Opiekuna Polski Jacka, który tamże nocy bezsenne przetrwał na modlitwie, bo to był osobliwy ulubieniec Panny Najświętszej. *Świątnica pańska X. Siejkowskiego.*—*Klejnoty M. Kra.*

W WARSZAWIE u XX. Augustyanów Obraz Bogarodzicy pocieszenia, podarek Ziemowita i Eufemii XX. Mazowieckich r. 1352, przed którym doznawa wiele ludzi łask niewymownych, jako tamedzne świadectwa jasno znać dają.—*Morze łaski B.*—*Opis Warszawy Gołębiewskiego str. 76.*—*Zaluski Polska Rp.*

W WARSZAWIE u XX. Pijarów Obraz Naj. Panny, przez Jana de Torres Arcybiskupa i Nuncjusza w Polsce przywieziony z Rzymu 1651 r. pod czas powietrza śmiertelnego za Jana Kazimierza króla; Warszawianie doświadczyli wielkiej łaski, r. 1707 od powietrza. Jest tu także Bractwo N. Panny Łaskawej, do którego Biskup Andrzej Załuski należał, gdy pisze: «Ja tu sodalis jestem, Maryi niewolnik».—*Opis Warszawy. Gołębiew-*

skiego str. 68.— *Rp. Załuskiego P.* — *Histor. Obrazu N. P. Łaskawej, Warszawa 1794.*

NA PRADZE pod Warszawą u XX. Bernardynów, wyobrażenie Najś. Panny Loretańskiej, podarek Władysława IV Króla, gdzie ludzie licznych łask doznają.— *Opis Warszawy Gołębiowskiego str. 90.— Polska Rp. Załuskiego.*

W PIOTRKOWIE w Kościele parafialnym, w ołtarzu wielkim, Obraz N. Panny, cudami rozśławiony wielce, gdzie w rozmaitych smutkach położni pociech doświadcniają.— *Morze łaski Bos.*

W KALISZU u XX. Franciszkanów przy Obrazie Błogosławionej Panny, niewymownie ślicznym, ludzie niezliczonych dobrodziejstw doznają, jak twierdzą zawieszone wota.— *Morze łaski B.*

W LUBLINIE w Kościele S. Stanisława X X. Dominikanów, w krużganku, Obraz Matki Miłosierdzia Maryi, pod rozłożony płaszcz uciekających się przyjmującej, obsypany wotami, na świadectwo wyproszonych łask i dobrodziejstw. Powszechnie ten czcigodny Obraz zwał się, Najświętszej Maryi Panny Trybunalskiej, z powodu iż tam wszyscy mieszkający swe sprawy w Trybunale, polecali się Jej przemożnej opiece.— *Nowowicki Phocnix p. 245. Siejkowski Dni roczne.*

W LUBLINIE u X X. Karmelitów Bosych, wyobrażenie cudownej Najś. Panny pocieszenia.— *Wiadomość z obrazka.*

W WYSTYCACH w Parafii, Obraz przenajdroższej Matki Boga, znany na okolice z cudów, ku czci którego pięknej prostoty napisał wiersz

Stanisław Przyłuski; czytać w nim można, że ślepi, chromi, kalecy, w przykrém położeniu zostający, łaski upragnione, hojnie brali.— *Morze łaski B. str. 60.*

W BORKU miasteczku Wielkiej Polski. Oblicze Maryi Panny, niewypowiedzianej przyjemności, licznemi się rozgłosiło cudami r. 1619, które sprawdzał Andrzej Opaliński Biskup Poznański.— *Morze łaski B.*

W CZERWINSKU w Mazowieckim w Kościele niegdy Kanoników Laterańskich, Wizerunek Nieskalanej Maryi, przy którym Bóg niezliczone cuda czynił. Miejsce odpustami nadał Innocenty X Papież.— *Paprocki.— Morze łas. Bos.*

W PAJĘCZNIE w sieradzkiem, w starożytnym Kościele S. Leonarda, który sławny Piotr Dunin zbudował, gdzie obaj Bielscy, Dziejopisarze nasi spoczywają, Obraz Panny Przenajświętszej u której pewna Opieka i nieomylna, nadzwyczajnemi cudami wsławiona, które już od r. 1533 pisał X. Stanisław z Łowicza, professor Akademii Krakowskiej, i jak powiada że w każdym dniu niedzielnym prawie przed tymże Obrazem, działy się znaczne cuda, tak dalece, iż nie wystarczył czas do spisania tychże.— *Morze łaski B. k. 47.*

W KLIMUNTOWIE w Kościele XX. Dominikanów, Obraz Panny Maryi z Moskwy przez J. Ossolińskiego przywieziony, szkoły greckiej, przed nim wiele się cudów działo, świadczą wota, i Klasztoru rękopisma.— *Nowowiejski Phoenix p. 280.*
—*Siejkowski Dni roczne.*

W MSTOWIE w Kościele Kanoników S. Augustyna, Obraz Błogosławionej Panny Maryi, po licznych cudach, któremi się odznaczył, do Kościoła tegoż przeniesiony, z polecenia Arcybiskupa Gnieźnieńskiego 1647 z największymi uroczystościami. — *Morze łas. B. — Nieszporowicz.*

W PRZEDBORZU, dawniej w Dyecezyi Gnieźnieńskiej, Obraz Najś. Panny Różańcowej, podczas wydanego pożaru r. 1636, w którym miasto z Kościołem spłonęło, sam znany wprzód z cudownych zdarzeń, ocalał. — *Tamże.*

W GIDLACH w Kaliskim, u XX. Dominikanów z kamienia gładzowego, wysokości średniego palca, wyobrażenie Najś. Panny cudownie w roli odorane 1516; nadzwyczajnymi dziwami po całej Polsce głośnie; pielgrzymkami ludu pobożnego sławne, w wspianiałej Kaplicy umieszczone bojnemi dary przodków zubożone; było powodem do wydania obszerniej historyi, która jak wiele mieści w sobie prostoty, tak więcej dziwnych Boga zamiarów. *Zagajewski Skarb wielki — Phoenix. p. 281. — Siejkowski Dni roczne.*

W SKAPEM, w Płockim, u XX. Bernardynów. Kościół wspianiały bardzo, uchwuje Obraz przebłogosławionej Maryi Panny; pierwotne dzieje Jego w utajeniu; cud pierwszy dopiero wykazał się w r. 1496 na córce Mikołaja Kościeleckiego Kasztelana Kruszwickiego. — *Miechowita, Virgo verner.*

W WISLICY, w Kollegiacie, wyobrażenie Najświętszej Panny, wyrobione z grubego kamienia,

od którego Władysław Łokietek, pociech doświadcział; a Kazimierz III syn, jako drogą pamiątkę, we filarze kościoła tegoż wmurować kazał.—*Morze łas. B.—Nowe Ateny c. II.*

W JANOWIE Ordynackim Zamojskim u XX. Dominikanów, Obraz Matki Boskiej, na ową przestrzeń ziemi w cuda wielmożny od r. 1645, które są zapłatą właśnie za miłość, ufność, pobożność, z czém się lud nasz powszechnie ku Maryi oświadcza.—*Nowowicjski Phoenix p. 282.*

W WYSOKIM KOLE u XX. Dominikanów, cudami głośne wyobrażenie Najś. Maryi Panny, od r. 1684. Lud tameczny dla wielkich tłoków, zowie to miejsce małą Częstochówką. W każdą uroczystość, w każdej potrzebie, smutku lub chorobie, szuka tu jakby u źródła nieprzebranego, łask Matki miłosierdzia.—*Wiadomość z obrazka.*

W PINCZOWIE u Ojców Reformatów Przenajświętsza Marya Panna, obok której Święci Stanisławi Wojciech, łaskami słynąca.—*Wiadomość z obrazka.*

W MŁODZAWIE pod Pińczowem, Obraz Bolesnej Panny Maryi, który dla cudów od r. 1673 doznawanych, od znakomitych odwiedzany osób. Czeigodny X. Mikołaj Oborski Sufragan Krakowski, na miejsce zjeżdżał, dla rozpoznania prawdziwości dziwnych tamże wydarzeń. Pruszczeni powiada: «czego są dowodem złote i srebrne wota i insze różne donatywy, na znak wdzięczności za odebrane dobrodziejstwa».—Smutnoż to bardzo czytać o owych znakach wdzięczności,

które przeszłość po tych wszystkich cudami rozstawionych obrazach pozawieszała, w różnych świątyniach; niby to my mieliśmy się na to zawsze patrzeć; gdy atoli nic z tego nie widzimy, zaledwie zapisane po książkach, szpargałach — *Morze łaski B. str: 65.*

W TOMASZOWIE w Ordynacyi Zamojskiej, u XX. Trynitarzy, Obraz Bogarodzicy Maryi, który wiele łask udającym się tamże przynosi. — *Polska Rp. Załuski.*

W LEWICZYNIE w Mazowszu, dziwnej piękności Obraz Maryi Panny na wzór Rzymskiego, (Sanctae Mariae Majoris) od r. 1644 niezmiernie wotami zarzucony, które o łaskach powziętych świadczą.—*Z obrazu na wielkim arkuszu.*

W STUDZIANNIE Obraz Bożęjrodzicielki Maryi, w cuda się rozwielbił, od r. 1664, na uczczenie którego Wespazyan Kochowski, pieśń ułożył, skąd kilka wierszy się kładą:

«Widząc cudownych miejsc w Polsce gromadę,
Z takiej przyczyny wprzód Studziankę kładę,
Tu w zaszczyt obóz toczy nam widomy,

Tam modlitw domy.

Zawsześmy afekt znali Jcј łaskawy,
Lecz ottomańskie gdy na Polskę wrzawy
Walał się, by nam serce naprawiła

Tu się stawiła» — i t. d.

Źródło. Warszawa 1729. — Niepróżnujące próżnowanie str. 105 — Narumowski Facies rerum p. 96.

W XIĄŻU, Obraz w Kościele XX. Augustyanów, Niepokalanego poczęcia Najś. Maryi Panny, podczas wielkiego tłoku ludzi, łzami się zalewał, i z łask się obznajmił.— *Chmielewski—Naraimowski Facies p. 97.—Kochowski Clim. 1.*

W JAŚLE w dawniej Dyecezyi Krakowskiej, w Kościele XX. Karmelitów, wielce cudowny wizerunek Przenajświętszej Panny, u którego w potrzebach gwałtownych i w ciężkich, lud łask ciągłych doznaje, jako to ukazują zawieszone wota.— *Morze łaski B.*

W ZAKLICZYNIE także u XX. Karmelitów, wyobrażenie Najś. Maryi Dziewicy Szkaplerznej, z cudownych wydarzeń znane na całe okolice.— *Morze łaski B.*

W ŁASKU nad Grabówką w Sieradzkiem, w dziedzinie Jana Łaskiego Arcybiskupa, cudowny Obraz, i najdawniejszy po Częstochowskim.— *Stefan Damalewicz—Rp. Żałuskiego.*

W MIEDNIEWICACH w Mazowszu u XX. Reformatów, Obraz Bogarodzicy, głośny cudami, gdzie Biskup Żałuski korony do Obrazu wprowadził uroczyście, sam mając kazanie.— *Rp. Żałuskiego Polska.*

W OPOROWIE u XX. Paulinów, Obraz Najś. Panny na wzór Jasno-Górskiego, z łask tamtejszym okolicom znany.— *Nieszporowicz str. 42.*

W LESIE czyli w Lesny na Podlasiu, u XX. Paulinów, wyobrażenie Błogosławionej Panny Maryi, z kamienia, gdzie się wielki lud schodzi; od pasterzów na drzewie gruszkowym cudownie znalezione r. 1683. d. 26. Września, jak akta kła-

sztoru wiadomość podają w te słowa: «iż tego roku i miesiąca, którego znaczne dał Bóg Królowi Janowi III i całemu Chrześcijaństwu nad nieprzyjacielem Kościoła S. to jest pysznym Turczyuem tryumfować.»—«Tamże zaraz cudami wielkimi Pan Bóg począł ten obraz słać, który czy z Nieba spuszczoney, czyli z jakiego miejsca niewiadomego ludziom przez ręce anielskie tu na to miejsce do Lesny w okopy przyniesiony, samemu tylko Bogu wiadomo jest». «Tenże Obraz S. piątego dnia po objawieniu swoim, to jest we Czwartek,, kiedy polskie pod Strygonią od Turczyzna zniesione wojsko, rzewliwie tak płakał, że jak ziarna grochu wielkiego łzy padały: na co wiele ludzi z wielkiem podziwieniem patrzali».

Wł. Wojcicki w Roczniku Alleluja. 1843. str. 244. —Rp. Żaluskiego.

W ROKITNIE pod Warszawą u XX. Komunistów, Obraz Królowej Nieba i Ziemi, rozśławiony z dobrodziejstw; doznał u niego cudu X. Biskup Żaluski—«i tam pieszko idąc, moje votum zaniosłem», pisze. *Rp. Polska—K. Steczewicz.*

W SIERPCU inaczćj *Sierpów* w Płockiem, w Kościele PP. Benedyktynek, Obraz łaskami bogaty N. Panny Maryi.—*Paprocki S. J. Warszawa, 1652.*

W WŁOSZCZOWEJ w Świątyni parafialnćj, w Dycezyi dawniej Gnieźnieńskiej Obraz Bogarodzicy, Józefa i Anny tak się uwielbił cudami, i rozgłosił, że Maciej Lubrański, Prymas, uznał go być łaskami słynącym. *Rp. Żaluskiego Polska.*

W SĘDZISZOWIE przy Kościele S. Piotra i Pawła w Kaplicy, wielce cudowny obraz, poświęcony od Urbana VIII Papieża, jako wota różne przy nim zawieszone, złote, srebrne, kamieniami drogiemi sadzone znajdując.— *X. Wargocki.*

W DALESZYCACH niegdy miasteczku Biskupstwa Krakowskiego, w Kaplicy Różańcowej, wielce wspaniały obraz Najś. Maryi Panny, przy którym wiele łask doznawano, osobliwie w powietrzu, niewiadomo w którym roku.—*Morze łaski B.*

W PIOTRKOWICACH w Sandomierskiem, Obraz Najś. Panny w cuda ogłoszony, z Kościoła parafialnego, do XX. Bernardynów przeniesiony jest r. 1628, gdzie Biskup krakowski Marcin Szyżkowski, wielkiej doświadczył łaski.— *Morze łaski B.*

W MINODZE w Krakowskiem, w parafialnym Kościele, Obraz Najś. Bogarodzicy, u którego lud okoliczny, wielkie łaski bierze.— *Wiadomość z Obrazka.*

W GOSTYNINIE w Mazowieckiem u XX. Filipinów, Obraz Królowej Niebieskiej, wielce uczczony cudami, jak wota dowodzą, wiele ludzi z miejsca pomienionego, odchodzi z pociechą. Prospekt 1726. r.— *Morze ł. B.*

W DKIERZKOWIE, wsi dawniej województwa krakowskiego, Obraz N. Panny, który cudownie żył ronił, pod rok 1664; musiał ściągnąć na siebie uwagę, kiedy Wespazyan Kochowski w Lirykach polskich, napisał na cześć tego Obra-

zu płaczącego pieśń, skąd przynajmniej tę jedną piękną wyciągam strofę:

«Te oczy płaczą, któremi gdy rzuci
Łaskawie, żaden z grzesznych się nie smuci;
Te oczy płaczą, któremi gdy kinie
Na człowieka, żaden na wieki nie zginie». — *Kochowski niepróżnujące próżnowanie str. 127.*

W PIEKOSZOWIE Obraz najdroższej Opiekunki Maryi, zalanej łzami, objawiony r. 1705; na obrazku czytać można, umieszczone następujące wierszyki:

«Wojnę, powietrze, głód i ucisk srogi,
«Przez łzy me krwawe, odwrócił Syn drogi.
«Piętno ich wydać, zrządził w tym obrazie,
«Proś, a dam pomoc w każdym złym twym razie.»
Za czasów Wespazyana Kochowskiego musiały te niedocieczone, a smutnych zapowiedni zjawiska, płaczących Obrazów Bogarodzicy, jawnie się okazywać; kiedy ten szanowny a oraz pobożny Poeta, w pieśni 28 tak się wyraża:

«Oto niebieskie światła i ozdoby,
«Nieprzychylnego nieba jasne proby,
«Miecią ogniste komety ogony,
«Sarmackie straszac karaniem Tryony:
«Ale to większa, gdy Matki bez zmazy,
«Maryi, płaczą w Kościołach Obrazy,
«Twarz ouę śliczną, jagody dostojne,
«Wskrós płacz zalewa, i łzy kropią hojne». —
Tego Obrazu Historyą opisał Olszewski Józef. — *Niepróżnujące próżnowanie str. 126. — Naramowski L. 1. p. 93.*

WE LWOWIE u XX. Dominikanów, Obraz przebłogosławionój P. Maryi, którego pierwsze pochodzenie nieco obszerniej przeto skreślam, że do wykrycia błędno-historycznego toku, przez jaki niektórzy dziejopisarze Obraz Jasno-Górski przeprowadzają, korzystnie bardzo posłużą:

Pisze Kromer K. 3 str. 47. «Około r. 974, Włodzimierz Książę po innych które miał żonach, zaręczył sobie Annę Cesarzównę Carogrodzką, siostrę Cesarzów natenczas Greckich Bazylego i Konstantyna, z tą umową: że miał Chrzest S. przyjąć, a potém ślub wziąć. Wyprawiając w tę podróż Annę, bracia jój Cesarzowie, oprócz innych skarbów, dali jój ten Obraz N. Maryi, za najdroższy klejnot»... Dalszy postęp dziejów przywodzę z książki pod tytułem: Hasło słowa Bożego: «Lew Książę Ruskie założył miasto Lwów pod imieniem swoim, i do niego przeniósł z Halicza stolicę swoją około r. 1250. z skarbami dawniejszych Książąt Ruskich, a oraz i ten drogi depozyt i skarb nieoszacowany, cudowną w tym obrazie Maryą... Na instancją Świętych Ciotek swoich Kunegundy i Julity (Jolanty) z wielką łaskawością i pobożnością, powitał we Lwowie wysłanych od S. Stolicy Apostolskiej Rzymskiej, Zakonników S. O. Dominika, Missyonarzów funkcją mających, i onym oddał ten drogi skarb, cudowny Obraz Maryi, wraz z kaplicą S. Jana.» I że Anna Cesarzówna z kosztownościami musiała uwieść jednocześnie z Carogrodu kilka świętych

Obrazów Bogarodzicy na Ruś, dowód pozostał w Archiwum XX. Dominikanów Lwowskich w tych słowach: «Imaginem istam, sociam esse illius, quae Belza translata est Częstochoviam,» «Obraz ten był wspólnie z Obrazem, jaki z Belza przeniesiono do Częstochowy,»— W postępie czasu gdy się sława z cudowności Obrazu N. Panny Lwowskiej daleko rozniosła, kiedy łaski tamże odebrane, doszły wiedzy Stolicy S., Benedykt XIV, korony złote ku ozdobie Jego przesłał, i rękoma Arcybiskupa Mikołaja Wyżyckiego, akt ukoronowania dopełnić polecił r. 1754. 1 Lipca właśnie pod wielki Jubileusz: odbyła się uroczystość o niemal w obec całej Rusi, gdzie połączony przepych z pobożnością, stawiał słaby obraz tryumfu Bogarodzicy w Niebie.

Hasło Słowa Bożego. Lwów. 1754. w kazaniu pod czas Oktawy dnia drugiego.— Okoński Russia flor. str. 75. — Hist. Lwowa Chodynickiego str. 273.

WE LWOWIE w Kościele Archikatedralnym obrządku łacińskiego Obraz Przenajświętszej Maryi Panny opiekunki naszej, w ołtarzu wielkim, gdzie wielokroć nieszczęśliwi mieszkańcy Lwowa szukali pomocy i zaspokojenia. Tu Zygmunt III z młodym Władysławem r. 1621 d. 10 Października składali Bogu dzięki. Tu Jan Kazimierz, przed tym samym ołtarzem Bogarodzicy, w ostatniej niedoli r. 1656 d. 8 Kwietnia polecał sobie i całe Królestwo swoje, opiece Nieba. W dni siedm odebrał o pokonanym nieprzyjacielu wie-

dzą: wnet otoczony gronem Senatorów, tu szcześnie zdobytych chorągwi złożył; i porzucony na kolana, płaczliwym głosem wskrós przenikającą modlitwę odmówił, która mieści w sobie oraz wielkie śluby. — *Kazanie X. Biskupa Zacharyasiewicza: w czasie instalacyi Arcybisk. Luschin.* — *Lwów. 1834 str. 13, 21.*

WE LWOWIE w Katedrze Ormiańskiej, cudowny Obraz N. Bogarodziey, o której podanie, iż podczas oblężenia Kozaków miasto wybawiła. — *Rp. Załuskiego.*

W JAROSŁAWIU na Piaskach, Obraz Przenajświętszej Panny, r. 1368 znaleziony, za poszlakiem wielkiej jasności, i słyszanego śpiewu przez ubogich Pasterzy. Podanie dochowało że S. Jadwiga, wyżebrała przed tym obrazem pamiętą porażkę Tatarów, r. 1391 d. 24 Sierpnia. Podczas powtórnego najścia Tatarów, kaplicę pożar zniszczył, gdy Obraz cudownie ocalał, r. 1422. Pruszez przywodzi świadectwa z Aktów Kommissyjnych Andrzeja Szoldrskiego, Przemyckiego Biskupa. — *Morze łaski B. str. 23.* — *Kwiatkiewicz.*

W PRZEMYSLU Statua alabastrowa, Błogosławioncj Panny, siedząca, którą samże Mąż Apostolski Jacek S. w jedncj ręce, a w drugiej Najś. Sakrament wzięwszy, z pożarów ognia, które ochłoneły Kościół Kijowski Dominikanów, uniósł; ciągłemi łaskami i cudami słynie, od r. 1228. *Nowowiejski Phoenix p. 224.* — *Okolski Russia flor. p. 117.* — *Siejkowski Dni roczne.*

W PRZEMYSLU w Kościele XX. Franciszka-

nów, Obraz Niepokalanie poczętj Panny Maryi, łaskami i cudami słynie, od r. 1669, której Klemens XIII r. 1765. w darze korony przesłał do uwieniczenia.—*Wiadomość z Obrazka rytowanego w Rzymie 1767 r.*

W LEŻAJSKU Obraz Najś. Maryi Panny, umieszczony w miejscu, cudowném zdarzeniem z niebios wskazaném, pod strażą XX. Bernardynów, dla których Biskup Przemycki Maciej Pstrokoński, Kościół zbudował za rządów Zygmunta III. Działy się przed tym Obrazem rozmaite cuda, a Firlcj Biskup Przemycki, celem ich rozwagi Kommissye wyznaczał.—*Morze łaski B.—Rp. Załuskiego.*

W DZIKOWIE nad Wisłą u XX. Dominikanów, wizerunek Najś. Maryi Panny, znany od r. 1675 z cudów na całe okolice które sprawdził Andrzej Trzebicki Biskup Krakowski; szczególniej flisacy wędrując po Wiśle, w różnych wypadkach, doznają łask hojnych. — *Nowowiejski Phoenix p. 28. — Barski Róża Jerychońska, — Święcki Wonność Róży.*

W PODKAMIENIU na górze zwanej Różanówką, w Kościele XX. Dominikanów, wizerunek Najś. Bogarodzicy r. 1727 od Benedykta XIII koronami uwieniczony, od wielkich ludzi tłoków odwiedzany, z odpustów sławny, z cudów głośny, od r. 1464. *Miechowita — Okolski Góra Święta. — Morze ł. B.*

W MYSLENICACH, Wizerunek Najś. Panny, dostał się jako upominek drogi, po Syxtusie V Papieżu w Wenecyi, jednemu z Xiążąt Zbaraskich.

Od r. 1633 wstąpił się w cuda, których w upływie lat dziewięciu, po dochodzeniu ścisłym, liczono 1,428. Oblicze to S. zdaje się, jednym wdzięczne i miłe; innym wspaniałość i majestat okazuje.— *Morze łaski B.*— *Ofiarowicz, Obrona.*

W BOCHNI w Kościele, który XX. Dominikanom, cnotliwa Jadwiga Królowa wystawiła, Obraz Bogarodzicy na tablicy z drzewa, naksztalt Jasno-górskiego, wielkimi rozwiębiony pomiędzy ludem łaskami, dla którego Piotr Stadnicki Kasztelan Wojnicki wystawił Ołtarz. Osobliwy cud zdarzył się r. 1636 d. 15 Maja, kiedy w obliczu zesłanych z urzędu Biskupiego Kommissarzów i mnóstwa ludu, krwawe łzy ronił; poczym Erazm Kretkowski Archidiacon i Oflicyał krakowski publicznie go być cudotwornym ogłosił. Cuda wydarzone zapisał X. Siejkowski.— *Rosciżewski. Puklerz, C. 2.*— *Nowowicjski.*— *Sicjkowski Dni roczne.*

W JASLE w Kościele niegdy XX. Karmelitów, cudowny Obraz Panny Przczystej, pod nazwaniem Szkaplerznej; gdzie w chorobach ciężkich i utrapieniach, lud czerpa pociechy.— *Morze łaski B.*

W TARTAKOWIE w Kościele parafialnym, wizerunek Obrazu Niepokalanej Najś. Maryi wielkimi dobrodziejstwami słynie. — *Wiadomość z obrazka.*

W TUCHOWIE niegdy w miasteczku do Opactwa Tynieckiego należącym, Oblicze przczystej Panny Maryi wielkiej piękności i cudów, któ-

re doznają do Jej przyczyny się uciekający.—*Morze łaski B.*—*Szczygielski Symbola. Crac. 1664.*

W ZUROMINIE w Kościele XX. Reformatorów, Obraz Najś. Panny cudami głośny. *Wiadomość z Obrazka.*

W POZNANIU Obraz Najś. Panny Różańcowej, u XX. Dominikanów, na wejście myśli pobożną wzniecający, wielą wotów ozdobiony, dla wielu dobrodziejstw.—*Morze ł. B.*—*Nowowicki Phoenix.*—*Siejkowski dni roczne.*

W POZNANIU u XX. Franciszkanów Obraz Najś. Panny, w cuda wielmożny. Opisał historią Jacek Bienieś 1672. Poznań.—*Rp. Żaluskiego.*

W BRUNSBERGU w Prusiech, niegdy stolicy Biskupów Warmińskich, Obraz Najś. Maryi Panny, cudami sławny, w cześć wielkiej pomiędzy ludem zostaje.—*F. Bierkowski. opis hist. pod tytułem Głos Krak. 1629.*

W ŻUMARTYM Województwie niegdy Pomorskiem, Obraz stojący Najśw. Dziewicy, wielkiej starożytności, w cuda głośny, gdzie wiele ludzi, w niemocy oczów łask wielu doznaje.—*Morze łaski B.*

W WILNIE w Kościele S. Michała PP. Bernardynck, Obraz Najś. Maryi Panny, który Lew Sapieha, w sam dzień poświęcenia tegoż Kościoła, na ołtarzu złożył, jako fundator; później po uczynionej Kommissyi, przez Mikołaja Słupskiego Biskupa Gratianopolitańskiego, za cudowny był uznany w r. 1670, do którego Benedykt XIV korony celem ozdobienia przysłał. *Skarbnica przez*

Sokolińską.— *Wilno Kraszewskiego T. II str. 336.*

W WILNIE u XX. Karmelitów, wyobrażenie Najś. Maryi Panny Anielskiej, łaskami słynące, i w Kościele WW. Świętych. *Wiadomość z obrazka.*

W WILNIE w Kościele S. Filipa i Jakóba, XX. Dominikanów, Obraz Bogarodziecy w cuda odznaczony, którego łaski obszernie spisane.— *Fontana Wilno 1737.*

W WILNIE, komuż nieznana Ostra Brama, przy sąsiednim Kościele S. Teressy, XX. Karmelitów? Tajno jest kto pierwszy z pobożnych, jakto był u nas zwyczaj, obrazy, figury, krzyże, po ulicach, bramach, ku publicznej czei wystawiać, kazał ten Obraz Najsw. Panny w mur wpuścić, i okiennicami przymykać; dosyć że gęste cuda już około r. 1626 wydarzone, zwabiały mnóstwo pobożnych na modlitwę. Czytam tego Obrazu opis, z którego ustęp przytoczę: «Obraz ten malowany jest na deskach dębowych, zbitych, długich na łokci 3, a szeroki na piędzi 7; wyobraża zaś od głowy do wpół, Najś. Pannę, jako matkę miłosierdzia, i litościwą, z twarzą pociągłą, głową trochę ku prawej stronie nachyloną mającą; z rękami przy piersiach na krzyż złożonemi, jakby grzesznika przyciągającemi i przytulającemi, do Jój udającego się opieki. W patrzących na siebie wzbudza niejakąs bojaźń, uszanowanie, przywiązanie; wielu w niej widzą kolorów przemianę; twarz raz błędniejącą, to znów zaru-

nienioną, lubi siłą. — *Relacya o cudownym Obrazie na Ostrój bramie, Wilno 1823.*

W CIEŁMNIIE w Kościele Katedralnym, wizerunek Bogarodzicy, na cyprysie, ma być przez Włodzimierza Xiążęcia na Ruś z Konstantynopola przywieziony, r. 980. W tym Obrazie Oblicze Najś. Panny zwrócone na swojego Najświętszego Syna, i wielce nabożnego ducha rozognia. Kiedy Bathy z Bugajem, w Ruskie kraje swoje zapuścili zagony; podanie dochowało, iż ośmielili się ten szanowny Obraz, ze wszystkich ohrać klejnotów, wszakże w ten moment rzecz dziwna, jedni ślepotą, drudzy zmysłów pomieszanem, inni nagłą śmiercią odnieśli ukaranie. Rozsławiło to bardzo Obraz, i w późniejsze nawet euda. R. 1765 15 Sierpnia, złote z Watykanu przysłano korony, ku ozdobie cudownego wyobrażenia. *Hist. Jacobi Sussza ord. S. Basil.*—*Morze łaski B.*

W OLKINICACH, w Kościele XX. Franciszkanów, wizerunek Najś. Maryi Panny Loretańskiej, wiadomy całym okolicom z gęstych cudów. *Wiadomość z obrazka.*

W LATYCZOWIE w Kościele XX. Dominikanów, Obraz niewymownej piękności, i wielkiem rozwielbiony endami, jak pisze Okolski, złotem i koronami, i różnemi kosztownościami ozdobiony, wiele pociech pobożnym przynosi.—*Russia florida* p. 106.

W KODNIC, w Xięstwie Litewskiem. Obraz Najś. Panny jeszcze czasów S. Grzegorza W. sięgający; jeżeli jest niezawodne podanie, to tenże Papież miał z tym obrazem po Rzymie, pod

kłękę śmiertelnego powietrza, publiczną odbyć processyę, z bardzo szczęśliwym skutkiem. O tej błogięj po Rzymie za Grzegorza W. processyi, z obrazem Bogarodzicy, niezawodna; czy zaś ten który opisuję, z pewnością nie twierdzę; tak jednak czytam:— «Mikołaj Sapieha Chorąży W. X. L. pod pobyt swój w Rzymie, w pozyskaniu go był szczęśliwy; zbudował dlań kościół, a Obraz niezmiernemi, jakich trudno skreślić, rozjaśnił się cudami.» Urban VIII obdarzył modlących się przed nim, wiecznemi odpustami.— *Monumenta Antiq. Marian.*— *Morze łaski B.*

W SMOLENSKU w Kościele XX. Dominikanów, wyobrażenie Najś. Panny, którą (Majoris) zowią; dochowuje się podanie, że ręką S. Łukasza malowany. Xże Lubart Stary, nabył go w Konstantynopolu; gdy zaś nawracając Ruś, Dominikanie w Smoleńsku osiedli; z małego kościółka do świątyni tychże, ręką naówczas Władysława IV królewicza, oddany jest. Jan Kazimierz kosztowną pozostawił lampę, jako pamięć pozyskanéj łaski. Dzieje zachowały wielkie cuda, któremi ten Obraz zajaśniał.— *Rusia flor.*— *Morze łaski B.*

W WŁODZIMIERZU nad Bugiem, w Kościele parafialnym, Obraz Najśw. Maryi Dziewicy Szkaplerznej, z wielu cudów, stał się Wołyńianom znany.— *Wiadomość z obrazka.*

W ZASŁAWIU, w Stolicy niegdyś Xiążąt Zasławskich na Wołyniu, Oblicze Najś. Bogarodzicielki, w Kościele XX. Bernardynów, łaska-

mi i dobrodziejstwy słynie. — *Wiadomość z obrazka.*

W TROKACH NOWYCH, w Kościele parafialnym, który się odnosi do najdawniejszych pomników Chrześcijaństwa tamże, Obraz Bogarodzicy cudami ogłoszony, ma pochodzić w darze dla Witolda, od Manuela Cesarza Greckiego. Już od r. 1600 z Wilna do Trok, w d. Sierpnia, odbywały się tam wielkie pobożne processye. R. 1718 ozdobiony Watykańską koroną złotą. — *Dykcjonarz Słowackiński.* — *Fons gratiarum. Vilnae. 1718.*

W POCZAJOWIE w Kościele XX. Bazylianów, fundacyi Mikołaja Potockiego, wizerunek litościwej Matki Maryi Panny, wielkimi rozśławiony cudami, do którego lud z dalekich okolic gromadnie pielgrzymuje; w r. 1773 koronami złotymi udarowany. U stóp tego Obrazu wytryska źródło czystej wody, która leczy rozmaite choroby; jak najdłuższy czas zachowuje się bez stęchnienia. — *Dykcjonarz Słowackiński.* — *Wiadomość z Obrazka.*

W KLEWANIU na Wołyniu, wizerunek najdroższej Matki naszej Maryi, w wielkie zajaśniał cuda, r. 1639. na sprawdzenie których, Jędrzej Gębicki Biskup Łucki, wyznaczył kommissyą, i o niezawodności się przeświadczył. Między komisarzami znajdował się także sławny Jan Broscius, Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. *Morze taski B.*

W ŁUCKU na Wołyniu, w Kościele XX. Dominikanów, Obraz N. Panny, ma być także dziełem S. Łukasza od Klemensa VIII Papieża w podarunku Bernardowi Maciejowskiemu, Biskupowi nately Łuckiemu przysłany, który z codziennych cudów, wiele sławy nabył. August III Król Polski, uprosił u Benedykta XIV korony Watykańskie, jakimi Obraz S., z największemi uroczystościami, zawieńczył Kobielski Biskup Łucki.—*Jgn. Kownackiego. Sparta Polska 1703. — Nowowiejski Phoenix p. 151. — Morze Łaski B.*

W SZKŁOWIE na Białej Rusi, u XX. Dominikanów, którym wznosił Kościół Alexander Chodkiewicz, Wojewoda Trocki r. 1619, Obraz w kaplicy Najś. Panny, obsypany wotami, które dowodzą cudownie pozyskane Łaski.—*Okolski Russia flor. — Morze Łaski B.*

W BERDYCZOWIE w Województwie Kijowskiem u XX. Karmelitów, Obraz Najś. Panny Maryi, którego cudowności odgłos, daleko się odbił. Podanie niesie, że kiedy Turcy oblegli miasto, i już na Łaskę się zdać miało: wtedy Karmelita z Obrazem Najś. Panny staje przed Starszyzną, gromi ją, występuje na wały, i Turków rozgramia. Strzały tureckie, mocą cudownego Obrazu zwracając, zabijały ichże samych. Mówią że klejnoty zawieszzone na S. Obrazie, w perłach, drogich kamieniach i złocie, wartości mają blisko 2,000,000. złotych. Cuda dzieją się ciągle, a Ukraina znajduje tu drugą Częstochowę. Benedykt XIV uwiadomiony o nadzwyczajnej tego O-

brazu sławie, poświęcił, i przysłał doń korony złote, r. 1753. które uroczyscie przywdział Kajetan Sołtyk Biskup i Kazaniem zagaił: zaś Biskup A. Załuski zapisał dwa cuda, które się w jego obecności gdy zjeżdżał na missyą stały, w następujących wierszach:

A wjeżdżając przez bramę, strzelania z armaty,
O włos nie nabawiły mnie życia utraty
Cieszkowski synowiec, brat mój kasztelanie
Z mostu zleciał na koniu, ale przecie mu nie.
Ani nam się co złego stało, tak dalece,

Któż kiedy przy Maryi szwankował opiece?—
Moje wspomnienia Tom I. str. 267.— Dykcjonarz Polski.— Ozdoba Berdycz. 1769.— Polska w obszer. widom. MS. Załuskiego.

W BORKU pod Tyczynem, Obraz Matki Boskiej, już od r. 1336 w różnych niemocach, był dla udających się cudownym.— *Morze łaski B.*

W BIAŁYNICZY na Litwie, u XX. Karmelitów, wyobrażenie Najśw. Maryi Panny cudowne, dla tego bywał tu ludu pobożnego napływ wielki. Ogniski Marszałek Litewski, wyprawił uroczystą koronacją temu obrazowi.— *Zaluski Polska Rp.— Dykcjonarz Słowacki.*

W NASTASOWIE na Podolu, Obraz na podobieństwo Bogarodzicy Częstochowskiej, od r. 1701 w cuda zajaśniał, i łzami się po obeldze uczy-nionej zalał.— *Nowe Ateny Chmielewskiego.— Rp. Załuskiego.*

W PINSKU w Kościele XX. Jezuitów, wyobrażenie Najśw. Maryi Panny, którego rozległe

cuda opisane.—*Monumenta antiq. Mar. Rp. Zaluski.*

W SEJNACH w Trockiém, u XX. Dominikanów, Obraz Panny Maryi, znajomy z cudów.—*Dykecyonarz Słowaccyński.*

W ROZANYMSTOKU, w Województwie Trockiém, w Kościele XX. Dominikanów ogromnym, który 20,000 ludu objąć może, Obraz Pani naszćj, cudami rozpowszechniony.—*X. Rutkowski. Wilno 1677.*

W SOKALU na Rusi, w Kościele XX. Bernardynów, Obraz Najśw. Panny, na wzór Częstochowskićj; zachowuje się podanie że nie ludzką malowany ręką; zjawiony r. 1392. w czasie napadów tatarskich; sływał cudami. Uwieńczony koronami od Innocentego XIII Papieża r. 1724. Michał Potocki Wojewoda Wołyński, sprawił srebrnolity ołtarz.—*Miechowita Virgo Vener.—Zaluski Rp.—Nieszporkowicz str. 39.*

W UCHANIU na Wołyniu, wizerunek Najś. Panny Maryi, podobny Jasno-Górskiemu, podczas oblężenia Zamku Uchańskiego, w Łaski sływał.—*Krasuski S. J. Regina Pol.*

W NASTASZEWIE na Podolu, Obraz Bogarodzicy, cudami się głosić począł r. 1701. *Nieszporkowicz. str. 46.*

W ZYROWICACH na Litwie, w Kościele XX. Bazylianów, małeńki Obraz Bogarodzicy, z figury podobien Gidelskiemu, na jaspisowym kamieniu malowany, objawiony cudownie w lasach, niestrawiony w pożarach; którego pierwiastkowe dzieje, pomieniony klasztor zachowuje od r. 1638.—*Mo-*

rze łaski B. str. 57.— *Polska Rp. Żaluskiego.*

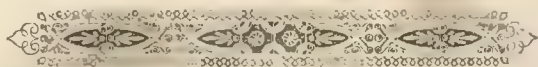
W KAMIENCU Podolskim, w Kościele S. Mikołaja, Obraz Pani Świata, gdzie gdy się kto w potrzebie uciecze, nie odchodzi próżno.— *Żaluski Rp.*

W PIEKARACH na Szląsku, w Kościele parafialnym, Obraz Najś. Bogarodzicy z łask znany.— *Przedziwna Matka.— Wiadomość z Obrazka.*

W ŁAKOWIE w Prusach, dawniej do Polski należących, wyobrażenie N. Maryi Panny Loretańskiej, w Kościele XX. Reformatorów, łaskami wielkimi pamiętne, do którego Benedykt XIV Papież korony r. 1752 d. 4. Czerwca przesłał.— *Wiadomość z Obrazka.— Polska Żaluskiego Rp.*

A tak masz już sto miejsc z górą wyliczonych W Polsce tylu łaskami Maryi w sławionych, W cudownych Jój Obrazach. Wątpię by kraj który, Tak wielkich skarbów, miał w sobie liczniejsze zbiory.— *Żaluski w Rp. Polska w obszernych wiadomościach.*





GODZINKI

O

NAJSWIĘTSZÉJ PANNIE CZĘSTOCHOWSKIEJ.



NA JUTRZNIĄ.

- V. Zaczniście wargi moje chwalić Pannę Świętą,
R. Zaczniście opowiadać Cześć Jój niepojętą.
V. Przybądź nam miłościwa Pani ku pomocy,
R. A wyrwij nas z potężnych rąk nieprzyjaciół
mocy.
V. Chwała Ojcu i Synowi Jego przedwiecznemu,
R. I równemu Im w Bóstwie Duchowi Świętemu.
V. Jak była na początku i zawsze i ninie,
R. Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków
słynie.

H Y M N.

Ciebie świat wielbi Matko Jezusowa,
A osobiwie miejsce Częstochowa;
Gdzie biorą chorzy swoje uzdrowienie,
Kalectw zleczenie.

Tu na tém miejscu przed Twoim Obrazem,
Ślepi i chromi biorą zdrowie razem:

Ten patrzy dobrze, ów bez kuli śmieje
Czci Cię w Kościele.

Wszak Ci Twarz wdzięczną dla tego Łukasza
Ręka zrobiła, abyś była nasza

W smutku pociecha, Najświętsza Marya
Czysta Lilija.

Padam przed Tobą na twarz i kolana,
Twój sługa wieczny Matko ukochana;

Przybądź mi w życiu i ostatnim zgonie,
Uwieńcz me skronie.

V. Jasnością jesteś wiecznej światłości, i zwi-
ciadłem bez zmazy Boskiego Majestatu.

R. I wyobrażeniem dobroci Jego.

V. Pani wysłuchaj Modlitwę moję,

R. A wołanie moje niech przyjdzie do Ciebie.

MODLITWA.

Wszechmogący wieczny Boże, któryś dla
pociechy narodu ludzkiego, prawdziwe wy-
obrażenie Najukochańszej Matki Jednorodzo-
nego Syna Boskiego, Łukaszowi Ś. Ewan-
geliście odmalować pozwolił, i w niém
wszystkie wszechmocności Twojej Boskiej
złożył bogactwa i skarby; ażeby zład umarli
życie, ślepi wzrok, chromi i kalecy zdrowie
odbierali; prosimy Cię pokornie, ażeby Obraz
Twój wypiętnowany na duszach naszych,
przez ustawiczne grzechy nasze mazany, przy
tym cudownym Obrazie Przebłogosławio-

nej Panny Maryi Matki Jezusa Chrystusa,
przez zasługi Tegoż w nas mógł być od-
nowiony. Który z Tobą żyje i króluje na
wieki wieków. Amen.

V. Pani wysłuchaj Modlitwę moje,

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu,

R. Bogu chwała.

V. A dusze wiernych przez miłosierdzie
Boże, niech odpoczywają w pokoju.

R. Amen.

NA LAUDES.

V. Przybądź mi miłościwa Pani ku pomocy,

R. A wyrwij mię i t. d.

V. Chwała Ojcu i t. d.

H Y M N.

Gdy ogniem zewsząd Solima gorzała,
Z złości Tyrana zapalona cała,
Twój Obraz wolny od ognia Tytusa
Matko Jezusa.

Ze czcią Go wzięła ztamtąd Cesarzowa
Helena, która w swym Go domu chowała,
I oddała Go z radością synowi
Konstantynowi.

Któryc Przybytek wystawił wspaniały
W Stambule, dla Twój Matko większej chwały;
Wszakżeś go za to brońiła Marya
Świadkiem Grecy.

Z Twojej pomocy bił nieprzyjaciela ,
Brał niewolników w swą niewolę wiele;
Daj i mnie zwalczyć piekielne przemocy
Przy Twój pomocy.

- V. Od ucisku płomienia, który mnie ogarnął, nie
spaliłam się.
R. Budowanie miasta potwierdzi sławę, a nad
tém. Niewiasta Niepokalana będzie przeło-
żona.
V. Pani wysłuchaj Modlitwę i t. d.
R. A wołanie moje i t. d.
Modlitwa jako wyżej i t. d.

NA PRYME.

- V. Przybądź mi miłościwa i t. d.
R. A wyrwij mię z potężnych i t. d.
V. Chwała Ojcu i t. d.

H Y M N.

Gdy Leo znosi Obrazy na świecie ,
Ten, cna Irena zataiła przecie;
Dał Go Nicefor potem Karolowi ,
Francyi Królowi.
Dostał Go znowu Xiąże całej Rusi:
Gdy się na niego nieprzyjacieli kusi ,
W Bełzie Go złożył, dla kraju obrony,
Leo strwożony.
Przy tym Obrazie Tatarów zwycięża
Xiąże Opolskie, chociaż bez oręża;
Bóg mu dodaje swój z Nieba pomocy
We-dnie i w nocy.

Zgasło im słońce, noc ciemna nastała,
Kiedy utkwiała w Szyi Twojej strzała;
W której dotychczas, gdy blizny zważamy,
Wzór złości znamy.

V. Dzielna kto znajdzie Niewiastę.

R. Wyciągnął łuk swój, i postawił mnie jako
cel strzale.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

R. A wołanie moje i t. d.

Modlitwa jako wyżej i t. d.

NA TERCYĄ.

V. Przybądź mi miłościwa i t. d.

R. A wyrwij mię z potężnych i t. d.

V. Chwała Ojcu i t. d.

H Y M N.

Za Tron obrałaś Jasną-Górę sobie,
Odkryłaś przez sen Xiążęciu w téj dobie
Myśl swoją; łaski, cuda i opieki.

Głoszą to wieki.

Szłaś świadkiem Twojej Marya dobroci,
Gdy tych ożywasz, którym wiek śmierć króci;
Powstała z mężem, z dziećmi żona razem

Przed Twym Obrazem.

Dziwi się piekło, gdy widzi kajdany
Opadłe z więzienia, w które był skowany;
Dzięki Ci czyni za pomocy danie

W takowym stanie.

Zmiłuj się, proszę, o Matko kochana,
Racz mię uwolnić od sideł szatana;

Zrzucę ze mnie więzy i grzechowe pęta
Ty Pani Święta.

- V. Słępi widzą, chromi chodzą,
R. Trędownaci oczyszczeni, ożyli umarli.
V. Pani wysłuchaj Modlitwy i t. d.
R. A wołanie moje i t. d.
Modliwa jako wyżej i t. d.

NA SEKTE.

- V. Przybądź mi miłościwa i t. d.
R. A wyrwij mię i t. d.
V. Chwała Ojcu i t. d.

H Y M N.

Wpadli Husyci do Twojej Świątnice,
Zdarli sukienkę, skalęczyli lice;
Dwa ciężkie ciosy odniósł w Świętej Szyi
Obraz Maryi.

Choć świętokradzka ręka uderzyła
Na Cię, o Panno! Tyś się nie bronila:
Wszakże piorunów nie rzucałaś z Nieba,
Choć było trzeba.

Gdy błotem Twoja Twarz zwałana była,
Cudownie woda z skały wytrysnęła;
Aby o myte były Twoje Lica
Płynię krynica.

Oczyść me serce zwałane grzechami,
Przyczyn się Panno, prosimy, za nami;;
Niechaj czystymi będziemy przez Ciebie,
Tutaj, i w Niebie.

- V. Ubili mnie i zranili,

R. I wzięli płaszczyz mój ze mnie.

V. Pani wysłuchaj i t. d.

R. A wołanie moje i t. d.

Modlitwa jako wyżej i t. d.

NA NONE.

V. Przybądź mi miłościwa i t. d.

R. A wyrwij mię i t. d.

V. Chwała Ojcu i t. d.

H Y M N.

Tój jest dzielności Twoja Jasna-Góra,
Ze nieprzyjacieli tutaj nie nie wskóra,
Bo go odpędzasz, serca rażąc srogą
Bojaźni trwogą.

Gustaw z Millerem świadkowie wyraźni
Tój prawdy, gdy ztąd uciekli z bojaźni;
Tyś ich strwożyła Najświętsza Marya,
Świadkiem Szwecya.

Groziłaś Panno mieczem Millerowi,
Na co z bojaźni patrzy, jak sam mówi;
Uciekać musiał w nocy z miejsca Twego
Ulubionego.

Broniłaś mieczem miejsca Tego Pani:
Broni i dusz naszych, żebrzemy poddani.
Pokaż się Matką pięknego kochania
W czasie skonania.

V. Ciemności opanowały świat cały.

R. Poraził je i pogromił.

V. Pani wysłuchaj i t. d.

R. A wołanie moje i t. d.

Modlitwa jako wyżej i t. d.

NA NIESZPÓR.

V. Przybądź mi miłościwa i t. d.

R. A wyrwij mię z potężnych i t. d.

V. Chwała Ojcu i t. d.

H Y M N.

Gdy Gustaw w Polsce zapuszcza zagony,
I całe Państwo w swoje bierze szpony,
Jan Kazimierz Twojej pieczy się oddaje,
I Polskie kraje.

Szczęśliwie z Szląska do Polski powraca;
Lecz mu się nowa otworzyła praca:
Dumnego Szweda wypędza i goni
Przy licznój broni.

Przybądź na pomoc, gdy czartowskie siły
W ostatnim zgonie będą na mnie biły,
Broń mię Marya, pokornie Cię proszę,
I ręce wznoszę.

V. Tyś sława Jeruzalem, Ty radość Izraela,
Tyś zaszczyt Ludu naszego.

R. Zmocnione jest serce twoje,

V. Pani wysłuchaj i t. d.

R. A wołanie moje niech i t. d.

Modlitwa jako wyżej i t. d.

NA KOMPLETĘ.

- V. Przybądź mi miłościwa Pani ku pomocy,
R. A wyrwij mnie z potężnych rąk nieprzyjaciół
mocy.
V. Chwała Ojcu i Synowi Jego Przedwiecznemu,
R. I równemu Im w Bóstwie Duchowi Świętemu.
V. Jak była na początku, i zawsze i ninie,
R. Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków
słynie.

H Y M N.

Tu drży, tu mdleje człek ofiarowany,
Kiedy wrodzonej doznaje odmiany,
Tu śmierć ustąpić musi, z dziwem świata,
Wracając lata.

Tuś Twarz grzészniom Twoję zasłoniła,
Która cnotliwym arey była miła,
Czego doświadcza tu lud zgromadzony
Od każdej strony.

Przybądź na prośbę proszącego sługi,
Nie odrzucaj mię od Twojej usługi,
Pozwól, niech na Cię patrzę doskonale,
Teraz, i w Chwale.

- V. Przedziwna jesteś Pani.
R. A oblicze Twoje pełne jest wdzięczności.
V. Pani wysłuchaj Modlitwę moję,
R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
Modlitwa jako wyżej i t. d.

POLECANIE HYMNÓW
NAJSWIĘTSZÉJ PANNIE MARYI.

Oddaję Ci te Hymny Marya z pokłonem,
 Która przed samym stoisz Trójcy Świętój Tronem;
 Miłém je przyjmij sercem od wiernego sługi:
 Niechaj wiecznie nie zginę za grzechowe długi.
 Za życia malowana byłaś od Łukasza,
 Teraz niech Cię rysuje miłość w sercu nasza;
 Proś za mną Ojca, Córkę, Matko Syna swego,
 Oblubienico Twego Ducha Najświętszego.
 Uproś mi śmierć szczęśliwą, zamknij me powieki,
 Niechaj umrę, a z Tobą niech żyję na wieki. Amen.

L I T A N I A

DO NAJSWIĘTSZÉJ MARYI PANNY.

Kyrie elejson, Chryste elejson. Kyrie elejson.
 Chryste usłysz nas,
 Chryste wysłuchaj nas.
 Ojczy z Nieba Boże, Zmiłuj się nad nami.
 Synu Odkupicielu świata Boże, Zmiłuj się nad nami.
 Duchu Święty Boże, Zmiłuj się nad nami.
 Święta Trójco Jedyny Boże, Zmiłuj się nad nami.
 Święta Marya, Módl się za nami.

Święta Boża Rodzicielko,
 Święta Panno nad Pannami,
 Matko Chrystusowa,
 Matko Łaski Bożej,
 Matko najczystsza,
 Matko najśliczniejsza,
 Matko niepokalana,
 Matko nienaruszona,
 Matko najmiłsza,
 Matko przedziwna,
 Matko Stworzyciela,
 Matko Odkupiciela,
 Panno roztropna,
 Panno czcigodna,
 Panno wślawiona,
 Panno można,
 Panno Łaskawa,
 Panno wierna;
 Zwierciadło sprawiedliwości,
 Stolico mądrości,
 Przyczyno naszej radości,
 Naczynie Duchowne,
 Naczynie poważne,
 Naczynie osobliwszego nabożeństwa,
 Różo Duchowna,
 Wieżo Dawidowa,
 Wieżo z kości słoniowej,
 Domie złoty,
 Arko Przymierza,
 Fórto Niebieska,
 Gwiazdo zaranna,

M
 ó
 d
 l
 i
 s
 i
 ę
 z
 a
 u
 m
 i

Uzdrowienie chorych,
 Ucieczko grzesznych,
 Pocieszycielko strapionych,
 Wspomożenie wiernych;

Królowa Anielska,
 Królowa Patryarchów,
 Królowa Proroków,
 Królowa Apostołów,
 Królowa Męczenników,
 Królowa Wyznawców,
 Królowa Panieńska,
 Królowa Wszystkich Świętych,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Prze-
 puść nam Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Wy-
 słuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata.
 Zmiłuj się nad nami,

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson, Chryste elejson. Kyrie elejson.

V. Módl się za nami Święta Boża Rodzi-
 cielko,

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chry-
 stusowych.

MODLITWA.

Wszechmogący wieczny Boże, któryś się
 dla nas z czystej narodził Maryi, daj nam
 to prosimy, abysmy Ci czystym i pokornym
 sercem służyli.

Prosimy Cię przenajdostojniejsza Marya, Królowo Nieba i Ziemi, uprosz duszom w czyścisku będącym ochłodę, ludziom sprawiedliwym wytrwanie aż do końca w dobrém przedsięwzięciu; nas wszystkich ułomnych od wszelkiego broń zawsze nieszczęścia.

KRÓTKIE WESTCHNIENIE DO NAJŚWIĘTSZÉJ P. MARYI CUDOWNÉJ W JASNO-GÓRSKIM OBRAZIE.

Pod Twoję Obronę uciekam się o cudowna w Tym Obrazie Marya, wysłuchaj mię żebrzącego tu dzisiaj przed Tobą; przyjmij łzy moje, wzdychania i prośby, a daj to, o co Cię proszę gorąco, daruj czego pragnę usilnie.

Pod Twoję Obronę uciekam się z ufnością, o Marya! pewna strapionych pociecho; wszakżeś na tém miejscu, uciekających się do Ciebie, w smutku i nieszczęściach cieszyła i ratowała; ciesz mię i ratuj o Cudowna Marya, w smutku i utrapieniu terażniejszego żywota, a osobliwie w godzinę śmierci.

Pod Twoję Obronę uciekam się o Marya, Matko miłosierdzia, synowskiej pełny ufności; otwórz dla mnie macierzyńskie serce Twoje, a racz mnie w niem ukryć przed nieprzyjaciółmi moimi: ciałem, światem, i

czartem; niech w sercu Twojem będę bezpieczny, Marya; Pozwól mi miłego teraz w niém spoczynku, póki nie otrzymam wiecznego od Syna Twojego Jezusa Chrystusa po śmierci. Amen.

POKORNA PROŚBA

DO NAJŚWIĘTSZÉJ MARYI PANNY.

Uciekam się do Ciebie Matko najłaskawsza, jako nędzny żebrak do Pani najbogatszej, bo Nieba i ziemi Królowej.

Sława wielka łask i cudów Twoich po całym rozchodząca się świecie, które tu na tém Ś. Miejscu, świadczysz ludziom pobożnym, wzruszyły mnie skutecznie, abym się stawił tutaj przed Twym Cudownym Obrazem. Uczynź więc mnie Twojej łaski i macierzyńskiej dobroci uczestnikiem.

Uciekam się do Ciebie z ufnością, Matko najłitościwsza, jako niemocny do Lé-karki Niebieskiej; wiem to doskonale: że Ty Cudowna w tym Obrazie Marya, nie tylko wiele tysięcy ciał osłabionych, ale i dusz przez grzech obumarłych do życia natury i łaski przywróciłaś; ulecz więc słabość i niemoc duszy i ciała mojego, pociesz mię w troskach, i w smutku ratuj mię.

Uciekam się do Ciebie Matko najdobrośliwsza, jako największy dłużnik do swojej

Pani; wyznaję, że m dary łaski Boskiej, i Duchowny majątek od Boga, jako Najukochańszego Ojca, odebrane, zmarnował, na złe ich zażywając z synem marnotrawnym; i dla tego lękam się przyjścia ostatniego sprawiedliwego Sędziego Jezusa Chrystusa, Syna Twojego. Stawam przed Tobą o Matko wielkiego miłosierdzia, i proszę Cię pokornie pojednaj mię z Bogiem. Uproś poprawę żywota, łaskę skuteczną, a po zgonie życia wieczną szczęśliwość Chwałę.

NABOŻNE WESTCHNIENIA

DO NAJSWIĘTSZÉJ MARYI PANNY.

O przenajdostojniejsza, nad wszystkie Chóry Aniołów wywyższona Marya, wzdycham do Ciebie z tego padołu płaczu: niech się proszę Twoje macierzyńskie do litości pobudzą wnętrzości, pociesz strapione serce i duszę moję.

Do Ciebie wzdycham dobra Matko, prze cudowna Marya, albowiem ciężkiemi jestem udręczony dolegliwościami, od których mię zapewne nikt uwolnić nie może, tylko Twoja najmocniejsza przyczyna.

Do Ciebie wzdycham o Matko najslodsza! Tobie Marya duszy mojej wynurzam gorzkości, żywą wiarą posilku czekający od Ciebie.

Do Ciebie wzdycham, zwyczajna grzeszników po Bogu ucieczko; wnieś za mną niegodnym prośbę do Syna Twojego Jezusa Chrystusa, przez którą więcej mi możesz, niż wszystkich wybranych Boskich, wraz złączone modły.

Do Ciebie wzdycham o Marya! i przy najświętszych nogach Twoich macierzyńskich (przy których tyle tysięcy strapiionych ludzi wesele, tyle największymi grzechami obciążonych odpuszczenie otrzymało) składam serce i duszę moję, nawet śmierć i życie; osobliwie w ów ostatni moment, od którego cała zawisła wieczność szczęśliwa. Ufam mocno, że na tém Świętém Miejscu zostanę wysłuchanym od Ciebie, a po skończoném życiu doczesném, przez Ciebie do roskoszy wiecznych będę przypuszczony. Amen.

POLECENIE SIĘ

W MACIERZYŃSKĄ OPIEKĘ NAJŚWIĘTSZÉJ

MARYI PANNIE.

Stawam na tém Miejscu, któreś sobie za Tron i Stolicę obrała Najświętsza Marya, i przed Cudownym Obrazem Twoim od Łukasza S. malowanym, łaskami i cudami tutaj wsławionym, padam na twarz moję, prosząc Cię pokornie, ażebyś mi z tego stołu swojego (przy którym za życia z Jezu-

sem i Oblubieńcem Twoim Jozefem, w Nazarecie Ciało Twoje posilałaś) udzieliła odrobin łaski i miłosierdzia swego. Wejrzyj na zgłodniałą duszę moję, i zasil ją cudownym pokarmem niewinnego Baranka Jezusa Chrystusa.

Pamiętaj na mnie, pokornie Cię proszę Marya, a osobliwie w ostatnim zgonie życia mojego, abym bez tego cudownego pokarmu nie zszedł z tego świata.

Pamiętaj na mnie Cudowna w tym Obrazie Marya, a osobliwie wtenczas kiedy własne moje odstąpią mię siły, i usta moje nie będą mogły wzywać Twego Najświętszego Imienia.

Pamiętaj na mnie o Marya! i bądź mi przytomną w godzinę śmierci mojej, tak, jakś była obecną przy śmierci Oblubieńca Twojego Józefa, i Syna Twego Jezusa Chrystusa na Górze Kalwaryi umierającego na krzyżu; uproś mi szczęśliwe z tym się światem rozstanie. Niech usłyszę z Dyzmasem od Syna Twojego: Dziś będziesz ze mną w Raju.

Najłaskawsza Panno, i najdobrotliwsza opuszczonych Matko, Nieba i Ziemi Królowo, jedyna po Bogu nadziejo, do Ciebie się uciekam, do nóg Twoich upadam, Tobie duszę i ciało moje w macierzyńską oddaję opiekę; obieram Cię sobie dzisiaj na całe życie moje za Panią i Matkę moję, prosząc Cię, abys mię dla grzechów moich nie od-

rzucala od miłosierdzia Twojego, ale dla Tego, któregoś przez dziewięć miesięcy nosiła w żywocie, który w oczach Twoich na krzyżu umierał, przyjąłś mię w poczet nawracających się do Boga grzeszników. Broń i strzeż serca mego od grzechu każdego, a osobliwie ciężkiego. Uczyń mię z liczby sług Twoich wybranych, których masz zapisanych na sercu, i którzy się Tobie z większą oddają miłością. Proszę Cię o cnoty chrześcijańskie potrzebne mi w tém życiu doczesném, uproś mi łaskę ostateczną w zgonie życia mego, i śmierć szczęśliwą, abym w męce, śmierci, i we krwi Syna Twojego oczyszczony, z Bogiem pojednany, żył w niebie na wieki.

Oddaję także Przebłogosławioną Pannę Marya w wielowładną opiekę Twoją Kościół katolicki, Namiestnika Syna twego, wszystkie Biskupy i Kapłany, wszystkich Królów chrześcijańskich, rodziców moich, krewnych, przyjaciół, dobrodziejów żywych i umarłych. Przyczyn się za nami wszystkimi Święta Boża Rodzicielko, teraz i na wieki. Amen.

AKTY STRZELISTE

DO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY.

Przenajświętsza i najslodsza serc strapionych pociecho, Błogosławiona Maryo, do Ciebie się najpierw uciekam, proszę, nie

opuszczajże mię nigdy, ale i w terazniejszej potrzebie podaj mi macierzyńską rękę.

Wyznam i wierzę, że jesteś przecudowną i skuteczną wszystkich sierot Opiekunką. Przybadźże mi i teraz na pomoc.

W Tobie nadzieję moję pokładam Najświętsza Maryo, wspomóż mię grzesznego.

Matko miłościwa, użycz mi aby jednój iskierki miłości Twojej, żeby serce moje godnie mogło Syna Twego Jezusa i Ciebie Maryą kochać doskonale.

Matko przeczystej miłości oddał wszystkie złe żądze od serca mego, aby się na próżnościach światowych, a osobliwie Boga obrażających nie błąkało.

Tobie Matko Najświętsza wszystkie zmysły moje tak duszne jako i cielesne oddaję, Tobie wszystkie sprawy moje polecam, bądź Mistrzynią moją.

Cokolwiek cierpię, czy utrapienie, czy boleści, smutki i kłopoty, Bogu to wszystko memu i Tobie Najświętsza Matko ofiaruję.

Miłuję Cię Najświętsza Marya nad wszystkie inne stworzenia, i chcę miłować do ostatniego zgonu żywota mego; i owszem po wszystkę wieczność pragnę Cię miłować taką miłością, jaką Cię Twój Syn najslodszy kochał i miłował.

Wszystkie zmysły, postanowienia i przedsięwzięcia moje w Twoje ręce oddaję Matko Jezusowa.

Ucieczko najpewniejsza grzeszników, przyjmij mnie pod Twoją obronę.

Obróć na mnie miłosierne oczy Twoje Matko litościwa, a nie daj mi w moich upadać kłopotach.

Dla miłości Twojej Panno najśliczniejsza, odpuszczam wszystkim nieprzyjaciołom moim, i szczerze z nich kocham każdego.

Dla Imienia Twego brzydzę się wszystkiemi sprośnościami grzechowemi; przyrzekam przed Tobą Matko przenajświętsza, i oświadczam przed niebem i ziemią, że więcej wiadomie nie chcę obrażać Syna Twojego grzechami moimi.

W ręku Twoich żyć i umierać pragnę, choćbym téż i krew dla Ciebie miał przełać.

Dla Imienia Twego wszystko, co mi każesz, gotów jestem czynić.

Żałuję serdecznie żem kiedykolwiek tak dobrego Boga mojego a Syna Twojego obrażał.

Żałuję tego, żem Ci tak wiele razy przyobiecawiał wiernie i pilnie służyć, a danego, z ułomności mojej, nie dopełniłem przedsięwzięcia.

Przepraszam Cię najdostojniejsza Matko, i do nóg Twoich macierzyńskich upadam, żem w oczach Twoich śmiał Boga obrażać i grzechów się dopuszczać.

Pragnę z całego serca i szczerze życzyć, aby Ci świat wszystek służył jak najlepiej.

Co godzina, co moment, niech będzie pochwalone Przenajświętsze imie Twoje Marya.

Wszelki duch niech Cię chwali, i piekło niech upada na kolana swoje przed słodkiem Imieniem Twojém Marya.

Byłaś miłościwą inszym Dobrodziejką, bądźże i mnie niegodnemu słudze Twemu.

Niech doznam Twego ratunku, który się uciekam pod macierzyńskie skrzydła Twoje.

Radbym Ci służył Matko Jezusowa, tak, jakoć służą wszyscy najmiłsi słudzy i synowie Twoi.

Cokolwiekbym pomyślił, wymówił, lub uczynił przez całe życie moje, a osobliwie w godzinę śmierci mej, z nieostrożności przeciwko Tobie Najświętsza Marya, to nie za moje myśli, słowa i uczynki poczytam, i wyrzekam się ich; tylko ratuj mię teraz i w godzinę śmierci nie odstępuj mię dotąd, póki ducha mego nie oddam w ręce Bogu i Stwórcy mojemu.

Pracę moję doczesną, starania i wszystkie majątności gotów jestem Tobie poświęcić ku czci i chwale, boś tego zawsze godna Najświętsza Marya.

Nie dopuszczaj, proszę Cię Matko Jezusowa, abym bez żalu szczerego i skruchy prawdziwej, także bez Sakramentów Świętych zchodził z tego świata.

Kiedy przyjdzie skonu mego chwila, Ty

mnie z Synem Twoim, także z Józefem S. racz nawiedzić, Matko moja.

Wszystkież marnościami gardzę tego świata, byłem łaskę Syna Twojego i Twoję Najświętszą Pannę pozyskał.

Czegokolwiek ku czci Twojej zaniedbałem, to chcę aby te ostatnie dni życia mojego Tobie nagrodziły.

Ty kieruj językiem, ustami, i wszystkimi sprawami moimi.

Duszę moję, rodziców, krewnych i przyjaciół w ręce Twoje oddaję Panno Przenajświętsza; uprosz nam pomnożenie w cnotach świętych i odpuszczenie grzechów.

Ratujesz uciekających się do Ciebie w nagłych potrzebach, i śmiertelnych chorobach; ochraniajże i mnie grzesznego, abym nagle z tego świata nie schodził, i potem wiecznie nie zginął.

Tyś jest forta i bramą niebieską Marya, niechże przez przyczynę Twoję wniknę do Królestwa Niebieskiego.

Nadziejo jedyna, i doskonała grzesznych ludzi ucieczko, niech i ja przy Tobie nie ginę w godzinę śmierci mojej.

Ty która uzdrawiasz chorych, upadłych dźwigasz, uzdrów wszystkie zmysły moje, tak duszne, jako i cielesne, abym niemi Synowi Twemu mógł służyć na wieki.

Błędaczej owieczce, duszy mojej, pokaż prawdziwą drogę do szczęśliwej wieczności,

żeby ta Twoim dozorem, tułaczem mizer-
nym nie była.

Tonący w głębokościach ciężkich grze-
chowych wołam do Ciebie Matko Jczusowa
ratuj mnie, wspomagaj mnie, zbaw mnie,
o cudowna w Tym Obrazie Marya! Amen.

MODLITWA

PRZED CUDOWNYM OBRAZEM NAJŚWIĘTSZEJ
MARYI PRZY WYCHODZIE Z KAPLICY.

O Marya prawdziwa Panno i Matko Bo-
ga mojego, pokaż miłosierdzie Twoje na-
demną, albowiem miłosierna jesteś, i pełna
litości. Zjednaj mi grzechów odpuszczenie,
poruczam się Twojej tej nocy Opiece, broń
mnie Modlitwą Świętą Twoją od wszelkich
nieprzyjaciela napaści, abym tego potrze-
bnego snu użyć mógł na Chwałę Syna Two-
jego. Amen.

TRZY KRÓTKIE MODLITWY

S. METYLDY.

DLA UPROSZENIA SZCZĘŚLIWÉJ ŚMIERCI
OD MATKI BOSKIÉJ.

I.

O Pani moja S. Marya, jako Bóg Ojciec
przez swoją wszechmocność uczynił Cię naj-
mocniejszą, tak proszę Cię abyś mi się sta-

ła miłosierną w godzinę śmierci, odpędzając precz odemnie wszelką moc przeciwności.

Zdrowas Marya i t. d.

II.

O Pani moja S. Marya! jako Syn Boski uczynił Cię godną takiego pojęcia i jasności, że oświeccasz całe Niebo, tak w godzinę śmierci oświeć i umocnij duszę moję, aby nie była przekonana błędem, albo niewiadomością jaką.

Zdrowaś Marya i t. d.

III.

O Pani moja S. Marya! jako Duch Przenajświętszy napełnił Cię miłością Boską, tak w godzinę śmierci, zakrop mię słodyczą tejże samej miłości, która niech mi wszystkę gorzkosć w najprzyjemniejszą zamieni łagodność.

Zdrowaś Marya i t. d.

AKT WIARY.

Wierzę mocno i niezachwianie, dla tego iż Bóg który jest prawdą nieomylną, objawił to Kościołowi katolickiemu, a przez ten Kościół S. i nam objawia; że jest Bóg jeden tylko we trzech osobach Bożych, równych i nieoddzielnych, które się nazywają Ojciec, Syn, i Duch S. że Syn Boży stał się Ciałowiekim, wzięwszy za sprawą Ducha S. ciało i duszę ludzką, w żywocie przeczystej

Dziewicy Maryi, że umarł za nas na krzyżu; że zmartwychwstał; że wstąpił na Niebiosa; że ztamtąd przyjdzie w końcu świata sądzić żywych i umarłych; że dobrym da wieczne niebo, złych skaże na wieczne piekło. Wierzę nadto w to wszystko, w cokolwiek wierzy, i co naucza Kościół S. bo jest nieomylny.

AKT NADZIEI.

O Boże mój! ponieważ jesteś wszechmocny, i nieskończenie dobry i miłosierny, mam nadzieję iż przez mękę i śmierć Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego dasz mi żywot wieczny, któryś obiecał tym wszystkim co wiernie wypełniają obowiązki dobrego chrześcianina; jak ja to sobie czynić postanawiam za pomocą łaski Twojej.

AKT MIŁOSCI.

O Boże mój! ponieważ jesteś dobrem najwyższém i najdoskonalszém, kocham Cię z całego serca i nadewszystko; i wolę raczej wszystko utracić, aniżeli obrazić Ciebie: a dla miłości Twojej kocham i kochać pragnę bliźniego mego jak siebie samego.

AKT SKRUCHY.

O Boże mój! ponieważ jesteś nieskończenie dobry, i ponieważ kocham Cię nad wszystko, żałuję i boleję z całego serca i żem Cię obrazil, i postanawiam jak najmocniéj

za pomocą łaski Twojej już nigdy nie grzeszyć, strzedz się i unikać wszelkiej pobudki do grzechu. Amen.

Odmawiającym powyższe Akty Benedykt XIV. Papież, d. 11 Grudnia 1754 r. nadał siedm lat, i siedm razy czterdzieści dni odpustu, za każdy raz. Zaś odpust zupełny raz w miesiąc, po Komunii S. i odmówieniu pięć Ojcze nasz, pięć Zdrowaś Marya na intencją Kościoła S.— Te odpusty mogą być ustąpione i duszom zmarłych.



SPIS RZECZY.

stron.

Dzieje pierwotne Obrazu Bogarodzicy aż do przeniesienia go na Jasną-Górę, i położenie statystyczne tegoż miejsca	3.
Pierwsze wypadki Kościoła, Klasztoru i Obra- zu na Jasnój-Górze aż do obwarowania tego miejsca	20.
Oblężenie Jasnój-Góry od Szwedów, i pobyt w twierdzy wojsk rozmaitych	29.
Bramy— Kościół— Wieża— Ołtarze—Kapli- ce— Organy.	41.
Kaplica N. Panny— Ołtarz— Obraz— Suknie i korony— Nabożeństwo— Spowiednicy Apostolscy— Nagrobki.	64.
Zakrystya— Skarbiec— Pamiątki uchowane— Naczynia i ubiory kościelne ¹	81.
Klasztor Jasno-górski — Sala — Obrazy— Jadalnia	92.
Pokoje królewskie— Drukarnia— Apteka— Zabudowania garnizonu— Twierdza	101.
Przypisy	117.
Godzinki o N. Pannie Częstochowskiej	156.
Litania do N. M. Panny	165.
Krótkie westchnienie do N. Maryi Panny	168.
Pokorna prośba do N. M. Panny	169.

stron.

Nabożne westchnienia do N. M. Panny . . .	170.
Polecenie się w macierzyńską opiekę N. M. P.	171.
Akty strzeliste do N. M. Panny	173.
Modlitwa przed cudownym Obrazem N. M. Panny przy wychodzie z kaplicy . . .	178.
Trzy krótkie Modlitwy S. Metyldy, dla upro- szczenia szczęśliwej śmierci od Matki Boskiej —	
Akty Wiary, Nadziei i Miłości	179.



OMYŁKI W DUKU.

Na str. 114 wiersz od góry 9, zamiast r. 1844
d. 16 Stycznia,
powinno być r. 1843 d. 16 Grudnia.

NAKŁADEM D. E. FRIEDLEINA WYSZŁY.

BOG NAJWYŻSZE DOBRO, zupełnie nowe wydanie poprawione. 18 na papierze welinowym ozdobione ryciną na stali. zł. 5. (25. sg.)

Taź sama oprawna w papier safianowy zł. 6. (Tal. 1.)

Taź sama oprawna w skórę wytłaczaną z brzegami złotemi. zł. 12. (Tal. 2.)

CZEŚĆ BOGA w błogosławionój Bronisławie. 8vo zł. 1.

DZIEŃ CHRZEŚCIANINA KATOLIKA, przez X. F. de *Lamenais*, przeł. z fran: X. T. *Kiliński*. 18jna papierze welin: ozdobiony ryciną na stali. zł. 5. (25. sg.)

Taź sama oprawna w papier safianowy. zł. 6 (Tal. 1.)

Taź sama oprawna w skórę wytłaczaną z brzegami złotemi. zł. 12. (Tal. 2.)

Taź sama, wydanie kompletne i zupełnie nowe tłumaczenie, 12. na papierze welinowym ozdobione ryciną na stali rznietą opr. zł. 12, (Tal. 2.)

Taź sama oprawna w skórę wytłaczaną. zł. 20.

KANTYCZKA Pieśni Nabożnych według obrządku Kościoła ś. Katolickiego nowo przejrzana i poprawiona. Na papierze welinowym zł. 3. (15 sg.)

Taź sama na papierze ordynaryjnym 100 sztuk n. zł. 60.

KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA DLA POLEK (przez z Tańskich Hofmanową) 8vo na papierze welinowym ozdobiona 6ma rycinami na stali i Tytułem. zł. 15.

Oprawna w papier safianowy zł. 16. (Tal. 2. 20. sg.)

Oprawna w skórę wytłaczaną i brzegi wyzłacane zł. 24.

KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA przez X. J. A. *Schneidera*, nowe tłumaczenie, z ryciną. 18mo zł. 5. (25. sg.)

Taź sama oprawna w papier safianowy zł. 6. (Tal. 1.)

Taź sama w skórę wytłaczaną z brzegami złotemi. zł. 12. (Tal. 2.)

MODŁY dla użytku prawowiernych chrześcian przez X. B.

Fenclona, tłum: z fran: 18 z ryciną zł. 5. (25. sg.)

Taź sama oprawna w papier safianowy zł. 6. (Tal. 1.)

Taź sama oprawna w skórkę wytłaczaną. zł. 12. (Tal. 2.)

MOJE ZBAWIENNE GODZINY przez Michała *Haubera*

18. z ryciną zł. 5. (25. sg.)

Taź sama oprawna w papier safianowy. zł. 6. (Tal. 1.)

Taź sama w skórkę wytłaczaną. zł. 12. (Tal. 2.)

NAŚLADOWANIE JEZUSA CHRYSTUSA Tomasz z Kem-

pis, tłum. *Matusewicza*, przejrane i popra: Wydanie ozdobione ryciną i tytułem na stali zł. 6. (Tal. 1.)

PRZEWODNIK MŁODEGO WIEKU przez X. T. de La-

menais, tłumaczony z francuzkiego zł. 4. (20. sg.)

ZBIÓR MODLITW DLA DZIECI z wielu ozdobami na

papierze welinowym. 24. oprawy w papier safianowy. zł. 2. gr. 15.

OBRAZ UKRZYŻOWANEGO JEZUSA CHRYSTUSA,
przez To: *Dolabellę*, Svo zł. 2. (10. sg.)

OBRAZ N. MARYI PANNY w Częstochowie p. *Peszkiego*.
Svo zł. 2.

OBRAZ S. WACŁAWA.

— S. WOJCIECHA

— B. WINCENTEGO KAD.

— B. KAZIMIERZA

— S. JACKA

— S. KUNEGUNDY

— S. JADWIGI

zdyęte z Obrazów Ko-
ściola Katedralnego
Krakowskiego a malo-
wane przez T. *Kuntze*
Krakowczyka.

OJCZE NASZ— Modlitwa Pańska— litografowana in folio,
całość w postaci kielicha. Cena zwyczajna zł. 18.
zniżona zł. 8. (Tal. 1. 10. sg.)

WIADOMOŚĆ o obiorze Papieża i Dworze Jego, Svo
zł. 5. (25. sg.)

N 097731 G

KSIEGARNIA

ANTYKWARIAT



097731 G
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

